ŚPIEWNIK
HARCERSTWA-Z.N.P.



ŚPIEWNIK HARCERSTWA

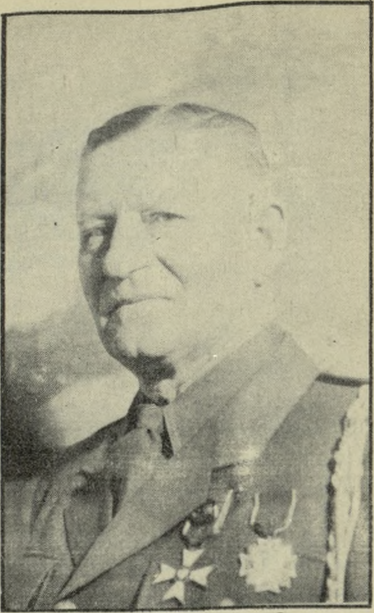
ZWIĄZKU NARODOWEGO POLSKIEGO

WYDANY PRZEZ
RADĘ NACZELNĄ HARCERSTWA Z. N. P.

Polish National Alliance of North America
Chicago, Illinois
1938

ALLIED PRINTING TRADES UNION LABEL COUNCIL CHICAGO
347

DRODZY DRUHOWIE I DROGIE DRUHNY:



Śpiewniczek ten powinien być w ręku każdego Harcerza i każdej Harcerki. Pieśń jest nie tylko weselem duszy, ale i nauką. — Pieśń jest równocześnie zdrowiem, więc śpiewać winni wszyscy, co do wielkiej rodziny harcerskiej należą.

Niech ten Śpiewniczek będzie dla Was pomocą w pracy harcerskiej, w której nie ustawajcie nigdy, a pełnijcie ją z tą wiarą i z tem przekonaniem, że przyniesie ona Wam w przyszłości wielką korzyść tak moralną jak i materjalną, gdyż Harcerstwo kształci umysł i rozwija siły fizyczne, uczy wytrwałości, rodzi energję, które to cnoty będą dla Was cennym nabytkiem, przynoszącym Wam w późniejszych latach zwycięstwo w każdym wysiłku i w każdem dążeniu do osiągnięcia zamierzonego celu.

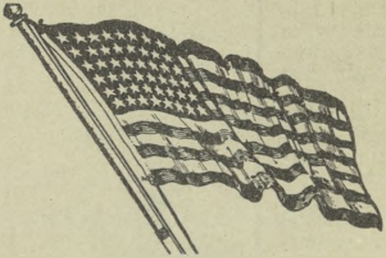
Idźcie w świat z pieśnią a świat ten pieśnią Wam będzie.

CZUWAJ!

JAN ROMASZKIEWICZ,

Prezes Związku Narodowego Polskiego
i Rady Naczelnej Harcerstwa Z. N. P.

PIEŚNI NARODOWE



THE STAR SPANGLED BANNER

Oh! say can you see by the dawn's early light,
What so proudly we hail'd at the twilight's last gleaming,
Whose broad stripes and bright stars, through the perilous
fight,
O'er the ramparts we watch'd were so gallantly streaming:
And the rocket's red glare, the bombs bursting in air
Gave proof to the night that our flag was still there,
Oh! say does that star spangled banner yet wave,
O'er the land of the free and the home of the brave!

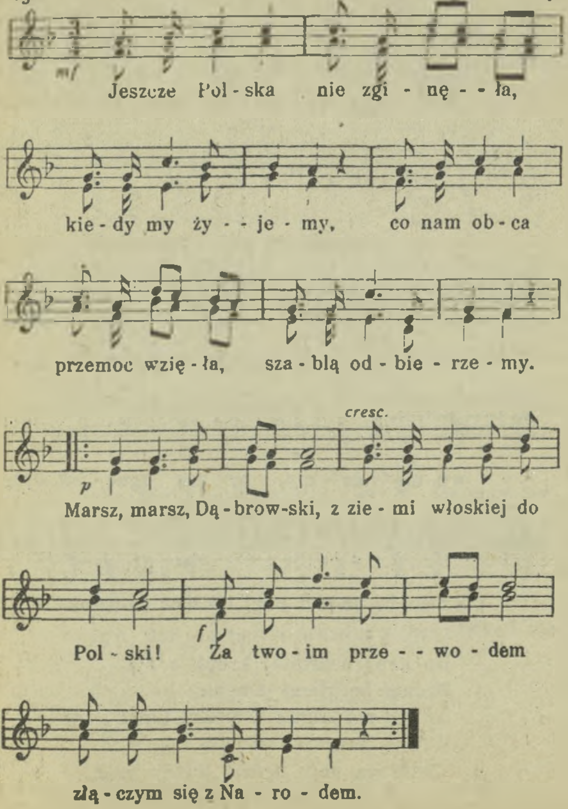
PRZYSIĘGA HARCERSKA NA WIERNOŚĆ SZTANDAROWI STANÓW ZJEDNOCZONYCH

"I pledge allegiance to the Flag of the United States of America and to the Republic for which it stands: one nation, indivisible, with liberty and justice for all."

JESZCZE POLSKA NIE ZGINĘŁA

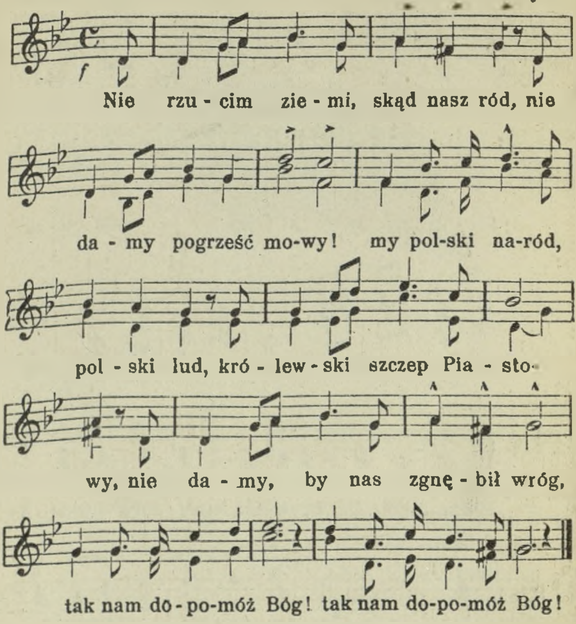
Józef Wybicki.

Żywo. Autor melodji nieznany.



ROTA

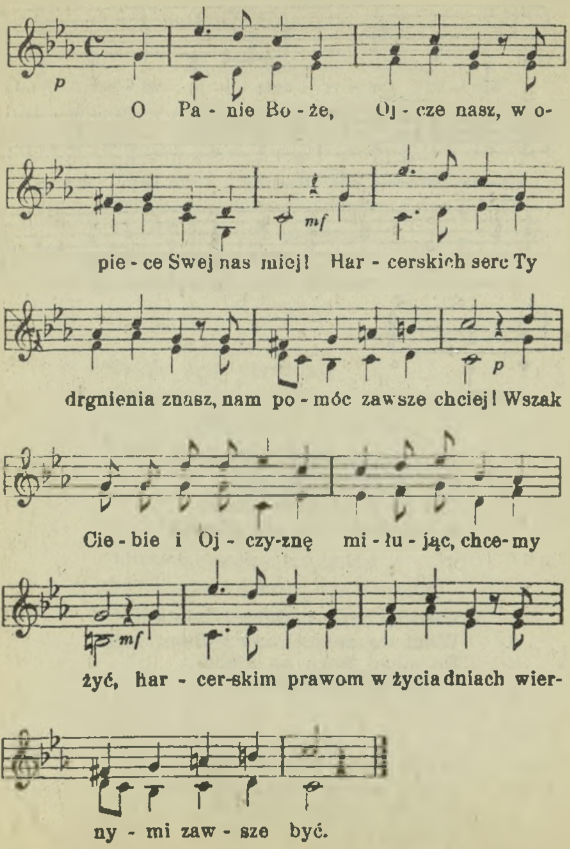
F. Nowowiejski.



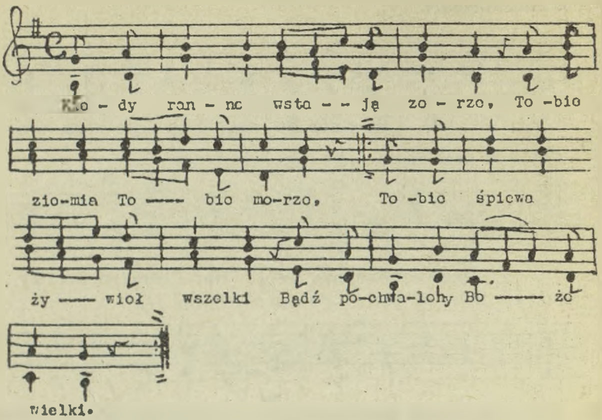
Do krwi ostatniej kropli z żył,
Bronić będziemy Ducha,
Aż się rozpadnie w proch i pył,
Wroga nam zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg,
— Tak nam dopomóż Bóg!

MODLITWA

Umiarkowanie.



PIEŚŃ PORANNA



2

A człowiek, który bez miary,
Obsypany Twemi dary,
Coś go stworzył i ocalił,
A czemużby Cię nie chwalił?

3

Ledwie oczy przetrzeć zdołam,
Wnet do mego Pana wołam,
Do mego Boga na niebie,
I szukam Go koło siebie.

4

Wielu snem śmierci upadli,
Co się wczoraj spać pokładli,
My się jeszcze obudzili,
Byśmy Cię Boże chwalili.

PIEŚŃ WIECZORNA

(Na tę samą melodję).

1

Wszystkie nasze dzienne sprawy,
Przyjm litościw Boże prawy,
A gdy będziem zasypiali,
Niech Cię nawet sen nasz chwali.

2

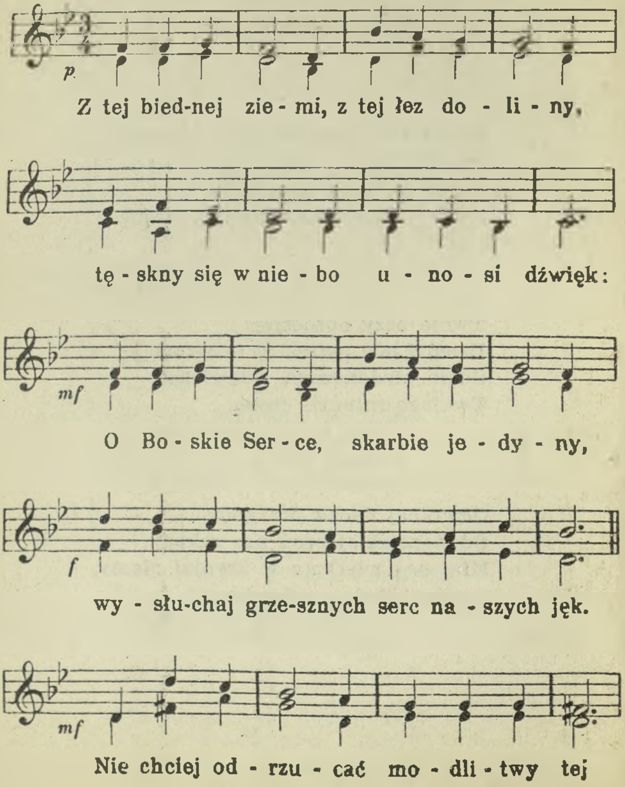
Twoje oczy obrócone,
Dzień i noc patrzą w tę stronę,
Gdzie niedołężność człowieka,
Twojego ratunku czeka.

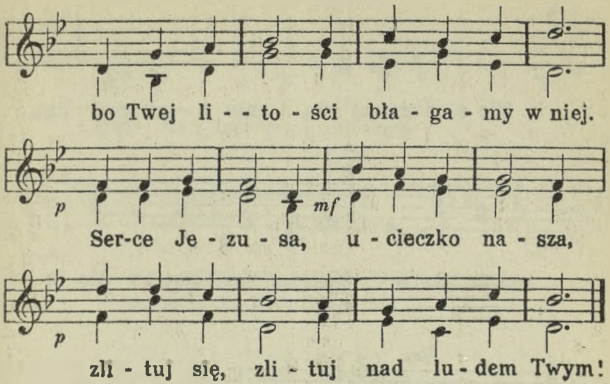
3

Odwracaj nocne przygody,
Od wszelakiej broń nas szkody,
Miej nas wiecznie w Twojej pieczy,
Stróżu i Sędzio człowieczy.

Z TEJ BIEDNEJ ZIEMI

X. L. Lambillot.

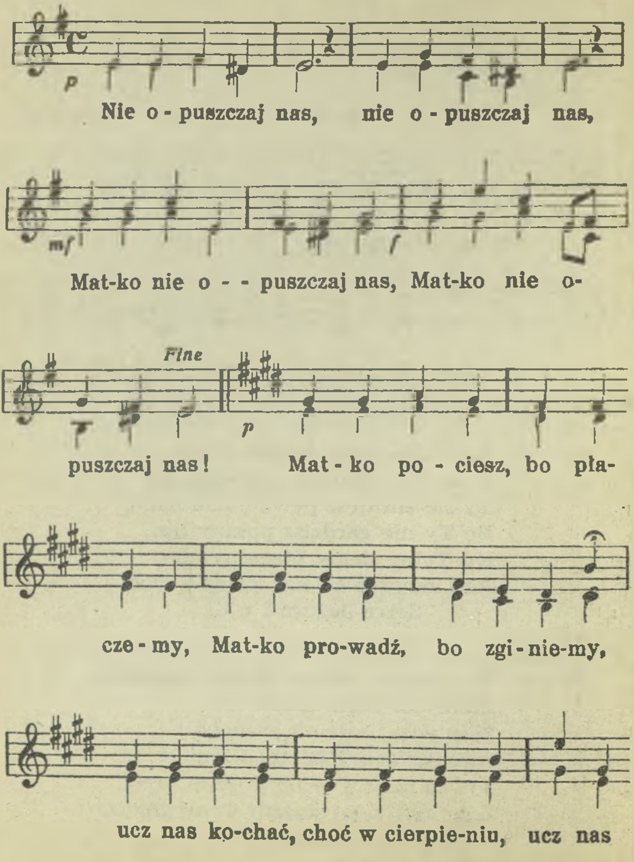


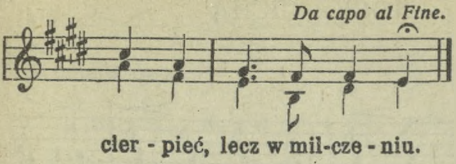


2. Ku Tobie oczy, zalane łzami,
Z wielką ufnością zwrócone są.
Ty się zlitujesz pewnie nad nami,
Bo Ty nie gardzisz pokuty łzą.
Ku Tobie ślemy błagalny głos:
Ach, odwróć od nas karania cios.
Serce Jezusa i t. d.

3. To prawda, Panie, żeśmy zgrzeszyli,
Żeśmy Ci wiele zadali ran,
Żeśmy na litość nie zasłużyli;
Aleś Ty dobry Ojciec i Pan.
Tyś za nas wylał najdroższą krew;
Zalej nią, zalej słuszny Twój gniew.
Serce Jezusa i t. d.

NIE OPUSZCZAJ NAS





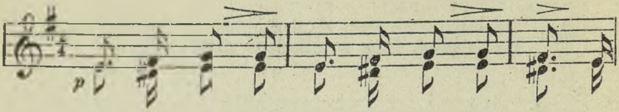
2. (Nie opuszczaj nas . . .)
Cóż dziwnego, że łzy płyną,
Gdy to życie łez doliną,
Dusza, smutkiem zamroczona,
Pod ciężarem krzyża kona.

3. (Nie opuszczaj nas . . .)
Wyjednało Twe wstawienie
Niejednemu już zbawienie;
Kto swą ufność w Tobie łożył,
Nowem łaski życiem ożył.

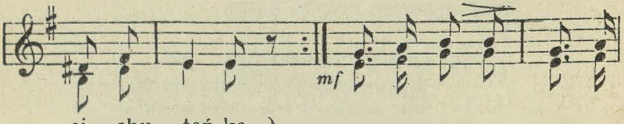
4. (Nie opuszczaj nas . . .)
I dlatego Twoje Imię
W sercach naszych nie zaginie,
Będziem wołać, błagać, prosić
Wszędzie, zawsze cześć Twą głosić.

NOCKĄ CICHĄ

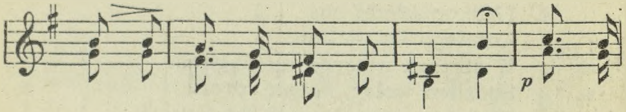
Andantino. *Stan. Moniuszko.*



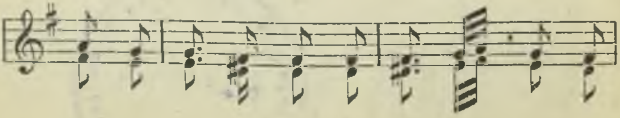
1. { No - cką ci - chą, no - cką ci - chą, ci - chą,
{ Zuch ma-leń-ki, zuch mło-dziut-ki że-gnał



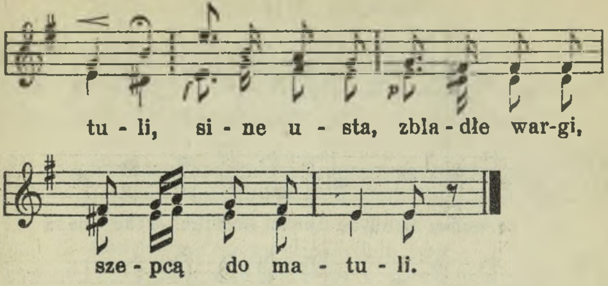
ci - chu - teń-ką. } Zuch ma-lutki, zuch, mło-
się z ma - teń-ką. }



dziut - ki, zbla - dłe war - gi tu - li, si - ne



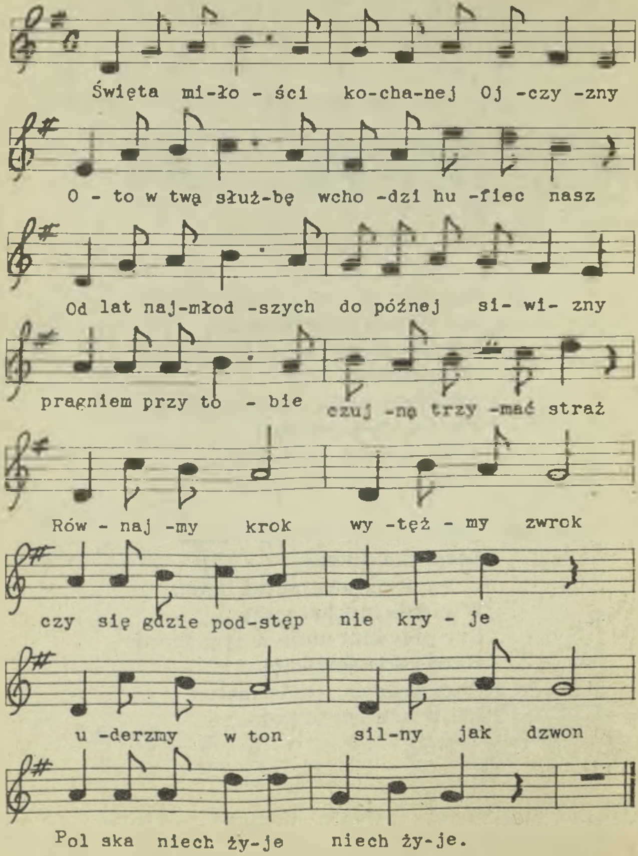
u - sta, zbła-dłe war - gi, sze - pcą do ma-



2. Nie kładźże mnie, moja matuś,
W strojach do trumienki;
Daj mi plecak, krzyż, koszulkę,
Zielone spodenki.
Niech nie niosą przy mej trumnie
Złocistych lichtarzy,
Tylko ognisk obozowych
Blask w koło się żarzy.

3. Matuś moja, dziwna trwoga
Serce me uderzy,
Czy też znajdę, matuś moja,
W niebie huf harcerzy.
Czy przywita mnie w tym tłumie
Harcerskie śpiewanie,
Tego pragnąc, moja matuś
Idę w wieczne trwanie.

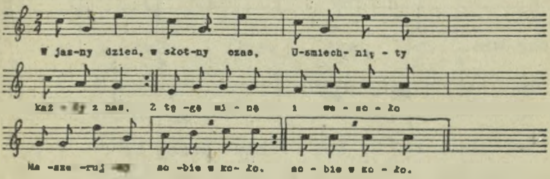
ŚWIĘTA MIŁOŚCI



Pragniemy spajać nadziei ogniwa,
Że nam zwycięstwo da nabyty hart,
Że i ty z nami żyć będziesz szczęśliwa
I każdy syn twój będzie ciebie wart!
Równajmy krok itd.

Będziem szli karnie pomimo przeszkody,
Będziem z zapałem walczyć o twój byt!
Aby w nagrodę kiedyś z piersi młodej
Okrzyknąć twego odrodzenia świt.
Równajmy krok itd.

MARSZ ZUCHÓW

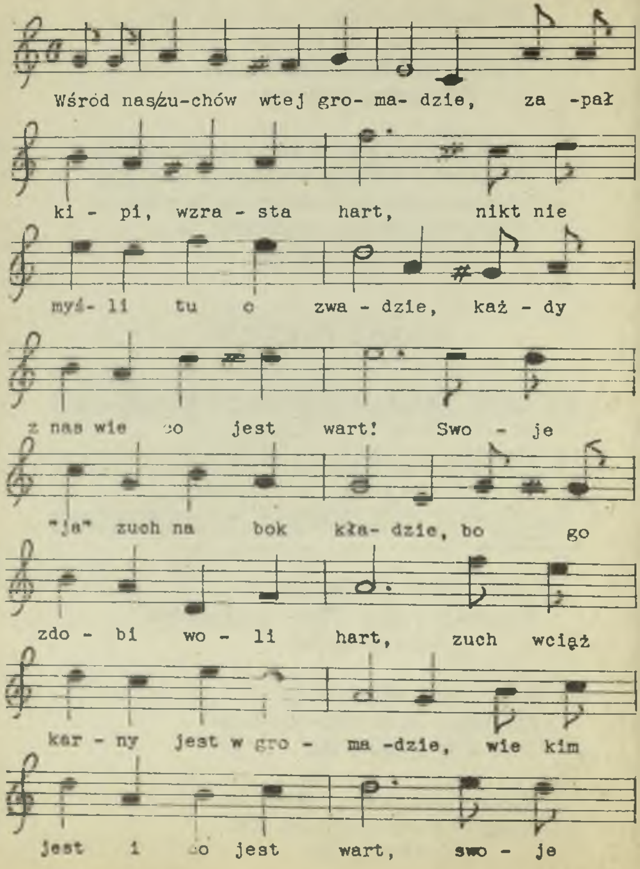


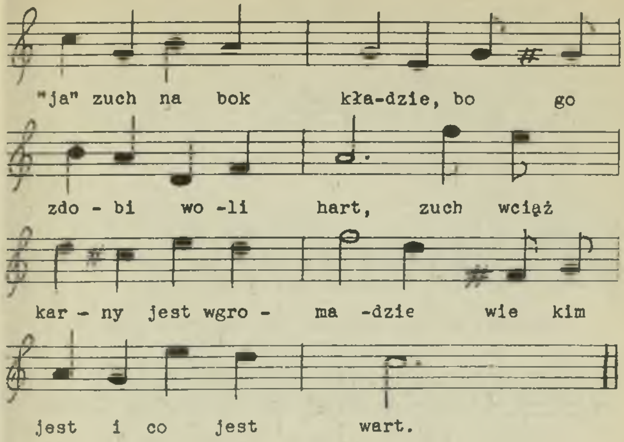
Jeśliś chwat, jeśliś zuch
Krzyknij raźno: “hej—czuj—duch!”
Z tęgą miną itd.

Jeśliś zuch, jeśliś chłop
Śpiewaj z nami hop-hop-hop
Z tęgą miną itd.

Niech świat wie, niechaj zna,
Jakich Polska chłopców ma.
Z tęgą miną itd.

MARSZ ZUCHÓW

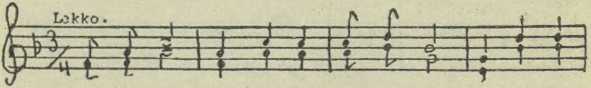




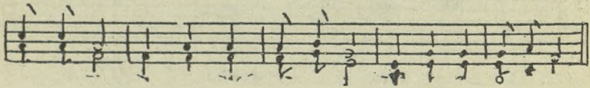
Czy na zbiórki, czy apele
Wesół spieszy, z chęcią gna
Zuch docenia wspólne cele
Chce bez skazy być jak łza.
Swoje ja—zuch na bok kładzie . . .

Dla nas stoi świat otworem,
Rwie nas z sobą prądu pęd
Prawdy droga dla nas wzorem,
A do fałszu czujem wstręt
Swoje ja—zuch na bok kładzie . . .

ZUCH



Zuchem ci ja, zuchem, We Lwowiem się rodził,

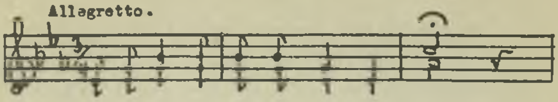


Jeszcze ro - ku nie miał, Na wycieczki chodził, oj dana.

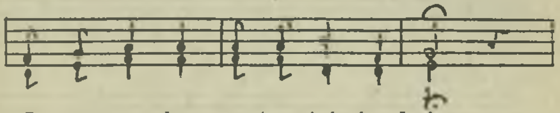
Niema to jak w polu
Dla zuchowej braci,
Kto wędruje z nami,
Ten czasu nie traci, oj dana.

Przy ognisku strawa,
Sen pod namiotami,
Cóż rozkoszniejszego
Powiedzcież mi sami, oj dana.

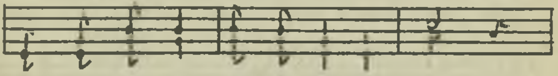
HEJ ZUCHOWIE POSŁUCHAJCIE



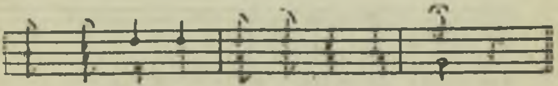
Hej, zuchowie po-słu-chaj-cie, hej,



I u - szy - ska na-sta-wiaj-cie, hej,



O-po-wiem wam kla-wą baj-kę, hej,



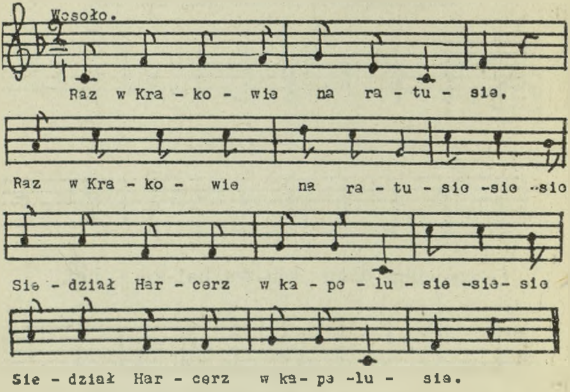
Jak to dziaduś ku-rzył faj-kę, hej,

A wnuczek go obserwował, hej,
I staremu tytoń chował, hej,
Ale stał się raz przypadek, hej,
Że złapał go na tem dziadek, hej.

Nie bawił się długo z zuchem, hej,
Lecz pogłaskał go cybuchem, hej,
A chcąc mieć z nim mniej udręki, hej,
Zapisał go do siódemki, hej!

Wszyscy się, czem mogą chwalą, hej,
Harcerze tem, że nie palą, hej,
Bo czy nie jest to wstyd, żeby, hej,
Robić komin z własnej gęby, hej!
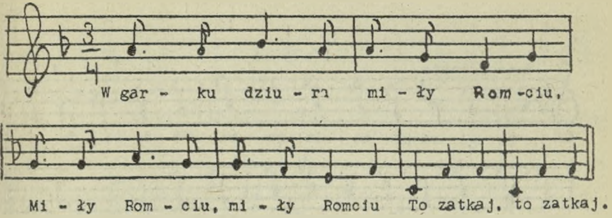
RAZ W KRAKOWIE NA RATUSZU



Ja myślałem że to dusa,
Ja myślałem że to dusa-sa-sa
Uchyliłem kapelusa-sa-sa
Uchyliłem kapelusa.

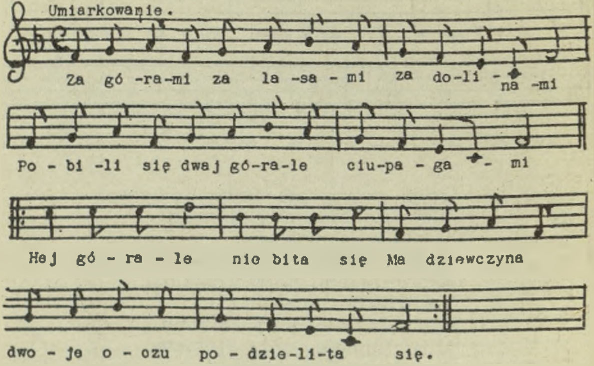
W kapelusu dziura była,
W kapelusu dziura była-ła-ła
I Harcerka wyskoczyła-ła-ła
I Harcerka wyskoczyła.

MIŁY ROMCIU



Czem ja zatkam miły Romciu,
Miły Romciu, miły Romciu,
A słomą, a słomą.
.Słoma długa miły Romciu,
Miły Romciu, miły Romciu,
To utnij — to utnij.
Czem ja utnę miły Romciu,
Miły Romciu, miły Romciu,
Toporem — toporem.
Topór tępy miły Romciu,
Miły Romciu, miły Romciu,
To naostrz — to naostrz.
Czem naostrzę miły Romciu,
Miły Romciu, miły Romciu,
Kamieniem — kamieniem.
Kamień suchy miły Romciu,
Miły Romciu, miły Romciu,
To namocz — to namocz.
Czem namoczę miły Romciu,
Miły Romciu, miły Romciu,
A wodą — a wodą.
Czem nabiorę miły Romciu,
Miły Romciu, miły Romciu,
A garkiem — a garkiem.
W garku dziura miły Romciu,
Miły Romciu, miły Romciu.

ZA GÓRAMI

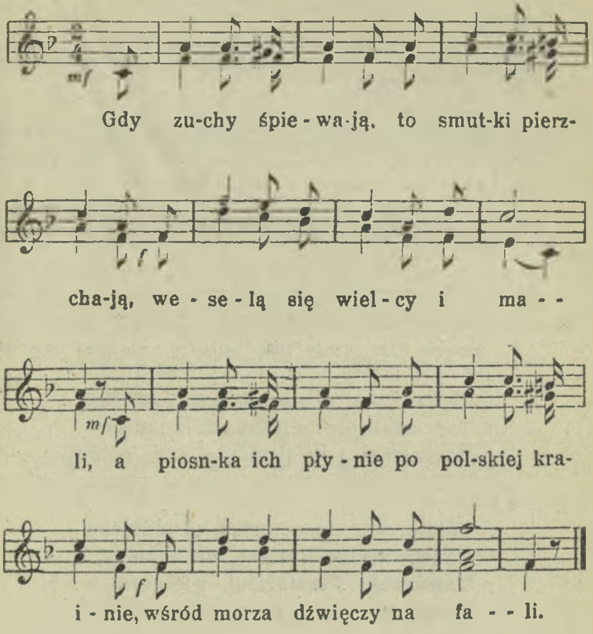


Za górami za lasami za dolinami,
Pobili się dwaj górale ciupagami,
Hej górale nie bijta się,
Ma dziewczyna dwa warkocze podzielita się.

Pobili się dwaj górale a trzeci się śmiał
Przystępując do dziewczyny sznur korali dał,
Hej górale, dobrze Wam, macie na łbie tęgie guzy
Ja dziewczynę mam.

GDY ZUCHY ŚPIEWAJĄ

Tempo marsza.



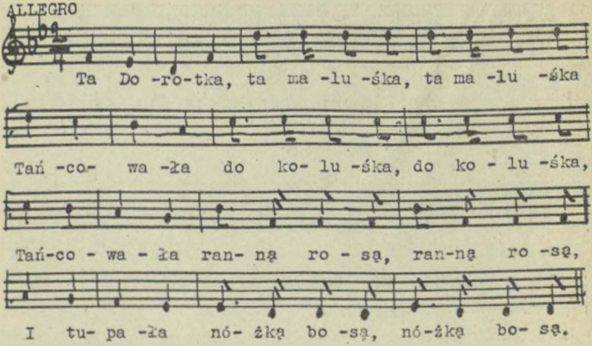
2

Uderza piosenka
W wieśniacze okienka
I każdy jej słucha ciekawie;
A piosnka wciąż płynie
W Mazowsza równinie
I w Tatrach i w morskiej mknie fali.

3

Gdy zuchy śpiewają
Serduszka składają
Calutkie w dźwięk swojej piosenki,
To piosnka ich leci
Do słonka, co świeci,
Co złotem promieni świat cały.

DOROTKA

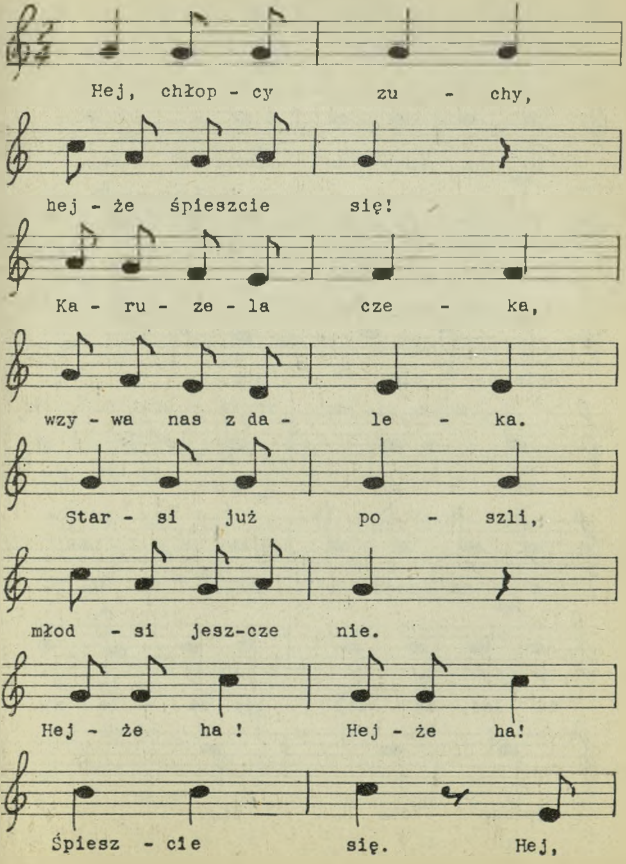


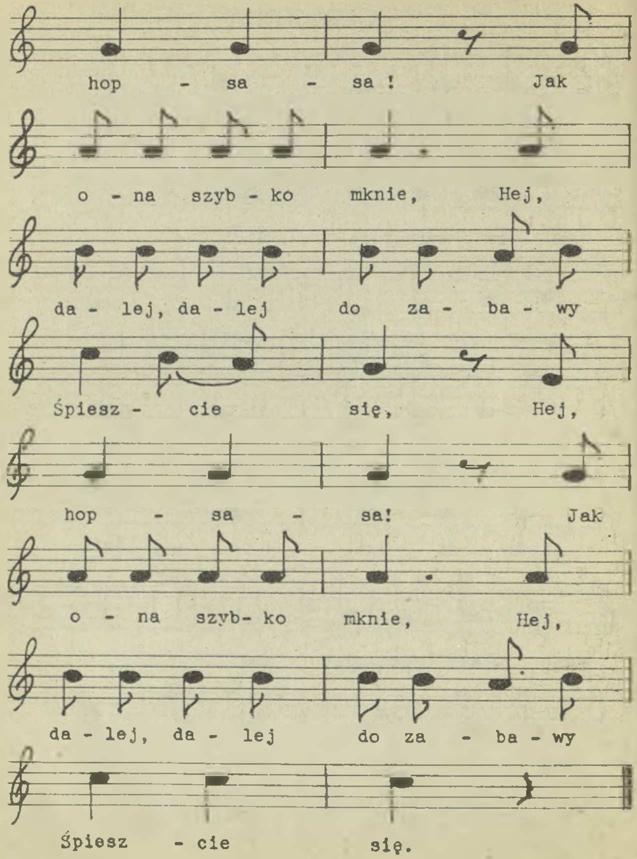
Ta Dorotka, ta maluśka, ta maluśka
Tańcowała do koluśka, do kołuśka,
Tańcowała i w południe, i w południe,
Kiedy słonko grzało cudnie, grzało cudnie.

Ta Dorotka, ta maluśka, ta maluśka
Tańcowała do koluśka, do koluśka,
Tańcowała wieczorami, wieczorami,
Kiedy słonko za górami, za górami.

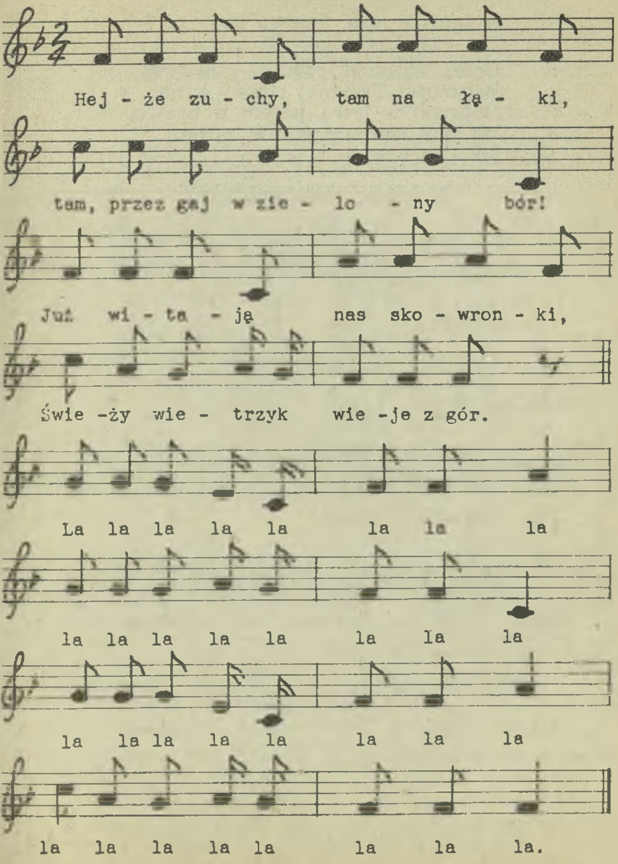
A teraz śpi w kolebusi, kolebusi,
Na różowej swej podusi, swej podusi,
Chodzi sennek koło płotka, koło płotka,
Cicho, bo tu śpi Dorotka, śpi Dorotka,
Lu li lu li, lu li lu li, lu li lu li, i t. d.

KARUZELA


Hej, chłop - cy zu - chy,
hej - że śpieszcie się!
Ka - ru - ze - la cze - ka,
wzy - wa nas z da - le - ka.
Star - si już po - szli,
młod - si jesz-cze nie.
Hej - że ha ! Hej - że ha!
Śpiesz - cie się. Hej,


hop - sa - sa ! Jak
o - na szyb - ko mknie, Hej,
da - lej, da - lej do za - ba - wy
Śpiesz - cie się, Hej,
hop - sa - sa! Jak
o - na szyb- ko mknie, Hej,
da - lej, da - lej do za - ba - wy
Śpiesz - cie się.
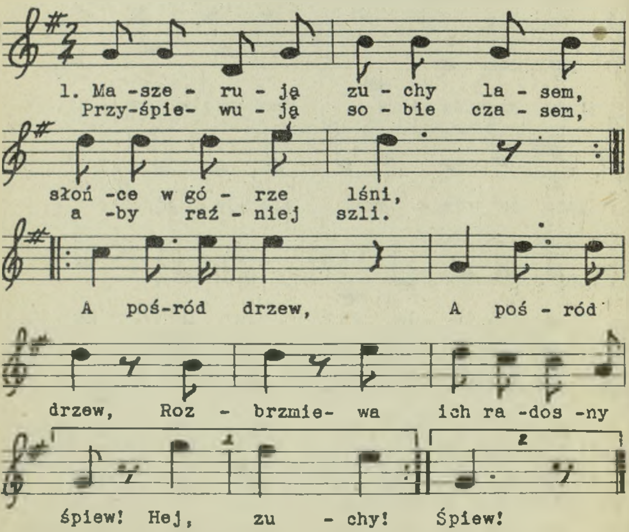
HEJŻE ZUCHY TAM NA ŁĄKI



Zdala słychać szmer strumyka,
Miłych ptasząt dźwięczny głos:
Wilgi, zięby i słowika,
A tam w lesie śpiewa kos.
La - la - la - la - la.......

Dalej, naprzód, raźno — żwawo!
Baczność! Trzymaj równy krok!
Naprzód w lewo, potem w prawo,
Wrócim, nim zapadnie mrok.
La - la - la - la - la.......

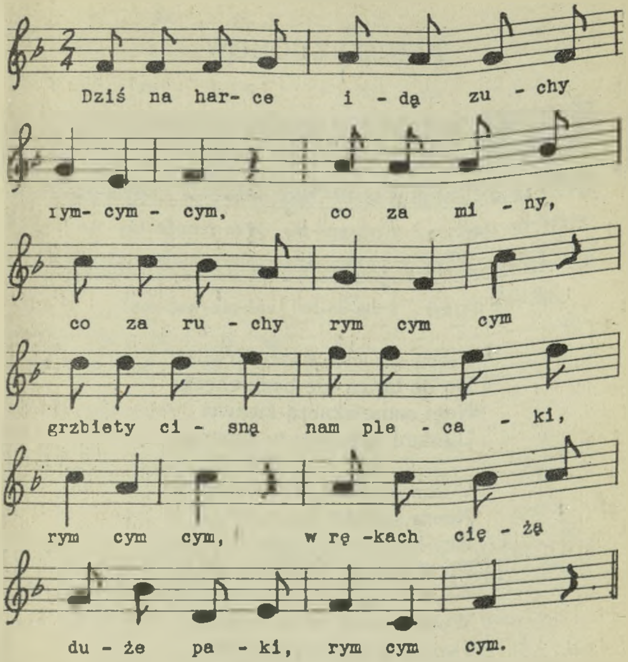
MARSZ WIOSENNY



W górze ptaki wyśpiewują,
W dole miły chłód,
Zuchy raźno maszerują:
Nie zmoże ich trud!
A pośród drzew itd.

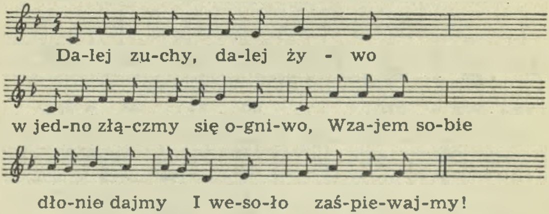
Chociaż pot im płynie z czoła,
Śpiewają: "czuj duch!".
Mina tęga i wesoła,
Bo każdy z nich zuch!
A pośród drzew itd.

DZIŚ NA HARCE



Podwajamy nasze kroki
Rym, cym, cym,
Choć od śmiechu bolą boki
Rym, cym, cym,
Wyciągamy nasze nogi
Rym, cym, cym,
Bo przed nami kawał drogi
Rym, cym, cym.

TANIEC ZUCHÓW

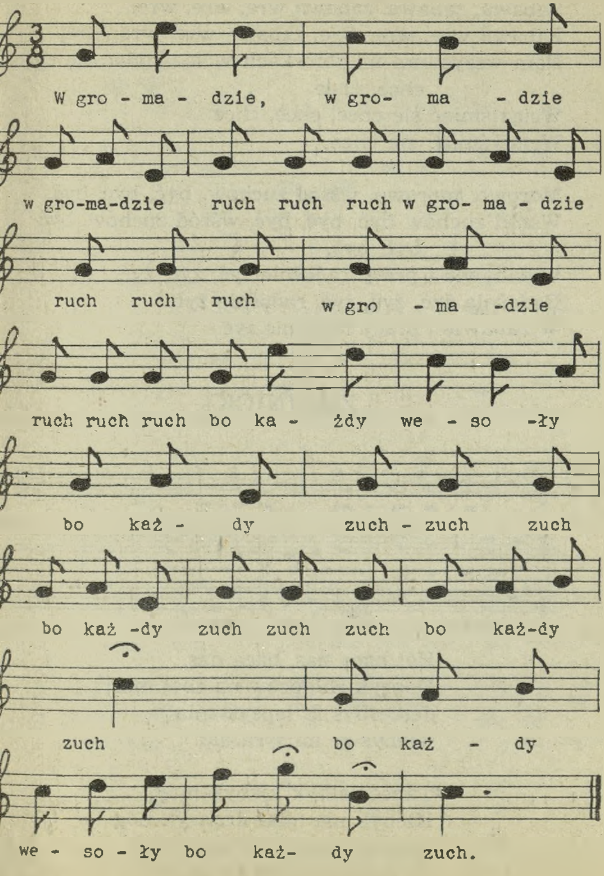


Niech się koło nasze kręci,
Bo do tańca nie brak chęci,
Nogi same skaczą żwawo
Cieszmy się więc tą zabawą.

Coraz prędzej, coraz prędzej,
Niech się koło nasze kręci,
Hej-ha hu-ha! Hej-ha hu-ha!
Niechaj żyje radość zucha!

Wolno teraz, coraz wolniej
I spokojniej oj spokojniej!
Stanąć zuchy! już stoimy!
Taniec i śpiew zakończymy.

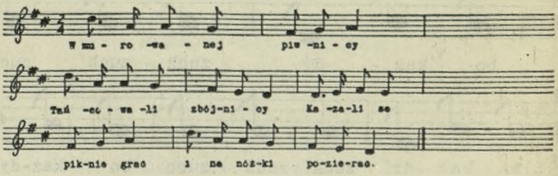
W GROMADZIE RUCH



Zabawa, zabawa, zabawa wre, wre, wre,
Zabawa wre, wre, wre, zabawa wre, wre, wre;
Nam wszystkim na zbiórkach wciąż śmiać się chce
chce, chce.
Wciąż śmiać się chce, chce, chce
Wciąż śmiać się chce.

Morowo, morowo, wśród zuchów, być, być, być,
Wśród zuchów być, być, być, wśród zuchów, być
być, być,
W zabawie i pracy radośnie żyć, żyć, żyć,
Radośnie żyć, żyć, żyć, radośnie żyć.
W zabawie i pracy radośnie żyć.

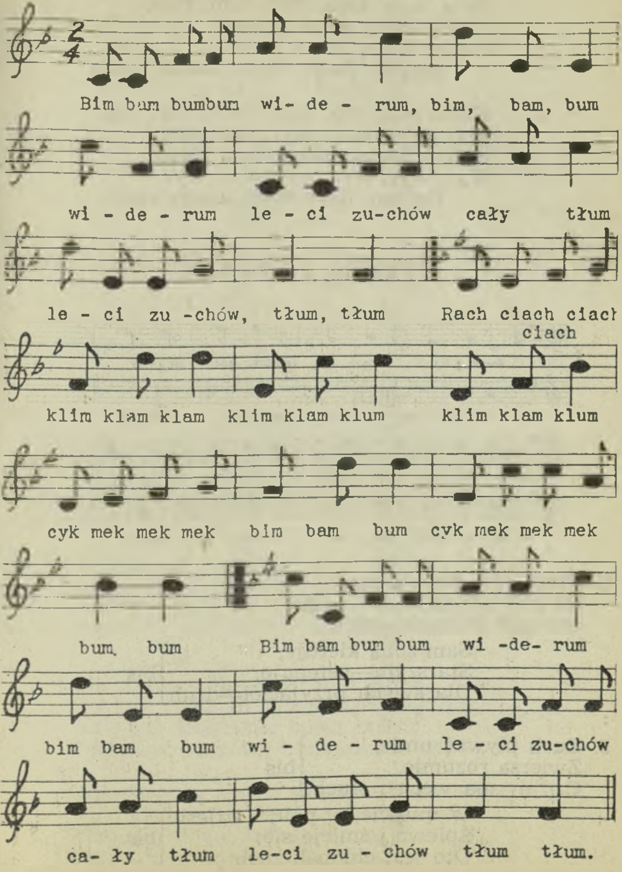
ZBÓJNICKI



Hej baca nas, baca nas,
Dobryk chłopców na zbój mas,
Jesce byś ik lepsyk miał
Kiebyś ty im syra dał.

Tańcowałbyk kiebyk móg,
Kiebyk nie miał krziwyk nóg
A ze krziwe nóżki mam
Co podskocem to sie gnom.

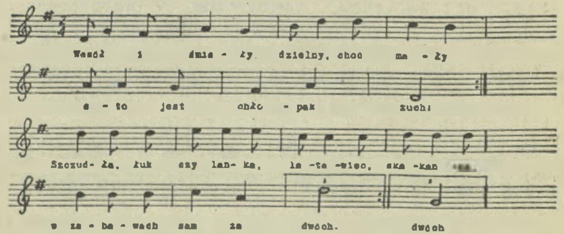
RACH CIACH, CIACH



Klip, klap, klap, klap, klip, klip, klap
Zym, zum, zum, zym, zum, zum,
Zuchy robią wielki szum
Zuchy robią szum szum
Refren: Rach, ciach, ciach, ciach.

Klaks cup, cup, cup, klaks, cup, cup,
Szyr, szyr, szyr, szyr, szyr, szyr,
Klapu, klapu, klap, klap, klap,
Wyr, wyr, wyr, wyr, wyr, wyr.
Refren: Rach ciach, ciach, ciach.

WESÓŁ I ŚMIAŁY



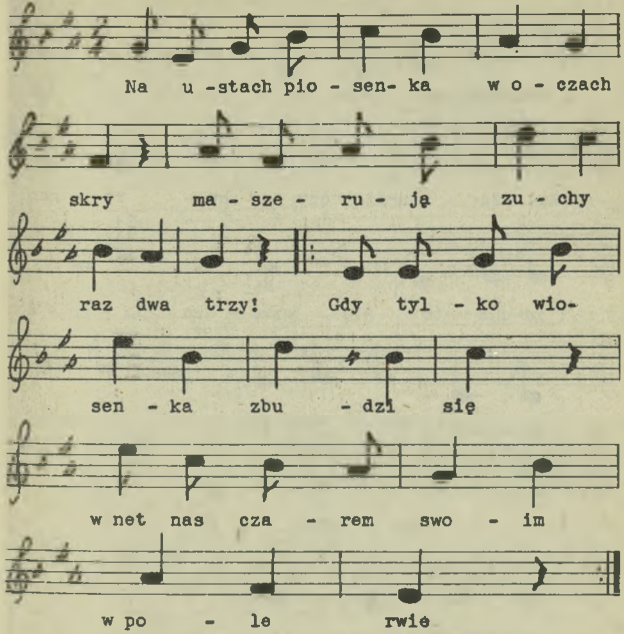
2. Przez rów przeskoczy, ⎫
Do gier ochoczy, ⎬ bis
Oto jest chłopak—zuch ⎭

Sam sobą kieruje, ⎫
Starszym—ustępuje, ⎬ bis
Dla swych przyjaciół—druh ⎭

3. Zuch pływać umie, ⎫
Zwierza rozumie, ⎬ bis
Czujny ma węch i słuch, ⎭

W mieście, w polu i w lesie ⎫
Śpiewa i śmieje się; ⎬ bis
Oto jest chłopak zuch ⎭
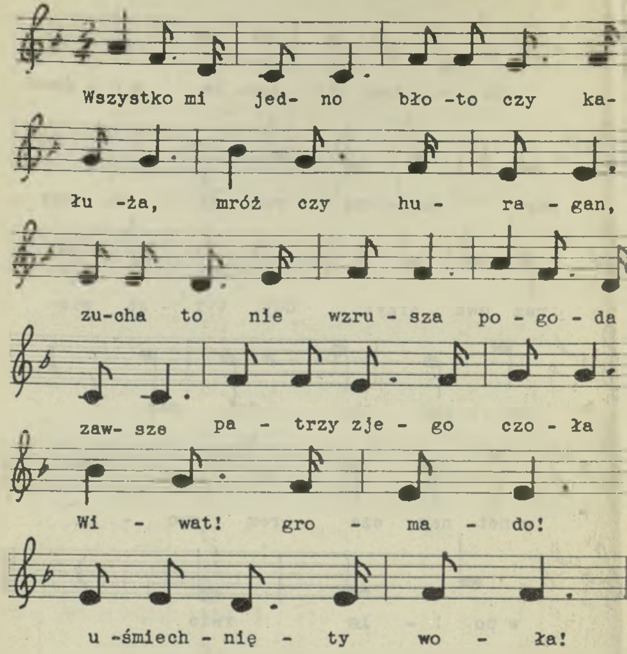
MARSZ WYCIECZKOWY



Jak to na zuchowych miło grach,
Brodzić z złotem słońcem w rosy łzach
Albo jak maleńki z baśni skrzat
Poznawać zwierzęta, ptaszki, kwiat.

Gdy wypada polem przejść nam w bok
Wszystko wkoło chwyta bystry wzrok
Nam nie ujdzie żadnej rzeczy błysk
Uszy nasze łowią każdy pisk.

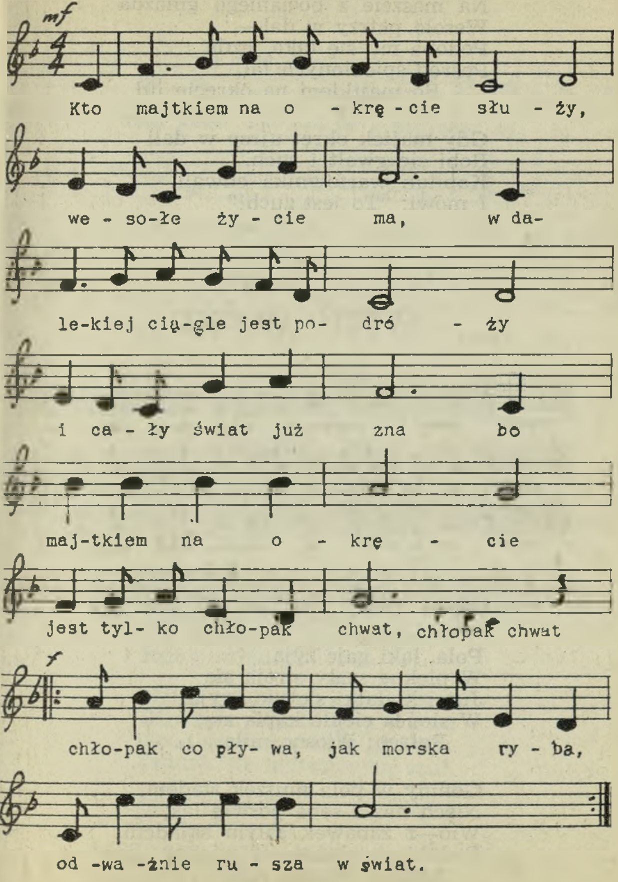
WSZYSTKO MI JEDNO



Wszystko mi jedno, głodny czy nie głodny,
Tańczy "Zbójnika" wesół i swobodny
A choć mu nieraz bieda chce dokuczyć,
Zęby zaciśnie, żeby nie zamruczyć.

Wszystko mi jedno: turniej czy zawody
Zuch chociaż przegra, nie traci pogody,
Tylko z rozpaczy na "wykę" drałuje,
Aż się świat cały zuchami raduje.

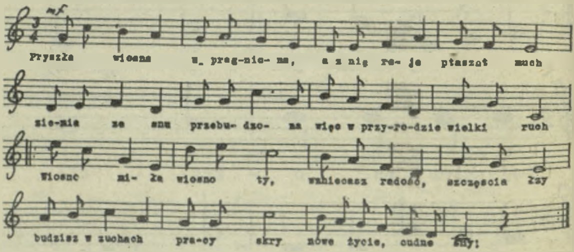
TANIEC MARYNARZY



Na maszcie z bocianiego gniazda
Wesoło patrzy w dal—
Podoba mu się taka jazda
Pośród spienionych fal.
    Bo majtkiem na okręcie itd.

Gdy majtek okręt ujrzy w dali
Robi się gwałt i ruch.
Kapitan wartownika chwali
I mówi: "To jest zuch!"

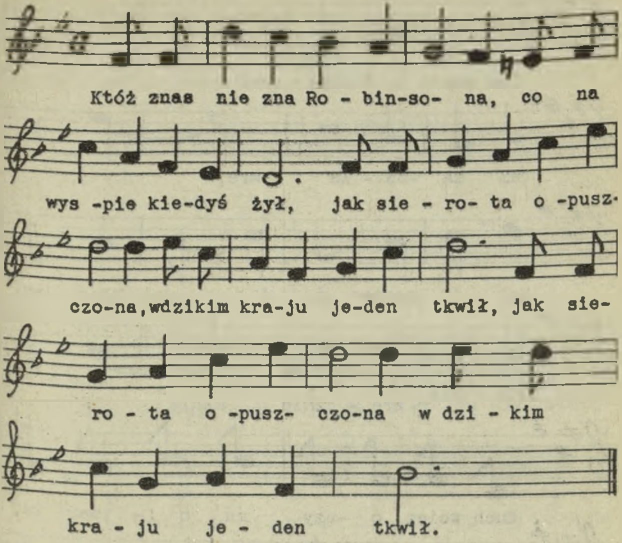
ŚWIĘTO WIOSNY



Pola, łąki gaje żyją,
W piękne szaty stroją się
Już i kwiatki się nie kryją,
W słońca cieple kąpią się;
    Refren: Wiosno miła . . .

Gońmy w pola muszek śladem,
Niech nas z sobą porwie las;
Wio—z zabawek całym składem,
Pod blask słońca—w wiosny czas
    Refren: Wiosno miła . . .

ZUCH ROBINSON

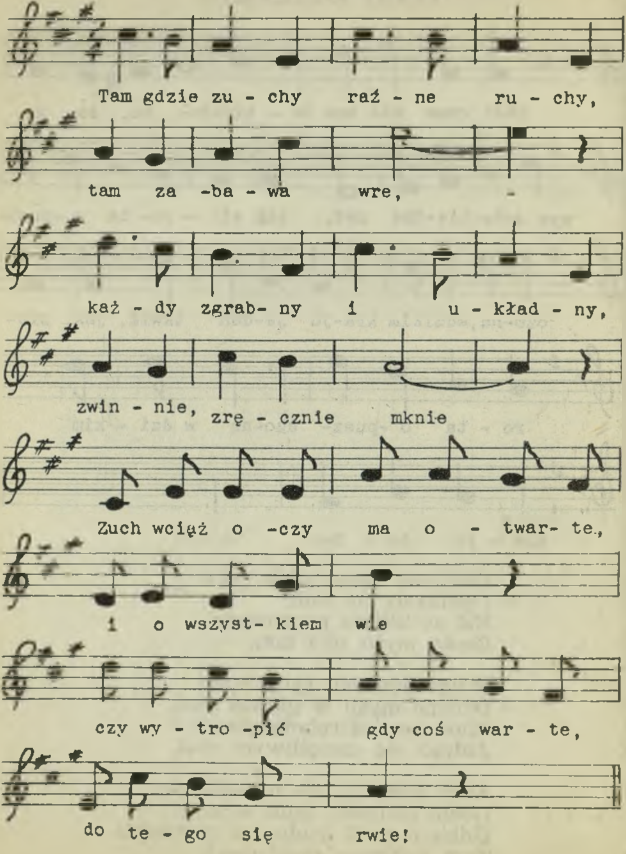


Zuch tak samo sobie radzi
I pomysły roi sam
Nić do kłębka poprowadzi
Rzuca myśli tu i tam.

Wciąż polował, ryby łowił
Dziwne myśli w głowie snuł
Choć się nad robotą głowił
Jednak się szczęśliwym czuł.
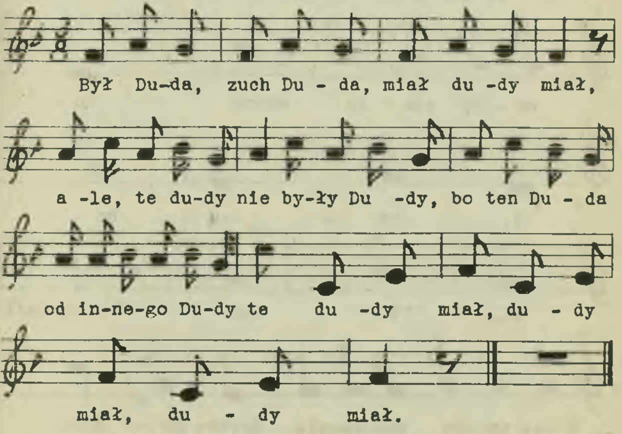
Zuch pomysły ma na składzie
Gdzie potrzeba sypie w mig
Gdzie o myśl trudno w gromadzie
Tam Robinson radzi smyk.

TAM GDZIE ZUCHY

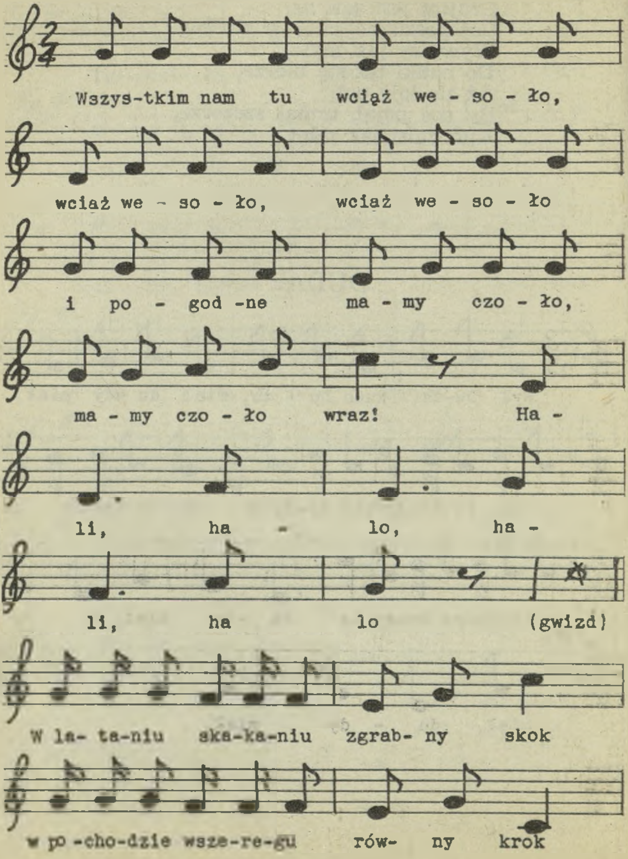


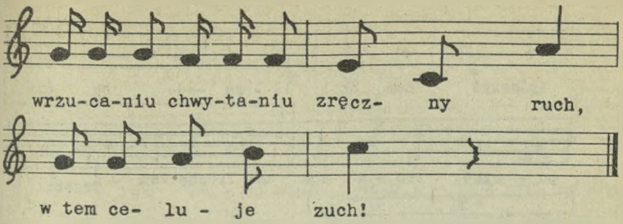
Zuch się nie da wywieść w pole
Czujny jest jak lis,
Coś poszukać, choć w stodole
Wywęszy jak mysz.
Do nauki też się bierze,
Aż się leje pot;
By coś pojął, umiał szczerze,
Kuć musi jak młot.

DUDA



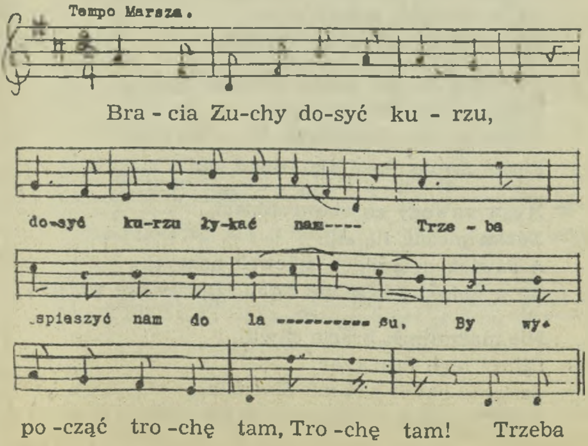
DZIELNE ZUCHY

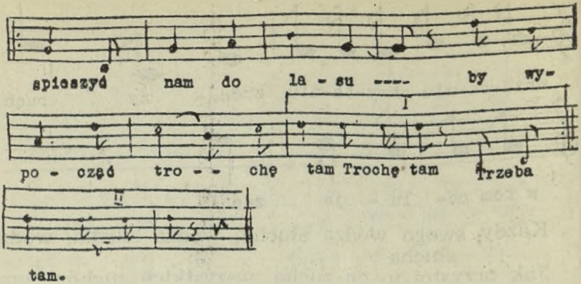




Każdy swego wodza słucha, wodza słucha, wodza słucha
Jak przystoi to na zucha, wszystkich zuchów wraz
Hali, halo, hali, halo (gwizd)
Raz w lewo, raz w prawo—zgrabny skok
Wesoło, wciąż wkoło—równy krok,
W przysiadach, przyklękach—zręczny ruch
W tem celuje zuch.

BRACIA ZUCHY





W lesie cudna jest polana,
Hufiec rozkaz stanąć ma,
Wnet ogniska rozpalimy,
A jest ich czterdzieści dwa. Jest ich tam!

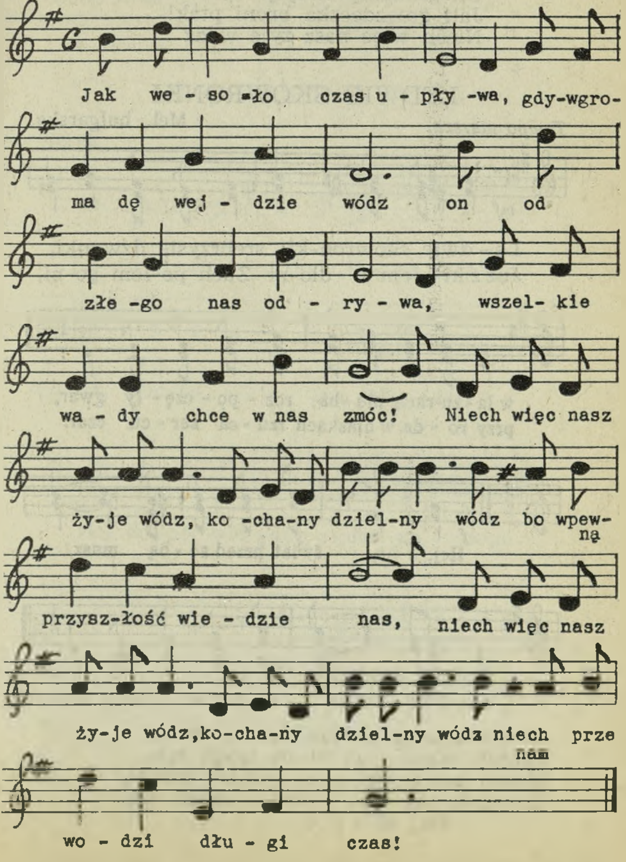
W lesie naszym drzew korony,
Wnet zaszumią piosnką swą,
Na to naszych trąbek tony
Odpowiedzą pobudką. Pobudką!

Wietrzyk chłodzi nasze skronie,
Kwiat upaja wonią swą,
A tam ptaki na błękicie
Pieśni swoje Bogu ślą. Bogu ślą!

My w zawody ze skowronkiem,
Nucim pieśni, ile sił,
A dźwięk dziarskich śpiewek naszych
Aż w obłoki gdzieś się wzbił. Gdzieś się wzbił!

Nie marnujmy, bracia chwili,
Pijmy tego lasu czar,
Jasnych chwil jest tak niewiele,
I tych później będzie żal. Będzie żal!

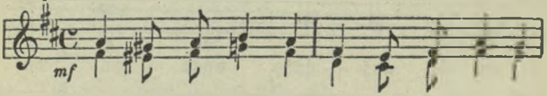
NASZ WÓDZ


Jak we - so -ło czas u - pły -wa, gdy-wgro-
ma dę wej - dzie wódz on od
złe -go nas od - ry - wa, wszel- kie
wa - dy chce w nas zmóc! Niech więc nasz
ży-je wódz, ko -cha-ny dziel-ny wódz bo wpew-
ną
przysz-łość wie - dzie nas, niech więc nasz
ży-je wódz,ko-cha-ny dziel-ny wódz niech prze
nam
wo - dzi dłu - gi czas!

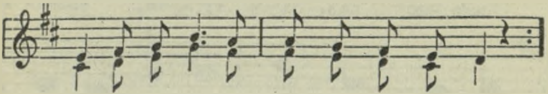
Wódz buławę dzierży w dłoni,
Bo to jego władzy znak
On gromady swojej broni
Jak gniazdeczka broni ptak!
Niech więc nasz żyje wódz

LEDWIE SKOWRONKI

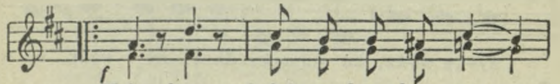
Tempo marsza. **Mel. bułgarska.**



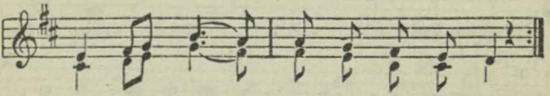
Le - dwie skowron-ki, srebrzyste dzwonki,
Już z ki - jem w dło-ni Zuch po-lem go-ni,



w la - zu-rach nie - ba roz - po - czę - ły gwar,
przy ro - da w blaskach rzu - ca ser - cu czar.



Hej, ha, świat przed so - bą masz,

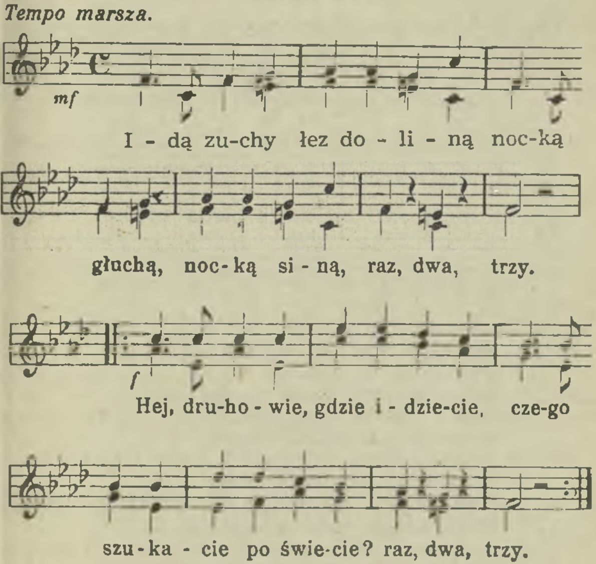


raz, dwa, trzy, na-przód, Zuchy marsz!

Lśni złotem rzeka, las chłodny czeka,
Zapach skoszonych niesie latem łąk.
Idziem bez troski przez polskie wioski,
Wszędzie nas wita uścisk bratnich rąk.
Hej ha i t. d.

Choć żmudna praca, choć trosk bez liku,
Młodzież harcerska w górę niesie skroń
W szkole, w baraku, w głodzie czy w chłodzie
Baczność i czuwaj, przeciw smutkom broń.
Hej ha i t. d.

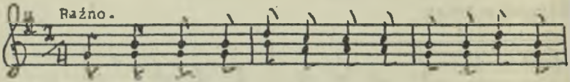
IDĄ ZUCHY



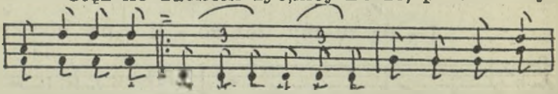
2. My idziemy w zórz świtanie,
Tam, gdzie Polski zmartwychwstanie,
Raz, dwa, trzy!
Hen, do polskiej tam mogiły,
Pełni mocy, pełni siły,
Raz, dwa, trzy!

3. Siła nasza w sercach będzie,
Nią zwyciężym wrogów wszędzie,
Raz, dwa, trzy!
Już przez burze i zawieje,
Lepsza przyszłość Polsce dnieje,
Raz, dwa, trzy!

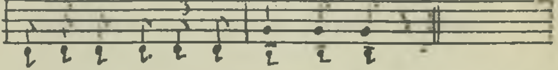
NIEDOLA ZUCHA



Cięż-ko zuchom żyć,mój Bo-że, prześladu-je



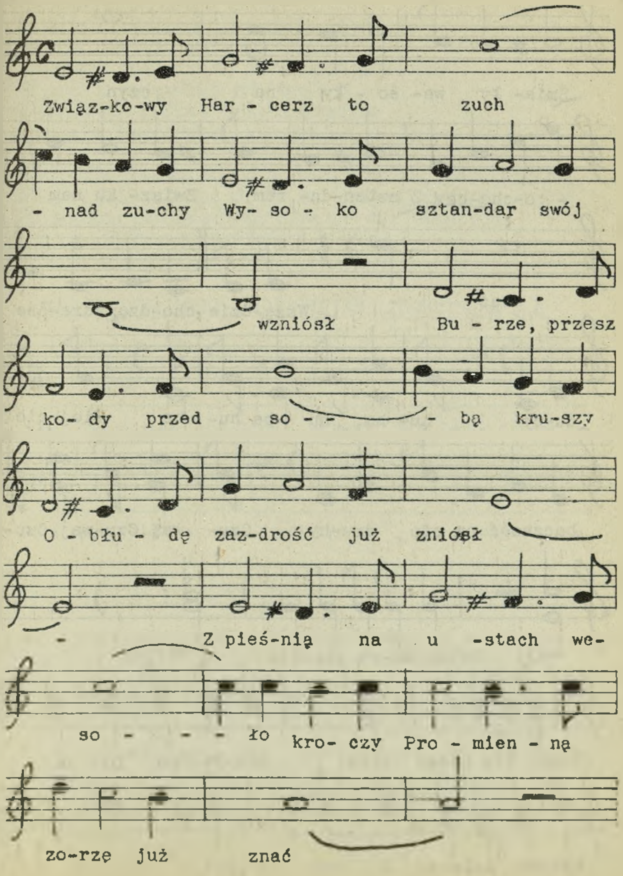
ich kto mo-że. Oj bie-da to bieda wielka bie-da

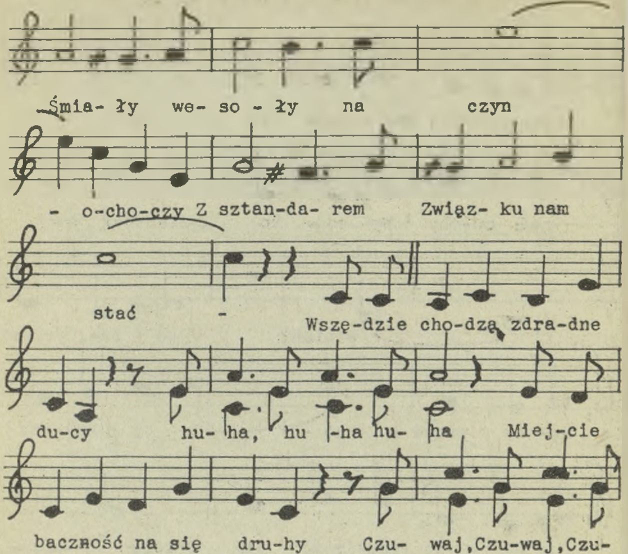


oj bie-da to bie-da nie - do - la.

Na wycieczkę gdy wędruje
Mama, ciocia opatruje. Oj bieda it
Mama kożuch ciepły wcale,
Ciocia sweter i dwa szale. Oj bieda it
Mama kaszy, cukru, chleba,
Ciocia wędlin i co trzeba. Oj bieda it
A na drogę też wskazówki,
Nie przezięb się, nie stłucz główki. Oj bieda it
Wraca Zuch rozpromieniony
A tu gniewy z każdej strony. Oj bieda it
Bój się Boga, chłopcze drogi,
Czegoś tak obłocił nogi. Oj bieda it
Czemu kurtka poszarpana,
Buzia błotem umazana. Oj bieda it
Gdzie masz wstyd i gdzie sumienie
Marnotrawić nasze mienie. Oj bieda it
On miast płakać wciąż się śmieje,
I znów na wycieczkę wieje. Oj bieda it

MARSZ HARCERZY Z. N. P.

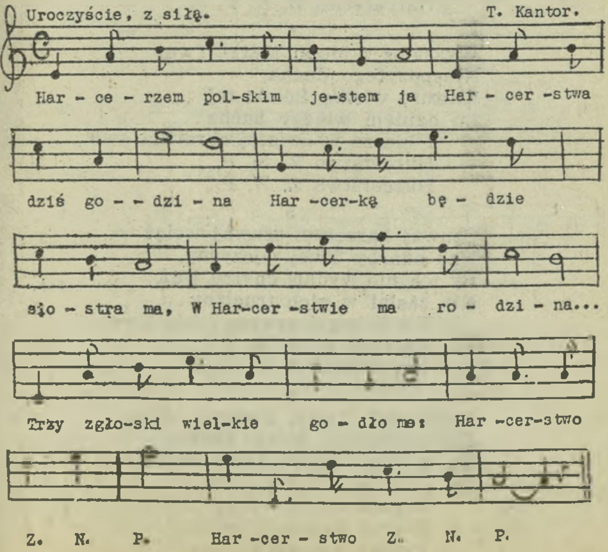



Śmia- ły we- so - ły na czyn
- o-cho-czy Z sztan-da- rem Związ- ku nam
stać - Wszę-dzie cho-dzą zdra-dne
du-cy hu- ha, hu -ha hu- ha Miej-cie
baczność na się dru-hy Czu- waj,Czu-waj,Czu-
waj! Sztan-da-ru pil-nie strzeż
Chwałę dla niego nieś, Bia-łe- go Or- ła
Myś-my dzie-ci Z. N. P.

Wiernym stać będę w swych ojców wierze
Chwałą okryję ich czyn.
Baśnie szkodliwe rozsiane w świecie
Wśród obcych zetrę na cień:
Sztandar gwiaździsty z Polskim zawieszę
Wszędzie wypełnię ich brak,
Zdumą ich hasła rozniosę szczerze
Związku harcerstwa to znak:—

Wszędzie chodzą zdradne duchy hu ha, hu ha, hu ha,
Miejcie baczność na się druhy Czuwaj, czuwaj czuwaj
Sztandaru pilnie strzeż, Chwałę dla niego nieś
Białego Orła myśmy dzieci Z. N. P.
Wiernym stać będę itd.

HARCERZEM POLSKIM—JESTEM JA



2

Już wróg wyszczerzał do nas kły,
By cios śmiertelny zadać —
Nadzieje nasze skryły mgły —
Mrok począł już zapadać...
Rozjaśnia nagle chwile te:
Harcerstwo Z. N. P.
Harcerstwo Z. N. P.

3

Młodzieży zbudź się ze snu, zbudź!
Zerwij wiążące pęty!
Wsiądź w narodową polską łódź —
Wypłyniesz ponad męty...
Kotwica Twoja, skarby Twe:
Harcerstwo Z. N. P.
Harcerstwo Z. N. P.

4

Wyssałeś z piersi Matki Twej
Niespożytego ducha,
Kulturę wielką Polski tej,
Co ogniem wiedzy bucha...
I bierze w światłe skrzydła swe
Harcerstwo Z. N. P.
Harcerstwo Z. N. P.

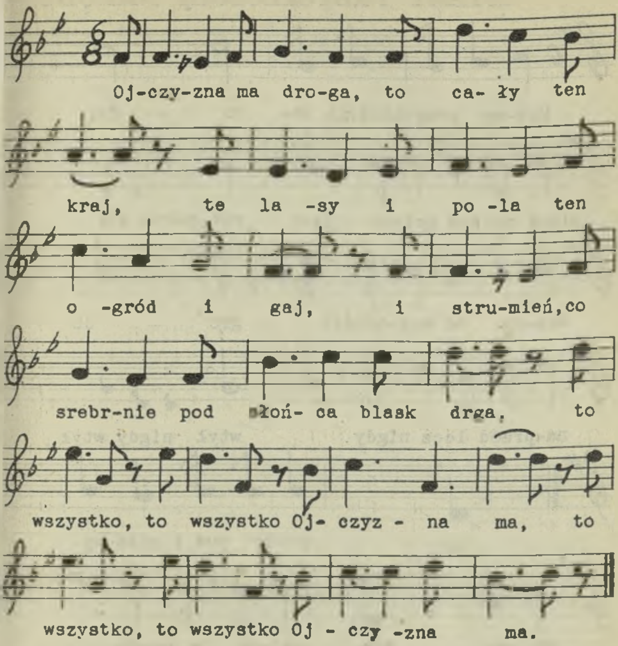
5

Czuwaj harcerzu, czuwaj wciąż
Nad skarby Twej Ojczyzny,
By ich nie wydarł chytry wąż,
Nie zasiał w nich trucizny...
Niech broni zawsze życie Twe:
Harcerstwo Z. N. P.
Harcerstwo Z. N. P.

6

Świętością Twoją Związek nasz,
Wychodźców z Polski chata:
Ty w jego straży czuwać masz,
By przetrwał burze, lata...
Zapalił wieczny Jego "znicz"
Prezes Romaszkiewicz.
Prezes Romaszkiewicz.

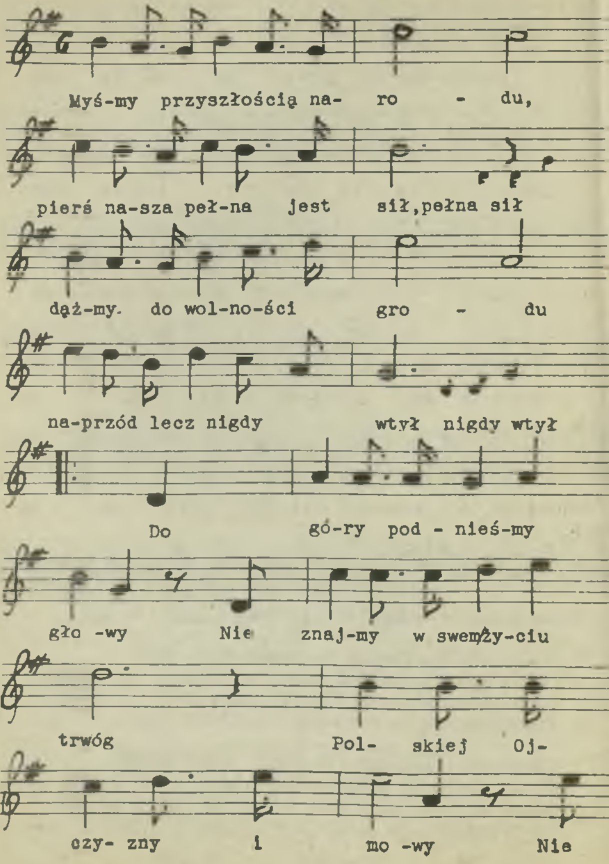
OJCZYZNA MA DROGA
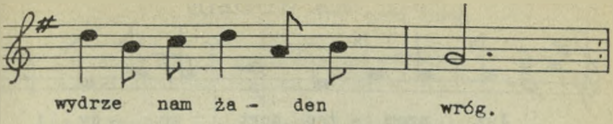


Ojczyzna ma droga, to rzędy tych chat,
Gdzie mieszka kmieć szczery, rodzony nasz brat,
I kwiatów tysiące i ptasząt tych ćma,
To wszystko, to wszystko Ojczyzna ma.

Ojczyzna ma droga, to każdy nasz gród,
Gdzie siedzi od wieków hartowny w łzach lud,
Gdzie echo przeszłości, jak złota pieśń drga,
To wszystko, to wszystko Ojczyzna ma.

MYŚMY PRZYSZŁOŚCIĄ NARODU

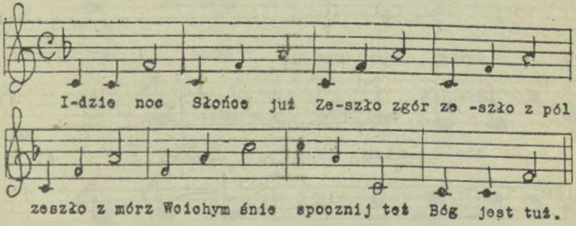




Skrzydła zdobędźmy sokole,
Nauce poświęćmy czas,
A światło zdobyte w szkole,
Nieśmy do ludu mas.
Do góry podnieśmy itd.

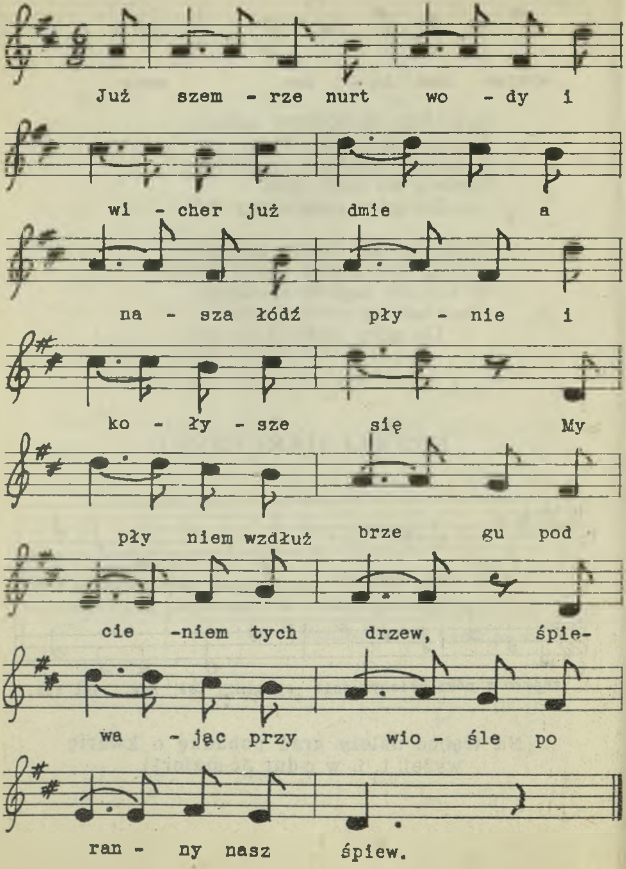
W kraju, gdy burza zawieje,
Gdy gromy huczą wśród burz,
W nas nie zagasły nadzieje,
Choć ból się wżarł do dusz.
Do góry podnieśmy itd.

HEJNAŁ HARCERSKI



(Na trąbce należy grać pobudkę o kwartę wyżej, t. j. w c-dur [c-major])

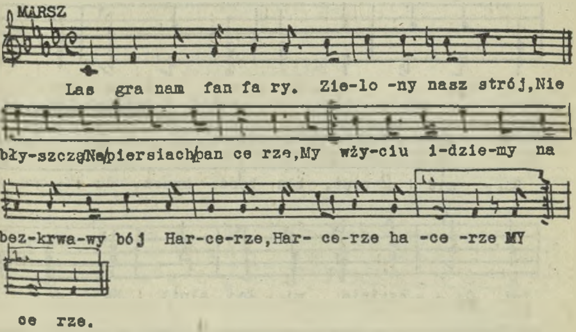
NA WODZIE


Już szem - rze nurt wo - dy i
wi - cher już dmie a
na - sza łódź pły - nie i
ko - ły - sze się My
pły niem wzdłuż brze gu pod
cie -niem tych drzew, śpie-
wa - jąc przy wio - śle po
ran - ny nasz śpiew.

Niebiosa pogodne, spokojny wód bieg,
Nad rzeką zielony, uroczy jej brzeg
I słychać wesoły gwar ptasząt i śpiew,
Wśród kwiatów tysiąca i tysiąca drzew.

My płyniem falami wesoło het w dal,
A duch nasz podobny do tych płochych fal.
Nam los jeszcze świeci jak blask złotych zórz,
Bo młode w nas serca, nie zaznały burz.

FANFARY



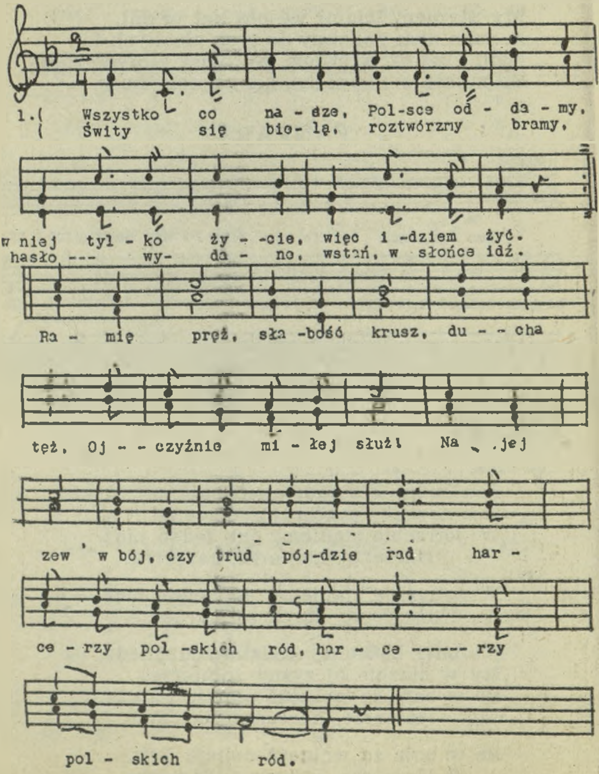
Sen cudny o szpadzie śni nam się wciąż,
Jak dawniej pancerni rycerze,
W potrzebie staniemy jak jeden mąż,
Harcerze, harcerze, harcerze.

W potrzebie staniemy jak jeden mąż,
Harcerze, harcerze, harcerze.

I bronić będziemy rodzinnych miedz,
My w służbie ojczyzny żołnierze,
Bo w boju za wolność umieją ledz,
Harcerze, harcerze, harcerze.

Bo w boju za wolność umieją ledz,
Harcerze, harcerze, harcerze.

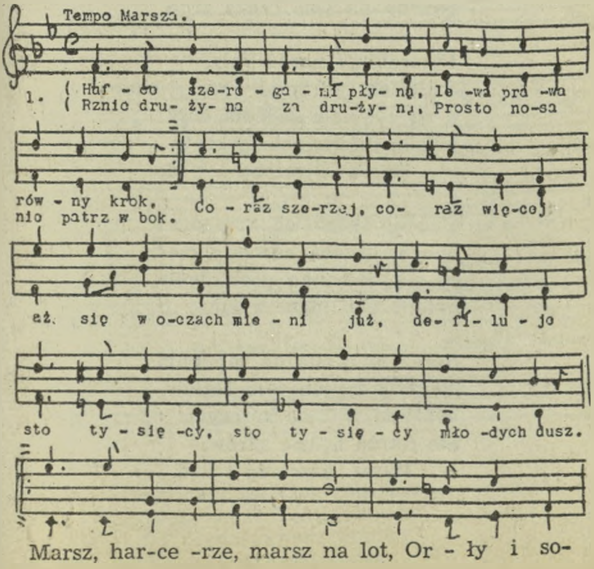
WSZYSTKO CO NASZE

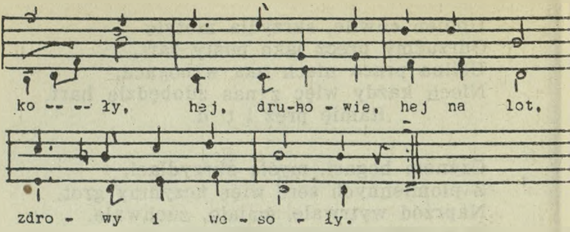


Upojeń chwile, skrzydła motyle
Odrzućmy precz jako pusty żart,
Usilna praca niech nas wzbogaca,
Niech każdy więc z nas zdobędzie hart.
Ramię pręż i t. d.

Czynem bogaci, myślą skrzydlaci,
Z płomiennych serc więc uczyńmy grot,
Naprzód wytrwale, śmiało, zuchwale,
W podniebne szlaki skierujmy lot.
Ramię pręż i t. d.

DEFILADA





Do roboty młódź się bierze,
by odrodzić polski lud,
hej, wy bracia, wy harcerze,
twardy na was czeka trud.

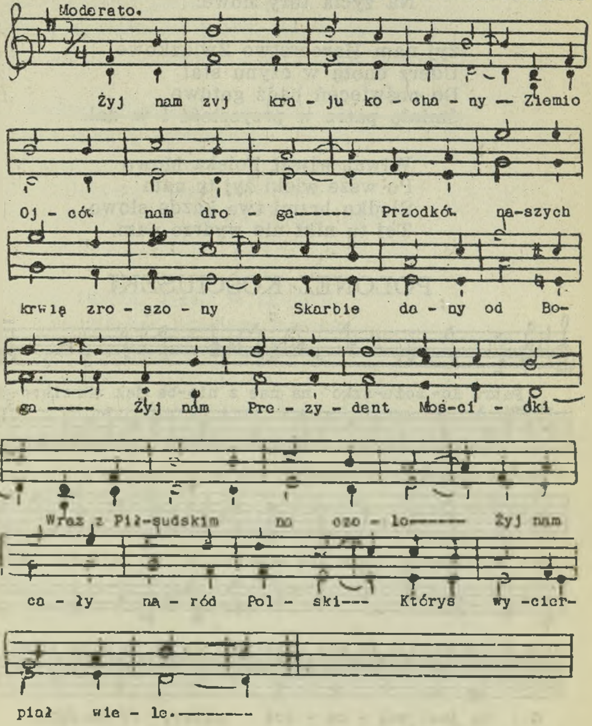
Przerobimy naród cały,
wniesiem w życie świeży wiew,
a na cóż nam zuchom dały
polską duszę, polską krew.
Marsz, harcerze i t. d.

Choćby zgniło od korzenia
choćby trzeba chwasty ciąć,
to się wszystko poodmienia,
byleby się tęgo wziąć!

Sprężym ramię do ramienia,
złączym miljon serc i głów,
będziem ci[illegible] od korzenia,
ale Naród będzie zdrów.
Marsz, harcerze i t. d.

ŻYJ NAM

nap. Dyr. Z. N. P. Tomaszkiewicz



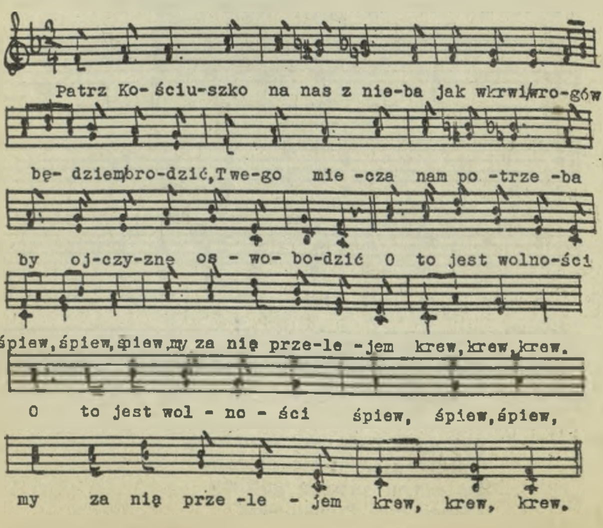
Żyj nam Związek Narodowy
Tobie cześć Tobie chwała
Do czynu zawsze gotowy
Ciebie czci Polska cała

Żyj Prezesie Romaszkiewicz
Prowadź dzieci związkowe
I jako znicz świeć nam dalej
Na życia tory nowe.

Żyj nam Harcerstwo Związkowe
Uderz cnotą w czynu stal
Do poświęceń bądź gotowe
Śmiało patrz w przyszłość i w dal.

Wiwat wiwat Polska Mowo
Po wsze wieki żyj tu nam
Słodko brzmi twe każde słowo
Tej tu nikt nie wydrze nam.

POLONEZ KOŚCIUSZKI

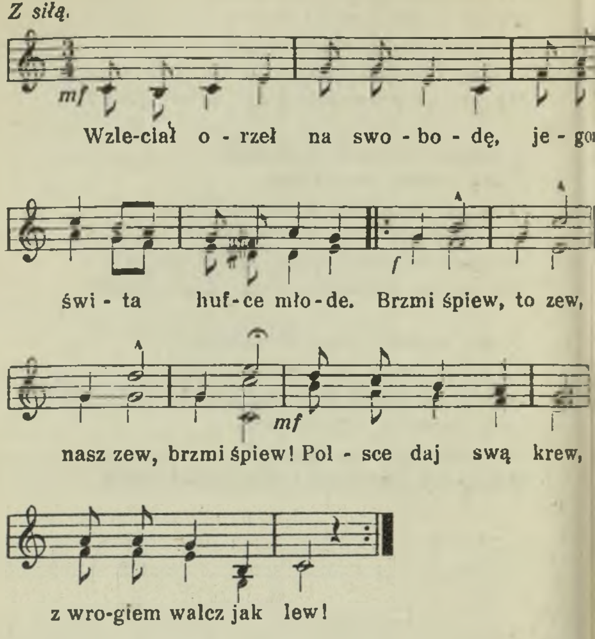


Wolność droga w białej szacie
Złotem skrzydłem w górę leci,
Na jej czole, patrzaj bracie,
Jak swobody gwiazda świeci.
Oto jest wolności śpiew, śpiew, śpiew!
My za nią przelejem krew, krew, krew!

Z naszym duchem i orężem
Polak ziemię oswobodzi,
Zdrajca pierzchnie i zwyciężym,
Bo Chłopicki nam przewodzi,
Oto jest wolności śpiew, śpiew, śpiew!
My za nią przelejem krew, krew, krew!

Tylko razem, tylko w zgodzie,
A powstańców będziem wzorem,
Wszak Dyktator przy narodzie,
Cały naród z Dyktatorem.
Oto jest wolności śpiew, śpiew, śpiew!
My za nią przelejem krew, krew, krew!

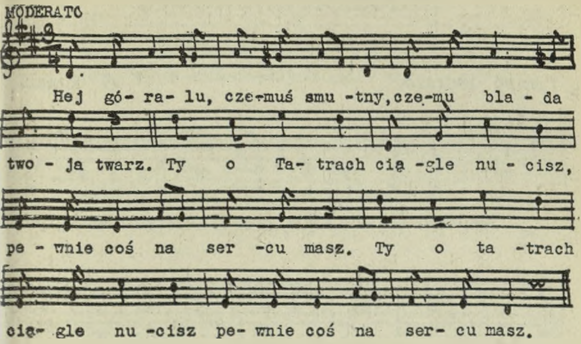
WZLECIAŁ ORZEŁ NA SWOBODĘ



2. Ognie święte młódź niech pali,
I niech słynie hartem stali!
Brzmi śpiew i t. d.

3. Nad Ojczyzną odrodzoną
Jasne zorze blaskiem płoną,
Brzmi śpiew i t. d.

HEJ GÓRALU!



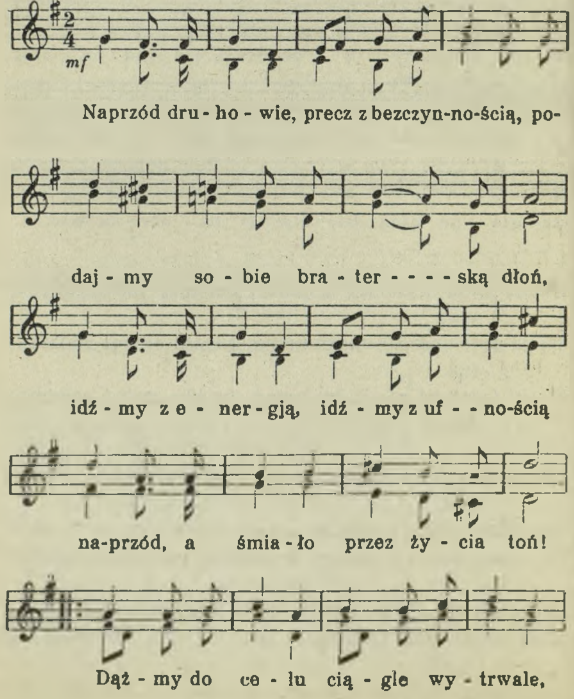
Bieda mnie wygnała z chaty, los mię rzucił między
was,
Tu ją śpiewać nie mam komu, tu nie szumi rodzinny
las.
Tu ja śpiewać nie mam komu, tu nie szumi rodzinny
las.

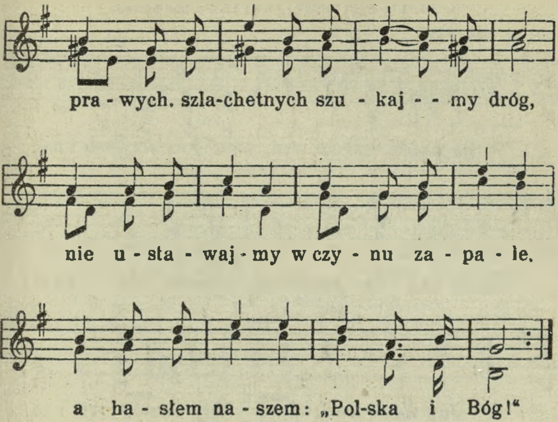
Znajdziesz tutaj chleb i pracę; dobrze będzie z nami
żyć,
Tu masz domy i pałace, a tam nie masz nic a nic!
Tu masz domy i pałace, a tam nie masz nic a nic!

Wolę znosić głód i nędzę, niźli między wami żyć,
Tam mam ojca, tam mam matkę, a tu nie mam nic
a nic.
Tam mam ojca, tam mam matkę, a tu nie mam nic
a nic.

NAPRZÓD DRUHOWIE

Tempo marsza. *O. Emski.*

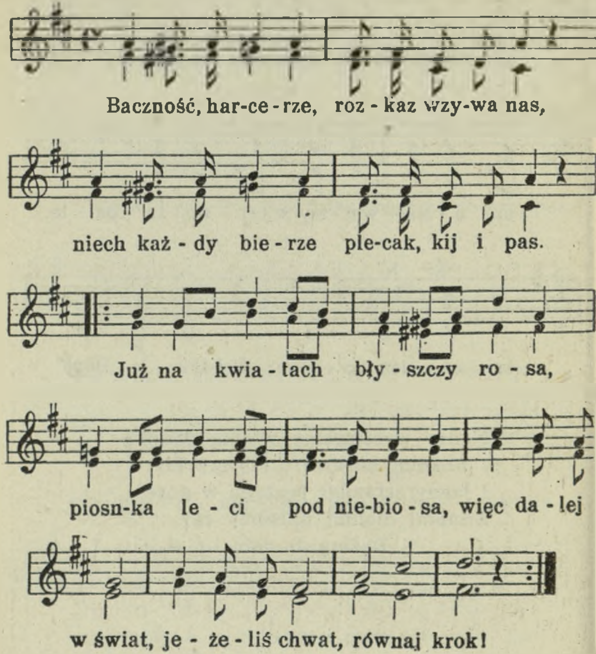




Nędzy wystraszmy widmo ponure
I bliźnim naszym otrzyjmy łzy,
I jasny sztandar postępu w górę,
Silnemi dłońmi unieśmy my.
Dążmy do celu i t. d.

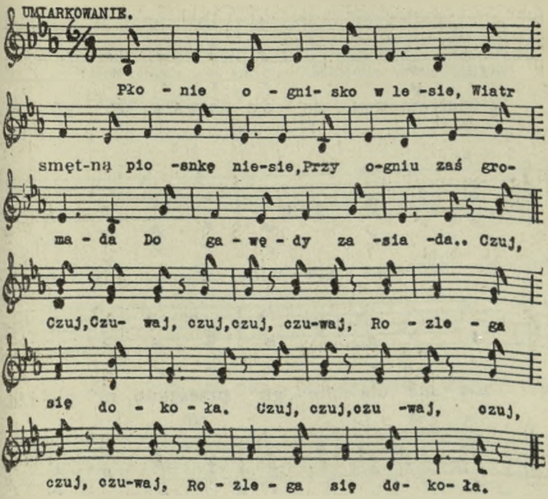
BACZNOŚĆ, HARCERZE

Tempo marsza.



Wiatru podmuchy
Niosą trąbki ton,
Więc do nas zuchy
Z wszystkich Polski stron,
Z Litwy, Śląska, Zaporoża,
Z Małopolski, czy Pomorza,
Tu każdy brat, byle był chwat,
Równaj krok!

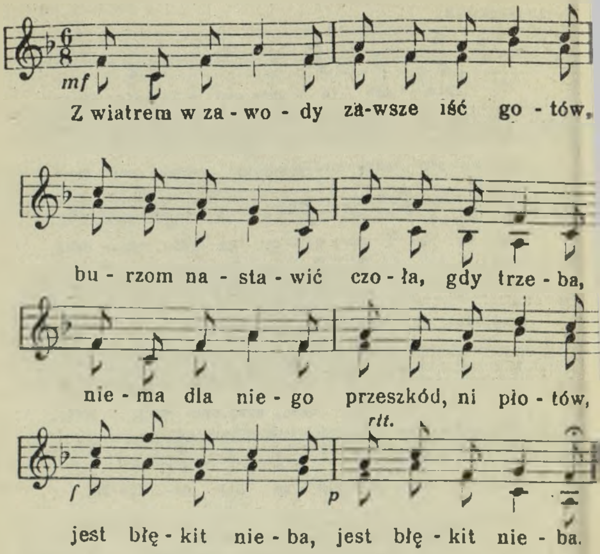
PŁONIE OGNISKO W LESIE



Przestańcie się już bawić,
Tak zaczął Druh nasz prawić,
Niech każdy z was się strzeże,
Do roboty zabierze.
"Tak, tak, tak, tak,
Tak, tak, tak, tak,
Najmłodszy Druh zawołał."

Wiatr cicho w lesie gwarzy,
Śpią wszyscy oprócz straży,
A ponad śpiące głowy
Rozlega się krzyk sowy:
"Poo-hoo, poo-hoo,
Poo-hoo, poo-hoo,
Rozlega się dokoła."

Z WIATREM W ZAWODY



2.

Jest tylko słońce w górze promienne,
Co mi do duszy błyski swe sieje,
Więc nawet kiedy idą dni ciemne —
To zuch się śmieje.

3.
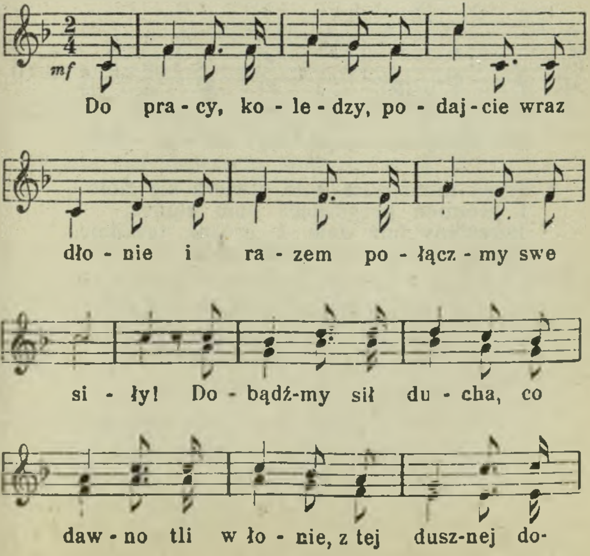
Duszę ma ptaka, a serce kwiatu —
Jak ptak wciąż w ruchu, dalej i dalej,
Jak kwiat rad wszystkim, całemu światu
Serce się pali.

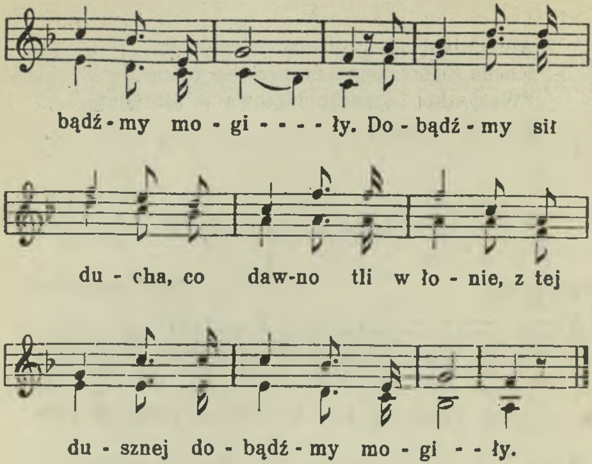
4.

Ale najwięcej, czuciem dziecięcem
Kocha Ojczyznę — rycerz bez plamy —
"Wszystko, co nasze (śpiewa w piosence)
Polsce oddamy!'

DO PRACY, KOLEDZY

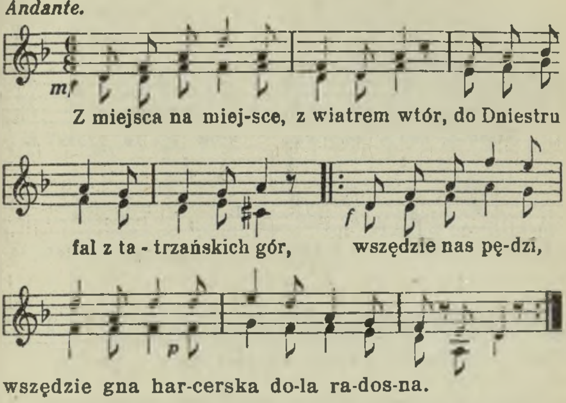
Uroczyście. *Mel. narodowa.*





2. Przed nami dusz pole otwiera się złote
I promień przyświeca nam słońca,
Porzućmy już żale i próżną tęsknotę,
Pracujmy wytrwale bez końca!

HARCERSKA DOLA



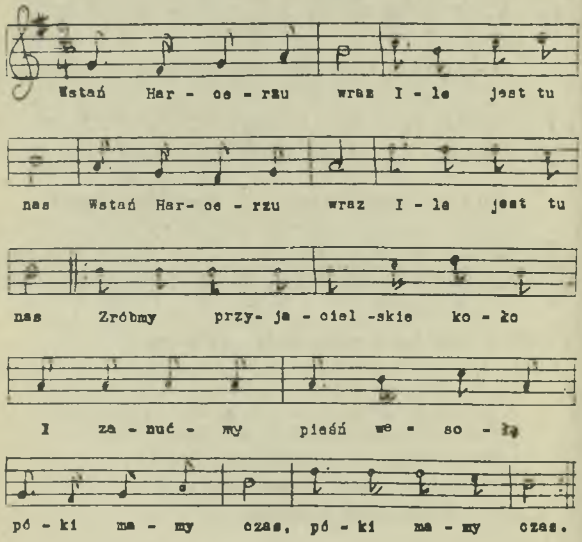
2

Nam trud nie straszny, ani znój,
Bo myśmy złu wydali bój.
I wciąż do walki z złem nas gna
Harcerska dola, radosna.

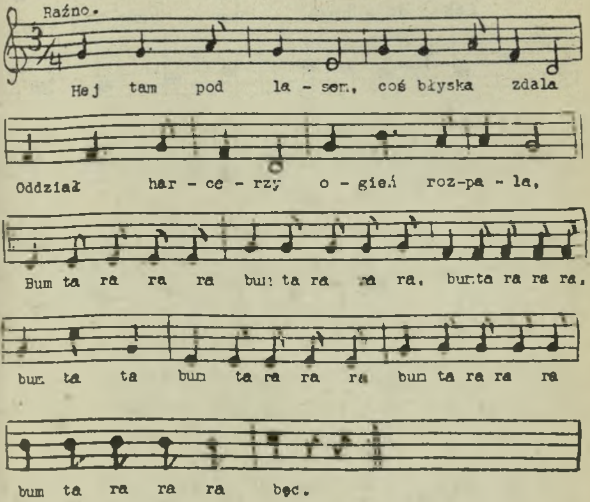
3

Nasza pogoda, jasny wzrok
Niechaj rozjaśnia ludziom mrok,
Niechaj i innym słońca da
Harcerska dola, radosna.

WSTAŃ HARCERZU WRAZ
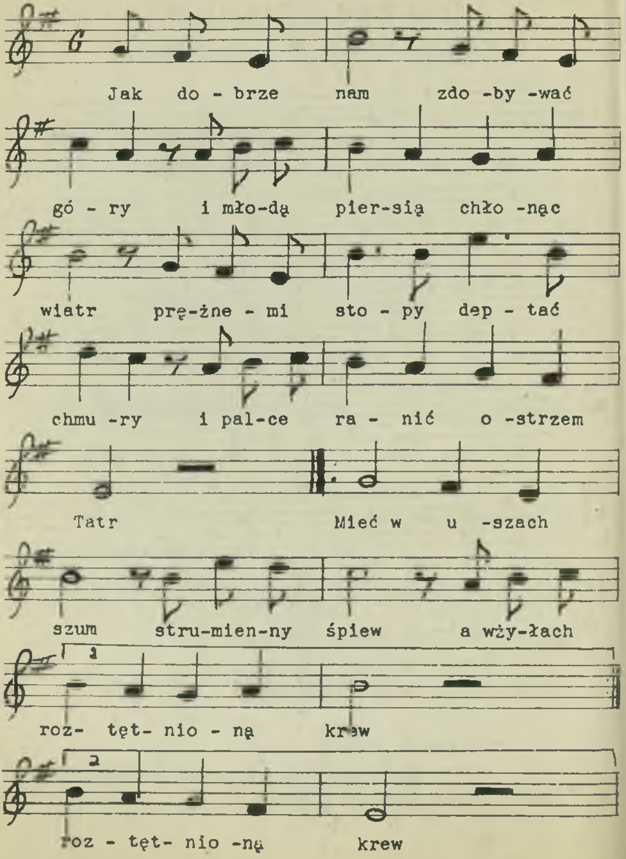


HEJ TAM POD LASEM
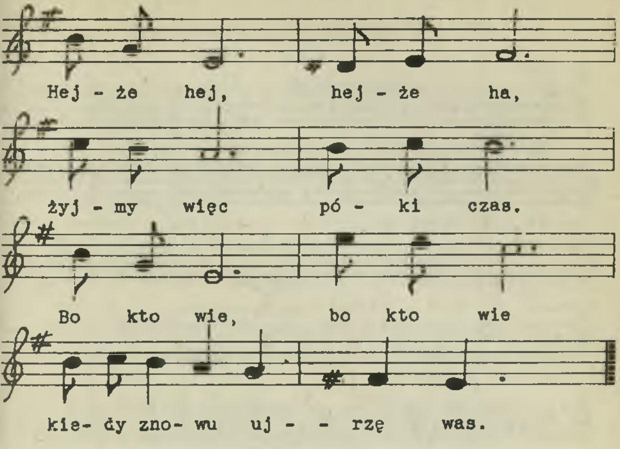


Wiara obsiadła ogień dokoła,
Leci na pole piosnka wesoła,
Bum tarara, bum tarara itd.

Leci przez pola, leci na łany,
Śpiew nasz Harcerski, śpiew nasz kochany,
Bum tarara, bum tarara itd.

JAK DOBRZE NAM

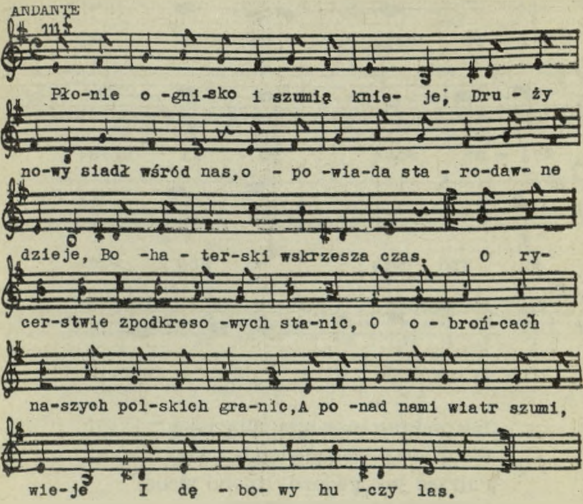




Jak dobrze nam głęboką nocą
Wędrować jasną wstęgą szos,
Patrzeć jak gwiazdy niebo złocą,
I czekać co przyniesie los.
Mieć w uszach szum itd.

Jak dobrze nam po wielkich szczytach
Schodzić w doliny progi swe
Przyjaciół jasne twarze witać,
O młoda duszo raduj się.
Mieć w uszach szum itd.
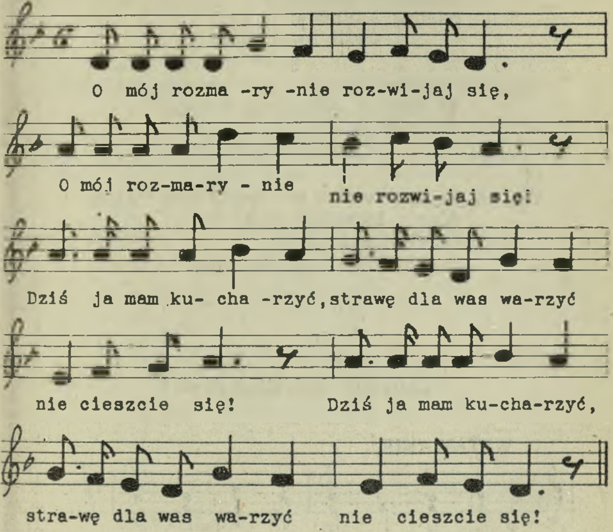
PŁONIE OGNISKO



Już do odwrotu głos trąbki woła,
Alarmują ze wszech stron,
Stara wiara w ordynku wesoła,
Serca biją zgodny ton.

Każda twarz się uniesieniem płoni,
Każdy laskę krzepko dzierży w dłoni,
A z młodzieńczej się piersi wyrywa,
Pieśń potężna, pieśń jak dzwon.

PIOSNKA KUCHARZA HARCERSKIEGO



2

Obozowej zupy wszak przepis znam (bis)
Wedle naszej mody
Nabierz najpierw wody
Ot z rowu tam!

3

Wrzuć do wody wszystko, co tylko masz (bis)
Świeżej trawy z łąki,
Jeśli niema mąki
Lub smacznych kasz.

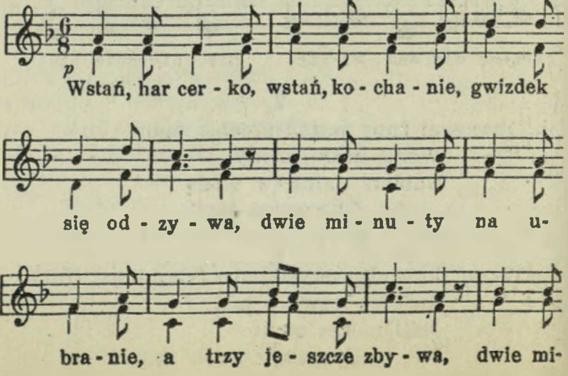
4
Woda się w rondelku gotuje już (bis)
Kartofle pozbieraj
Siadaj i obieraj,
Jeśli masz nóż.

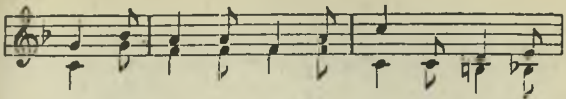
5
Czasem wpadnie mucha lub gorszy gad, (bis)
W innych przypraw braku
To dodaje smaku,
Zjesz wszystko rad.

6
Cóż ja jeszcze więcej na obiad dam? (bis)
Macie kiepskie miny
Zjadajcie łupiny,
Na zdrowie wam!

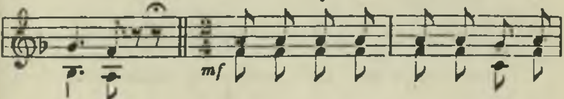
DZIEŃ HARCERSKI

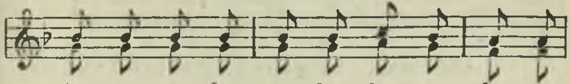
WSTAWANIE.

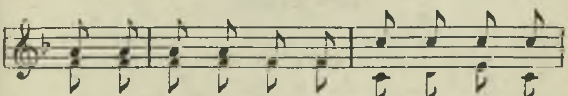




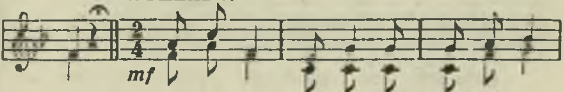
MYCIE SIĘ.

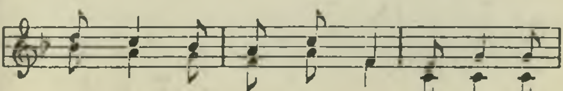


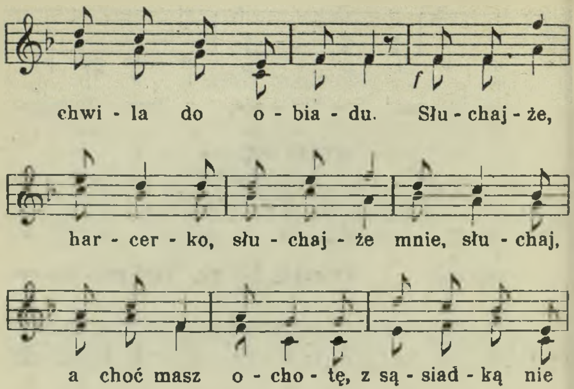




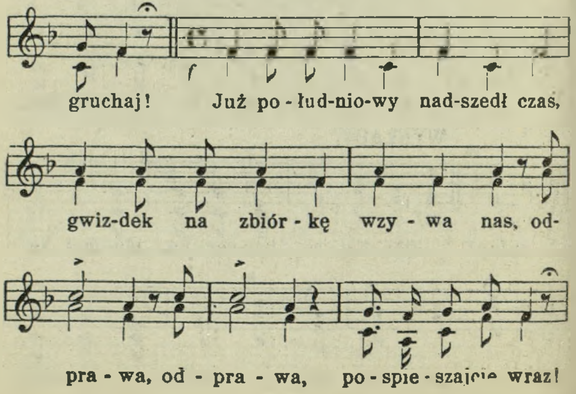
WYKŁADY.

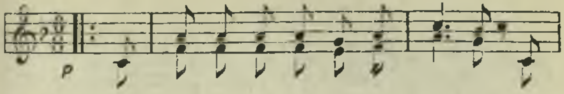




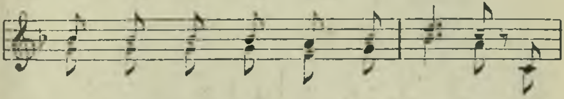

chwi - la do o - bia - du. Słu - chaj - że,
har - cer - ko, słu - chaj - że mnie, słu - chaj,
a choć masz o - cho - tę, z są - siad - ką nie

ODPOCZYNEK.

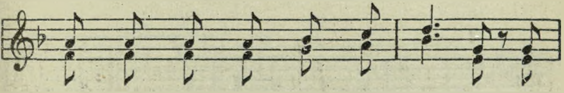

gruchaj! Już po - łud-nio-wy nad-szedł czas,
gwiz-dek na zbiór - kę wzy - wa nas, od-
pra - wa, od - pra - wa, po - spie - szajcie wraz!



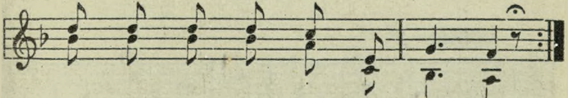
O - boź - na nic nie wie i mru-ga, we-



so - ła od - pra - wa, nie dłu - ga, od-
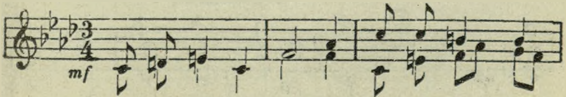


pra - wa, rzecz kla - wa, har - ce - rze, co

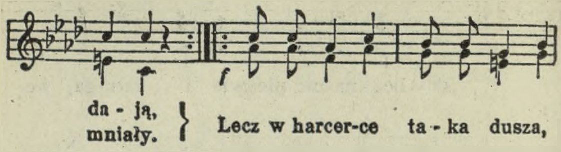


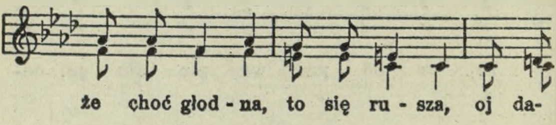
któ - ra zgu - bi - ła, od - bie - rze.

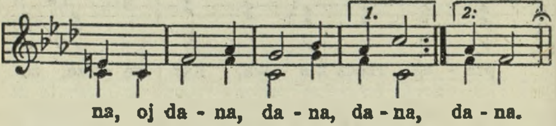
OBIAD.



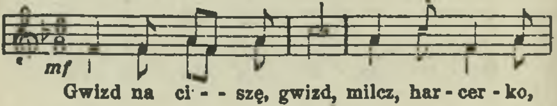
Kisz-ki mar-sza gra - ją, o - bia - du nie
Druchny o-biad da - ły, so - bie za - - po-



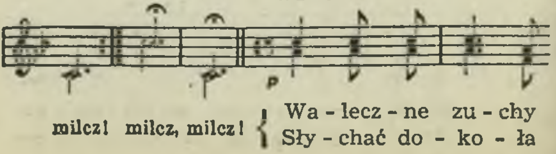


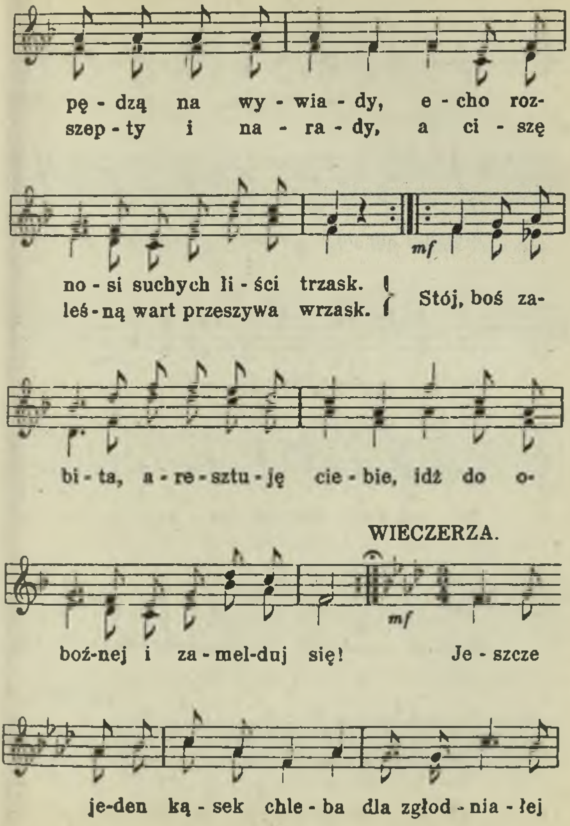


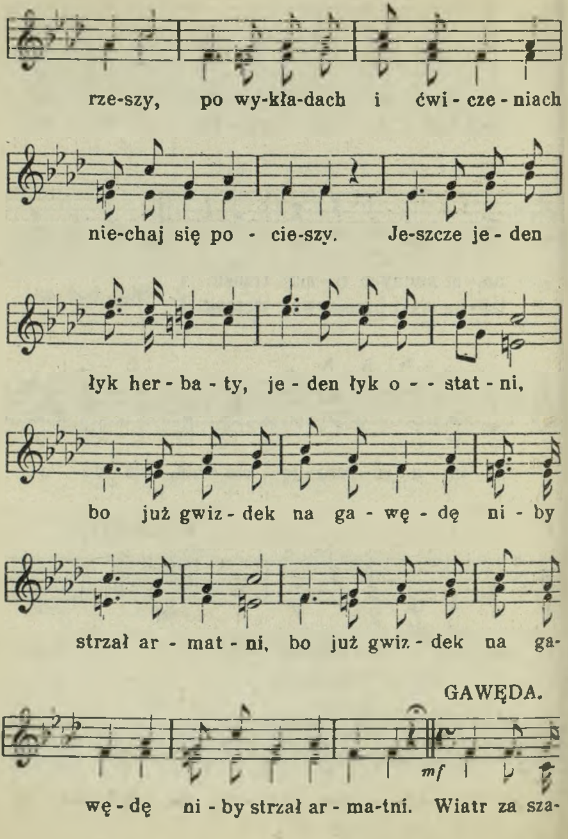
CISZA.

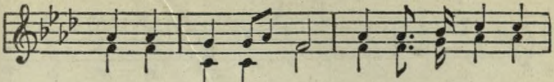


WYWIADY.

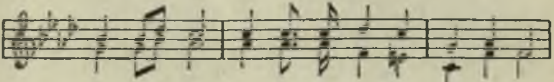



pę - dzą na wy - wia - dy, e - cho roz-
szep - ty i na - ra - dy, a ci - szę
no - si suchych li - ści trzask.
leś - ną wart przeszywa wrzask.
mf
Stój, boś za-
bi - ta, a - re - sztu - ję cie - bie, idź do o-
WIECZERZA.
boź-nej i za - mel-duj się!
mf
Je - szcze
je-den ką - sek chle - ba dla zgłod - nia - łej

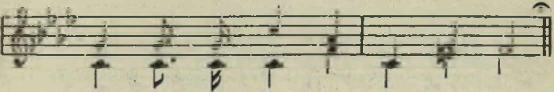

rze-szy, po wy-kła-dach i ćwi - cze - niach
nie-chaj się po - cie-szy. Je-szcze je - den
łyk her - ba - ty, je - den łyk o - - stat - ni,
bo już gwiz - dek na ga - wę - dę ni - by
strzał ar - mat - ni, bo już gwiz - dek na ga-
GAWĘDA.
mf
wę - dę ni - by strzał ar - ma-tni. Wiatr za sza-



ła - sem śmie-je się, na - sza ga - wę - da

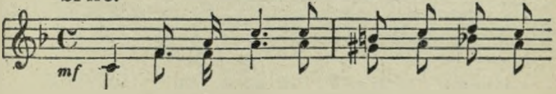


ciąg-nie się, a po ga - wę - dzie dy-sku-sja,

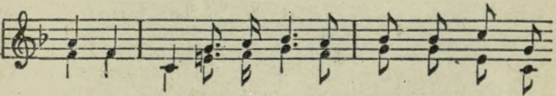


a po dy - sku - sji ga - wę - da.

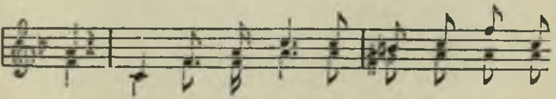
SPAĆ.



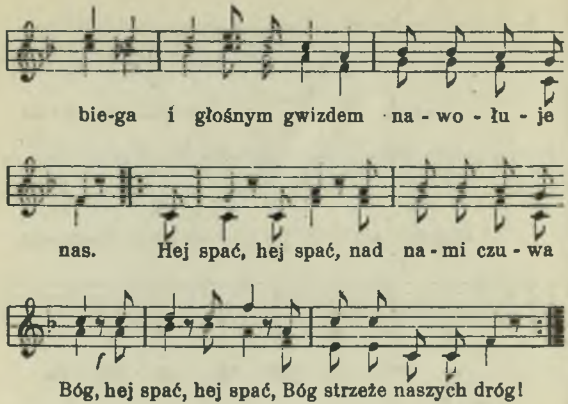
Hej zu - chy spać, już gwiz-dek się roz-
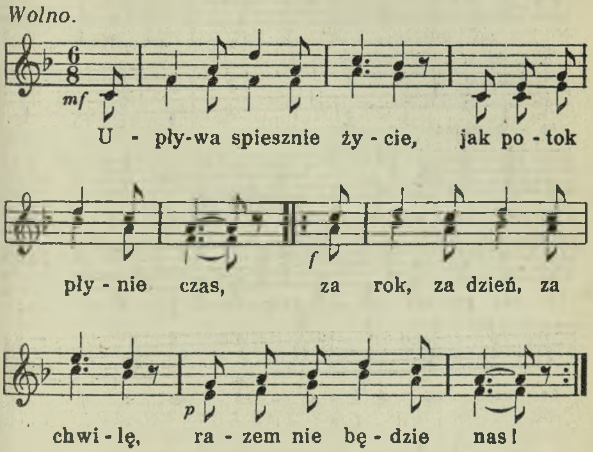


le - ga, po trudach dnia w na - miotach spo-cząć



czas. Już war - ta w krąg ze szczot-ką nas o-


bie-ga i głośnym gwizdem na - wo - łu - je
nas. Hej spać, hej spać, nad na - mi czu - wa
Bóg, hej spać, hej spać, Bóg strzeże naszych dróg!

NA POŻEGNANIE

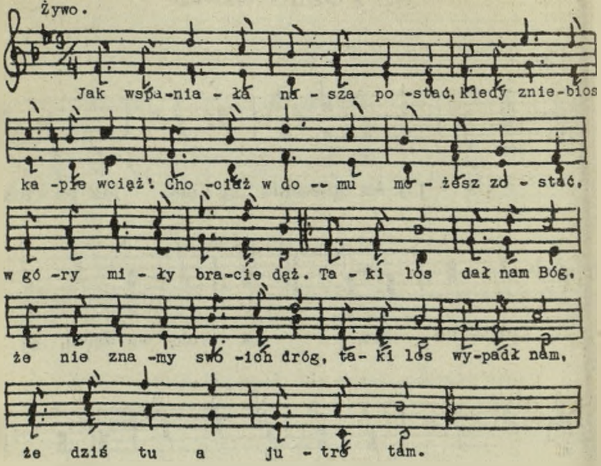


2. I młode lata nasze
Upłyną prędko w dal,
A w sercu pozostanie
Tęsknota, smutek, żal.

3. Choć pamięć po nas zginie
Już za niedługi czas,
Niech piosnka w dal popłynie,
Póki jesteśmy wraz.

4. A jeśli losów koło
Złączy zerwaną nić,
Będziemy znów pospołu
Śpiewać i marzyć, śnić.

JAK WSPANIAŁA NASZA POSTAĆ

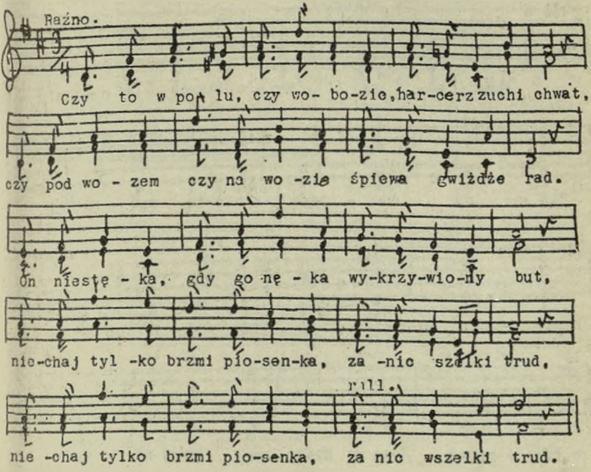


Czy deszcz leje, czy nie leje,
Wyje, czy nie wyje wiatr,
Wędrujemy wciąż przez knieje
Od Bałtyku, hen, do Tatr.
Taki los itd.

Z piosenkami wyruszamy
Szlakiem wciąż odmiennych dróg,
Znajdziem to, czego szukamy,
Wie to chyba jeden Bóg.
Taki los itd.

Wędrujemy tak bez końca,
Piosnka strawą jest dla nas,
Drogowskazem—promień słońca,
A gościńcem—las i las!
Taki los itd.
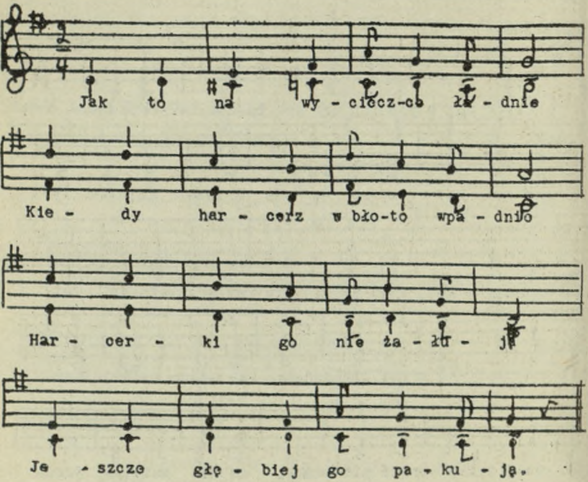
CZY TO W POLU



Mężnie dzierży kij na czacie i wytęża słuch
I przy ogniu, przy herbacie zawsze harcerz zuch.
Z niebezpieczeństw w głos się śmieje, z wrogiem staje
w twarz,
Hurra! niech się, co chce, dzieje, to jest okrzyk nasz.

Drużynowy, łeb nielada, skrzyczy, złaje sam,
Dzielnie robi, dobrze gada, respekt zna dla dam.
A więc, wiara, w górę kije, uczcić chlubę tę,
Dać mu żabę, niechaj żyje, w górę, w górę go!

JAK TO NA WYCIECZCE



Śpij harcerzu, miękkie łoże,
Wyciągniem cię jutro może,
Powiedz druhu, musisz wie-
dzieć,
Czy ci dobrze w błocie le-
żeć.

Jaka to wycieczka miła,
Gdy się kasza przydymiła,
Słoma, chwasty w niej pły-
wają,
Choć harcerze wyciągają.

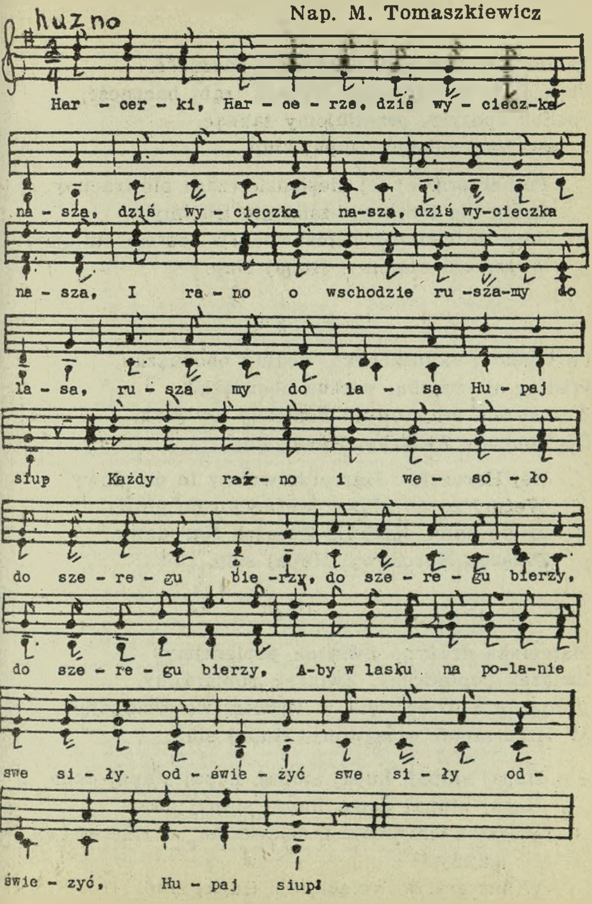
A kto chce rozkoszy użyć,
Niech Harcerstwu idzie
służyć,
Tam mu dadzą mundur
nowy
I do ręki kij harcowy.

Tam mu każą maszerować
I w kociołkach jeść goto-
wać
Tam rozkoszy on zażyje,
Własnej zupy się napije.

95

HUPAJ SIUPAJ

Nap. M. Tomaszkiewicz



2

Namioty rozpięte, trębacz trąbi baczność,
Trębacz trąbi baczność, trębacz trąbi baczność,
Posiłek spożyty, przestajemy łaknąć,
Przestajemy łaknąć, Hupaj siup.

Po harcerskiej tej biesiadzie czasu nie tracimy,
Czasu nie tracimy, czasu nie tracimy,
Lecz do ćwiczeń popisowych w szeregi stajemy,
W szeregi stajemy, Hupaj siup.

3

Po trudach skończonych według obowiązku,
Według obowiązku, według obowiązku,
Z raportem stajemy do komendy Związku,
Do komendy Związku, Hupaj siup.

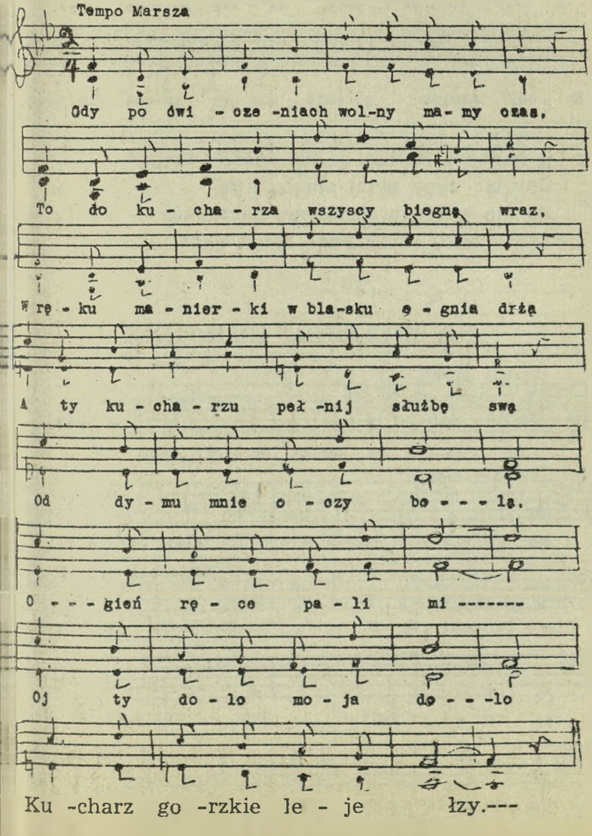
Hej Harcerki i Harcerze weźmy to do głowy,
Weźmy to do głowy, weźmy to do głowy,
że się nami opiekuje Związek Narodowy,
Związek Narodowy, Hupaj siup.

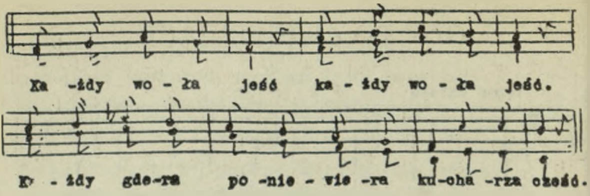
4

Harcerska drużyno Związek popierajmy,
Związek popierajmy, Związek popierajmy,
Chłopców i dziewczęta w Harcerstwo wciągajmy,
W Harcerstwo wciągajmy, Hupaj siup.

Hupaj siupaj, hupaj siupaj, hupaj siupaj dana,
Hupaj siupaj dana, hupaj siupaj dana,
Polskich chłopców i dziewczęta w Harcerstwo wciągajmy,
W harcerstwo wciągajmy, Hupaj siup.

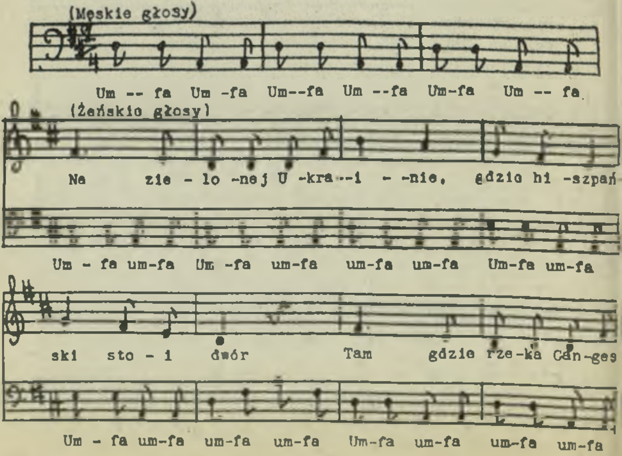
GDY PO ĆWICZENIACH

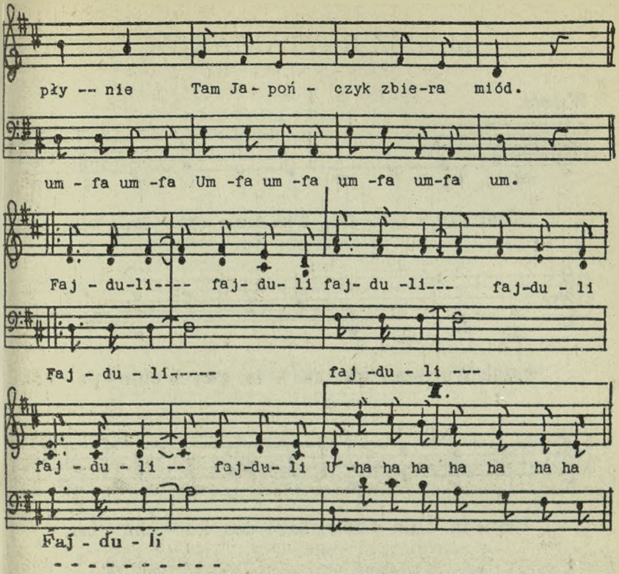


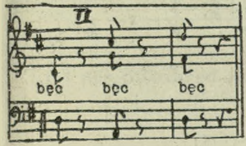


A kucharz biedny on nie może zwlekać,
Gotując zupę pełni służbę swą,
Bo nie wolno przecież mu narzekać,
żebyś pękł, żebyś pękł, żebyś pękł.

NA ZIELONEJ UKRAINIE

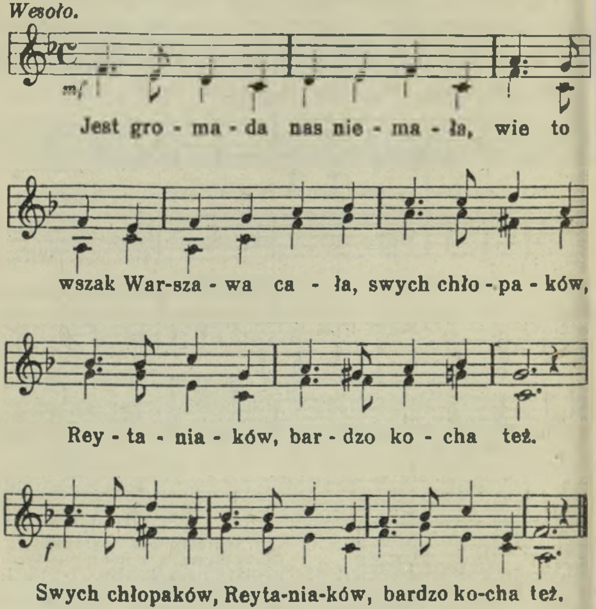






Gdy Sobieski był sułtanem
Stary Bismark z konia spadł,
Napoili osła sianem,
A to siano Bismark zjadł.
Fajduli, fajduli, fajduli, itd.

MARSZ REYTANIAKÓW



2.

Gdy idziemy przez ulice,
Płoną nam radością lice,
Biją głosy pod niebiosy
Ponad szczyty wież.

3.

Słońca pierwsze złote zorze
Już harcerzy widzą w borze,
Na polanie tutaj stanie
Wnet namiotów sześć.

4.

Kucharz wdział już fartuch biały
Pracy swej się oddał cały;
Ogień trzeszczy, wiara wrzeszczy:
"Dajcież prędzej jeść!"

5.

Zupka nasza—nektar boski,
Wznieca humor, koi troski;
Troszkę słona bywa ona,
Lecz dobra i tak.

6.

Drużynowy wzrok ponury
Utkwił w nadchodzące chmury;
Będą deszcze, lecz my jeszcze
Zabawim się wszak!

7.
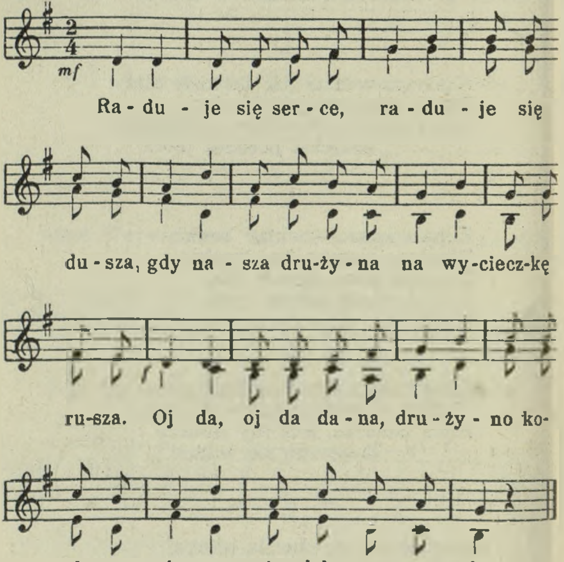
Choć powrotu chwila bliska,
Siedzi wiara u ogniska,
Szumią drzewa, rzesza śpiewa,
Sam się splata rym..

8.

Ciemno wszędy—głucho wszędy . . .
Dobra pora do gawędy;
Płomień błyska, iskry ciska,
Siny bucha dym!

RADUJE SIĘ SERCE

Wesoło. Mel. ludowa.



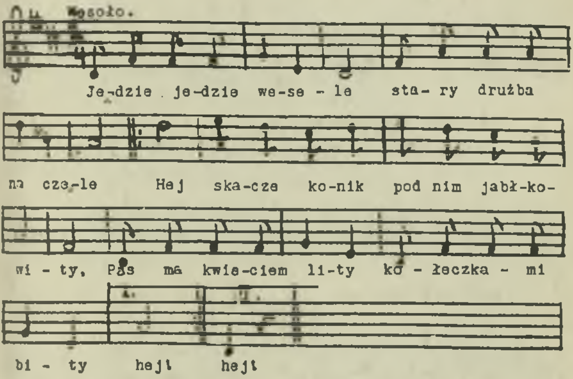
Kiedy maszerujem czwórkami w szeregu,
To nasz drużynowy idzie gdzieś na brzegu,
Oj da i t. d.

Chociaż w butach dziury, a na spodniach łaty,
Lecz w naszej drużynie najdzielniejsze chwaty,
Oj da i t. d.

A więc piersi naprzód, podniesiona głowa,
Bośmy przecież wszyscy drużyna morowa,
Oj da i t. d.

Hej, czapki na bakier, zawadjacka mina,
Wiwat, niechaj żyje wesoła drużyna,
Oj da i t. d.

KRAKOWSKIE WESELE

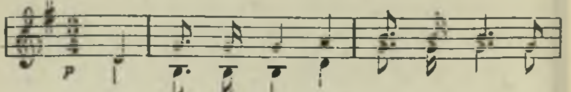


A na wozie moszczonym, w czwórkę koni prężonym,
Hej! jadą sobie państwo młodzi jadą
Z okrutną paradą, ze starostów radą hej!
Z okrutną paradą, ze starostów radą hej!
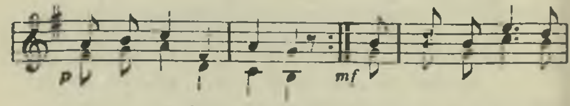
On se smukły jak sosna, ona krasna radosna,
Hej, słodkie będzie słodkie ich kochanie
Jak wiosny świtanie, świat im rajem stanie hej!
Jak wiosny świtanie, świat im rajem stanie hej!

ODWAŻNY HARCERZ

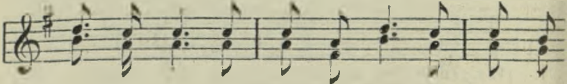
Zwolna.



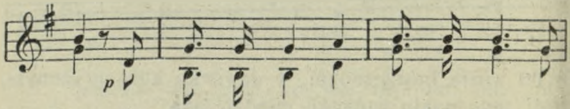
Raz w pe-wną noc, gdzieś w pewnej wsi har-
I choć nie - je - den z stra-chu drży, na



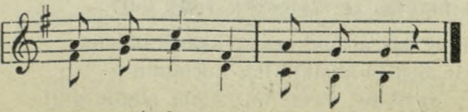
ce-rzom nocleg da - no, }
war-cie stać ka - za - na. } Noc w ko - ło ciem - na



deszczyk mży, na ra - mię du - sza, ser - ce



drży. I w ta - ką noc i w ta - ki czas na



war - cie har cerz sta - nął raz.

2

Odważny harcerz, każdy wie,
Lecz stać na takie ciemne
Na ramię dusza, serce drży,
Ach, jak to nieprzyjemnie.
Nasz młodzik wkoło śle wzrok swój,
Co wroga odgaduje.
W tem krzyknie groźnie: Hasło! Stój!
Wyjdź, nie kryj się tak zdradnie!

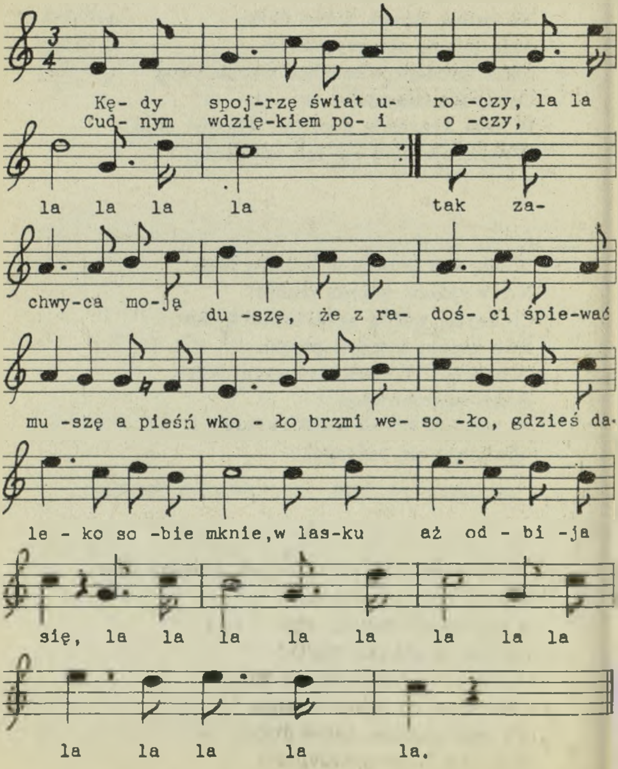
3

Widzę cię dobrze w krzaku tam,
No, wyjdźże, proszę ciebie!
Cichutko wśród srebrzystych łan,
Swe blaski księżyc plecie.
"Co robić? Gwizdek chwyta drżąc,
Budzi plutonowego,
Ze snu się zrywa każdy klnąc:
"Co stało się takiego!?

4

"Tam w krzaku" — Głupcze, księżyc drży,
Wśród liści stroi żarty."
A biedak plutonowy zły,
Na karne stawia warty!
Odważny harcerz, każdy wie,
Lecz stać na takie ciemne,
Na ramię dusza, serce drży,
Ach, jak to nieprzyjemnie.

KĘDY SPOJRZĘ W ŚWIAT UROCZY

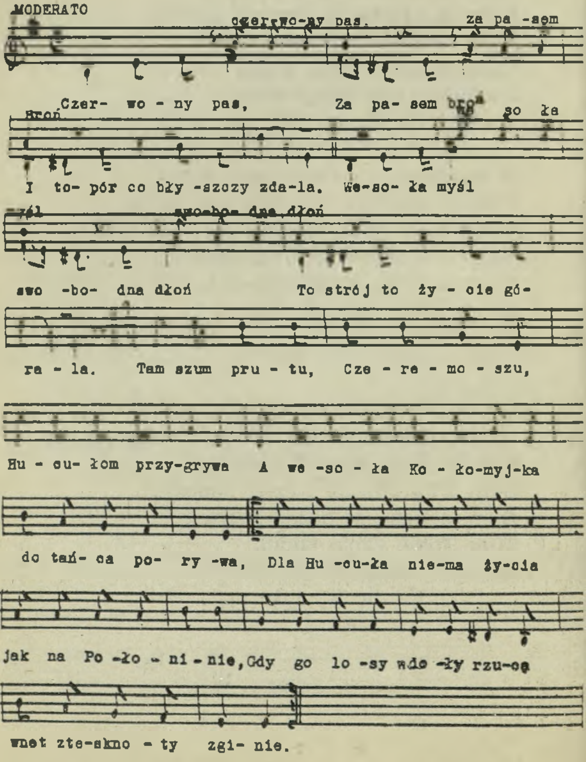


Jakież śliczne są tu kwiaty, la, la,
A na polach plon bogaty, la, la,
Jakże strojne szumią drzewa,
Brzęczą pszczółki, ptaszek śpiewa.
Toż wietrzyku, swawolniku,
Nieś piosenkę moją w dal
I dobrego Stwórcę chwal.
La la la, itd.

A wy drzewa, co szumicie, la la,
I wy pszczółki, co brzęczycie, la la,
I ptaszyno moja droga,
Chwalcie razem ze mną Boga,
Co was stroi, szczęściem poi,
Co pozwala żyć nam tu,
Za swobodę dzięki mu.
La la la, itd.

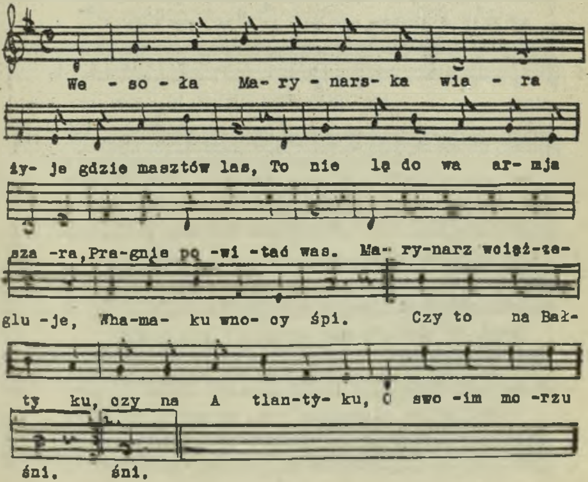
Pozwól, Boże, żyć na ziemi, la la,
By się dzieły cieszyć Twemi, la la,
Coś dla ludzi z łaski stworzył,
Bym Twą chwałę i cześć mnożył,
Bym, o Boże, w każdej porze,
Mile Tobie życie wiódł,
A szedł zawsze drogą cnót,
La la la, itd.

CZERWONY PAS



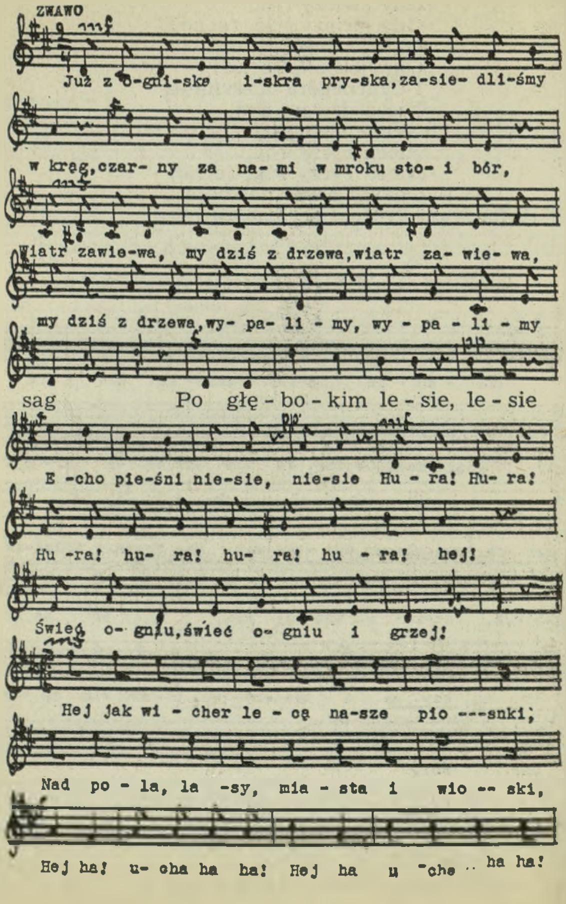
Gdy świeży liść,
Gdy świeży liść, (echo)
Okryje buk,
Okryje buk, (echo)
I Czarnogóra zczernieje,
Niech dzwoni flet,
Niech dzwoni flet, (echo)
Niech ryczy róg,
Niech ryczy róg, (echo)
Odżyły nasze nadzieje.
Tam szum Prutu, Czeremoszu i t. d.

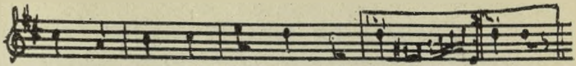
WESOŁA MARYNARSKA WIARA



Na spacer jedzie do New Yorku,
By zwiedzić ziemi szmat,
Dolarów pełno ma w swym worku,
Jego jest cały świat.
Marynarz wciąż żegluje i t. d.

JUŻ Z OGNISKA





Hej, jak wicher lecą nasze piosnki,
Nad pola lasy, miasta i wioski.
Hej ha! ucha haha! hej ha! ucha haha!
Hej ha, hej ha, hej ha, ucha!

W życiu wrośnie świat radośnie, śmiały zastęp nasz,
Toczy z ciemnością i niemocą bój,
Odrodzimy, odmłodzimy, odrodzimy, odmłodzimy
starą świata starą świata twarz.
Po głębokim lesie, lesie. (echo) (bis)

FLISACY

Czy to w dzień, czy o zachodzie
Zmieszana z pluskiem fal,
Płynie nasza pieśń po wodzie
Niesiona wichrem w dal.

W słońcu, czy w blasku gwiazd
Wiele mijamy miast,
Z góry hen gdzieś z pod Krakowa
Wieziemy tu nasz plon,
W słońcu czy w blasku gwiazd, itd.

Choć płyniemy wciąż w szeregu,
Przez długie, szare dnie,
Ale każdy gdzieś na brzegu
Zostawił serce swe.

I choć kochania żal,
Płyniemy prądem w dal
Ale każdy wróci z drogi,
Do swej niebogi znów,
I choć kochania żal, itd.

CZEMU TY DZIEWCZYNO

Czemu ty, dziewczyno, pod jaworem stoisz,
Czy cię słonko piecze? Czy się deszczu boisz?
Hop dziś, dziś, dana dana,
Hop dziś, dziś, dana dana,
Hop dziś, dziś, dana dana,
Hop dziś, dziś, bęc
Kaśka, Maryśka, Małgośka, Hanka,
Niech tańczy, niech hula do samego ranka,
Kaśka, Maryśka, Małgośka, Hanka,
Niech tańczy, niech hula do samego ranka,
dziś, dziś, dziś, dziś, dziś, dziś,
dziś, dziś, dziś, dziś!

Podkóweczki dajcie ognia,
Bo dziewczyna tego godna,
A czy godna, czy nie godna,
Podkóweczki dajcie ognia!
Hejże żywo, hejże dalej!
Bo podkówki są ze stali,
Byśmy ognia wykrzesali,
Hejże żywo, hejże dalej!

Słonko mnie nie piecze. Ni się deszczu boję,
Na Harcerza czekam, dlatego tu stoję.
Hop, dziś, dziś, dana dana, itd.

CZEŚĆ POWSTAŃCOM ROKU 1830
(Deklamacja)

Sto lat minęło, kiedy Polska cała,
Rozćwiartowana w potrójnej niewoli,
A ludność polska w katuszach cierpiała,
Znosiła ciężkie losy z Bożej woli.

Niemasz Kościuszki ni też Głowackiego
Poniatowskiego, ni Napoleona,
I Legjony znikły Dąbrowskiego,
Walka o wolność na długo stracona.

Aż znowu nowi Polski wskrzesiciele,
W młodzieńczym wieku z niezwykłym zapałem,
W warszawskiej szkole swych wrogów mściciele
Podchorążowie wraz z mieszczaństwem całem,

Zwiastują światu w Noc Listopadową,
Że Polska cała, choć skuta w kajdany,
Na poświęcenia dalsze jest gotową,
Podjęła walkę ze swymi tyrany.

Już ponad Solcem łuna rozpostarta,
A Piotr Wysocki do kolegów wpada
Z rozkazem twardym — walka już otwarta,
Żyć lub umierać dzisiaj nam wypada.

Na wrogi wszyscy, czy starzy, czy młodzi,
Niech ginie wroga armja Konstantego,
Stolico Polski, czas na cię nadchodzi,
Stawaj w szeregi Armji Chłopickiego.

Zawrzała bitwa z wielkiemi siłami
Moskiewskich armji pod lasem Olszyny,
Dzielni junacy, zwani czwartakami,
Biją zawzięcie w moskiewskie olbrzymy.

Tysiące trupów uległo pokotem,
Polscy powstańcy dalej nie żartują,
Bronią pozycyj, wiedząc dobrze o tem,
Że wrogie armje ich nie pożałują.

Niedługo trwały tryumfy Sarmatów,
Mocarny Moskal zgniótł naszych swą siłą,
Obrońców Polski oddał w ręce katów,
Zapał młodzieńczy ostygł pod mogiłą.

Oddajmy więc hołd bohaterów cieniom,
Niechaj pochylą się tutaj sztandary
Orła Białego; cześć ich pokoleniom
Za ich nadludzkie dla Polski ofiary.

Złóżmy przysięgę razem tu zebrani,
Pozostać wierni swemu narodowi,
Czcić bohaterów, co swymi czynami
Zdobyli wolność Polskiemu Ludowi.

M. Tomaszkiewicz.

CZEŚĆ MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU

(Deklamacja)

W czasach niewoli i udręczenia,
Gdy trzej ciemiężcy zgnietli nasz ród,
Polski nasz naród znosił cierpienia
I oczekiwał na jakiś cud.

Zobaczył światło w Wileńskiej ziemi,
Polski wskrzesiciel i przyszły wódz,
Wzrastał on w siły między swoimi
By Polsce wolność wywalczyć móc.

On od dzieciństwa czuł wstręt do wrogów,
Którzy gnębili wolności ruch,
Nigdy nie wierzył on w cudzych bogów,
On silnej woli, silny w nim duch.

Od lat młodzieńczych z rówieśnikami
Kadry strzeleckie ćwiczył on wciąż,
By do rozprawy z Polski wrogami
Stanąć, gdy odwet bliskim był już.

Nadeszła chwila, w której wrogowie
Wzniecili pożar na cały świat,
Polscy żołnierze, każdy to powie,
Że przeciw bratu stał drugi brat.

Wówczas Piłsudski tworzy Legjony,
Sam z niemi naprzód, w życie czy śmierć,
Idzie obalać cesarskie trony,
Ludowi swemu swobodę nieść.

W tej zawierusze trzej gnębiciele
Istnieć przestali: na Polskę znów
Lenina dzikie moskiewskie fale
Szły polskie ziemie zagrabiać znów.

Wówczas Piłsudski użył swej ręki,
Wygnał najeźdźców z Ojczyzny swej,
Wybawił lud swój od dalszej męki,
Wróg pożałował wyprawy tej.

Cześć Ci, Piłsudski, sławny Rycerzu,
Tyś jako sternik wśród morza fal,
Wiedź Naród Polski, wielki żołnierzu,
By śmiało zdążał w przyszłość i w dal.

Jako jutrzenka na firmamencie
Świeć swojem męstwem, do sławy wiedź,
Ród swój Piastowy w każdym momencie,
Czuwaj nad Polską, jej wrogów gnieć.

My lud twój wierny, w daninie Tobie,
Z serca i duszy składamy cześć,
Niechaj opatrzność nie szczędzi Tobie
Siły i męstwa, by trudy znieść.

Żyj nam Rycerzu, niezwyciężony,
Żyj nam Marszałku zwycięski nasz,
Ty po wsze wieki będziesz sławiony
Przez Naród Polski po wieczny czas.

M. Tomaszkiewicz.

TRZECI MAJ

(Deklamacja)

Pod koniec roku osiemnastego
Gdy ród Lechitów żył w ciągłej trwodze
Świat Fryderyka słuchał wielkiego,
Który nad Polską zemścił się srodze.

Żył wówczas w Polsce Hugo Kołłątaj,
Na tronie Polski był Poniatowski,
Rozbrat, niewiara w polskich książętach,
Marszałkiem sejmu był Małachowski.

Zrodziła się myśl w najtęższych mężach,
By Konstytucję dać Narodowi,
Chłopkom dać możność siłą oręża,
Bronić swej ziemi, służyć krajowi.

Nadszedł dzień wielki Trzeciego Maja,
Sejm czteroletni w pośród wiwatów
Przemienił w prawo czyn Kołłątaja,
I Konstytucję ogłosił światu.

Polski stolica w odświętnej szacie,
Sztandar Piastowski powiewał dumnie,
Cieszył się naród i król w komnacie,
Katedrę Jana wypełnił tłumnie.

Śpiewając hymny na chwałę Boga,
Zanosząc pienia Bogarodzicy,
Że przeminęły postrach i trwoga,
A stary Zygmunt ze swej wieżycy

Roznosił głosem swojego dźwięku
Po polskiej ziemi echo radosne,
Od stromych Karpat do wód Bałtyku,
Wzywał do zgody rody ówczesne.

Niedługo trwały szczęście, wesele,
Trzech złych sąsiadów w szatańskiej zmowie,
Rozdarli Polskę. — Okrucieństw wiele
Znosił lud polski, świat cały to wie.

Lecz znów jutrzenka weszła wolności,
Znów ród Piastowy panem swej ziemi,
A Polski syny krew w obfitości
Przelali broniąc piersiami swemi.

Swojego kraju, swoich rubieży,
Nie dać odebrać skrawka swej ziemi,
Wróg w dalszym ciągu swe zęby szczerzy,
Chce Polskie grody uczynić swemi.

Podajmy sobie braterskie dłonie,
W jedności, zgodzie pracujmy społem,
Niech serce nasze miłością płonie,
Obrońcom Polski uderzmy czołem.

M. Tomaszkiewicz.

MAJ

Niema ładniej w żadnym kraju,
Jak w tej polskiej wsi o maju,
Jak w tej polskiej wsi!

Kiedy słonko przejdzie niebem,
Srebrna rosa świeci chlebem,
Kiej się sadek stroi w wieńce,
Ponad strugą "kwną" kaczeńce,
Pod oknami bzy . . .

Niema milej w żadnej stronie,
Jako w Polsce na zagonie,
Kiedy przyjdzie maj!
Gdy zapachnie ruń zielona,
Gdy się w żytku schowa wrona,
Gdy kukułka huknie w borze,
Grają "ziabki" na jeziorze,
Gdy zaszumi gaj . . .

Niema ładniej w innych światach,
Jako w Polsce w niskich chatach
O majowych dniach . . .
Gdy to izby wybielono,
Tatarakiem przystrojono,
Gdy się grzędy mienią tęczą,
Gdy już pszczoły rojem brzęczą,
Słowik drze się w krzach . . .

Niema ładniej w innych światach,
Jak w tych polskich niskich chatach
O majowych dniach . . .

CZEŚĆ TWÓRCOM CZYNU SIERPNIOWEGO

(Deklamacja)

Na prawym brzegu polskiej rzeki Wisły
Stoi Armja Polska Piłsudskiego,
Pełna zapału nim zorze zabłysły
Czeka rozkazu od Wodza swojego.

Choć wycieńczona przez wrogów zaciętych
Pełna otuchy, przejęta miłością,
Ojczyzny swojej, swych klejnotów świętych
Ziemi swej broni z wielką zaciętością.

Od wschodu ciągnie pod bramy Warszawy
Rosyjska armja, bolszewicką zwana,
Chciwa krwi polskiej, nowej zbrodni, sławy,
Idzie na rozkaz Lenina, ich pana.

Lecz wódz Piłsudski okiem siły mierzy,
Nim słońce zeszło, westchnąwszy do Boga,
Pełen odwagi staje wśród żołnierzy,
Rozkaz wydaje uderzyć na wroga.

W kim serce bije, brońmy swej stolicy,
Swych ojców ziemi, matek, żon i dzieci,
Z pieśnią na ustach do Boga Rodzicy,
Skruszymy wroga, póki słońce świeci.

Rycerstwo polskie przyjęło rozkazy,
Ruszyło naprzód z niezwykłą brawurą,
Uderza szturmem we wrogie obozy,
Bije zawzięcie i nie patrzy w którą.

Stronę wróg idzie, zabiega mu drogi,
Kładzie pokotem bez żadnej litości,
Dość już męczarni, mordów i pożogi,
Niech wróg dziś płaci krwią swą w obfitości.

Ziściły się więc Piłsudskiego słowa,
Nim słońce zaszło wróg w puchy rozbity,
Szuka odwrotu, by się klęska nowa
Nie powtórzyła, ucieka pobity.

Nad Polską nowa era zajaśniała,
Naród odetchnął po trudach, mozołach,
Hymny dziękczynne ludność Polski cała,
Wznosiła Bogu po wszystkich kościołach.

Zaś Piłsudskiego stawiła u steru,
By nadal bronił całości Ojczyzny,
Chytrych sąsiadów nie puścił do żeru,
By się zatarły dawne krzywdy blizny.

Cześć Ci Piłsudski, Wodzu nasz zwycięski,
Cześć wam rycerze za odparcie wroga,
Cześć bohaterom co żywot swój męski,
Dali by żyła Ojczyzna nam droga.

Żyj po wsze wieki sławny Piastów rodzie,
Żyj Polska ziemio, krwią ojców zroszona,
Żyj wielki wodzu w szczęściu i swobodzie,
Wiwat, niech żyje Polska odrodzona!

M. Tomaszkiewicz,
6/16/33

O KRÓLOWEJ WANDZIE

Gdzie modra Wisła szumi wspaniale
Płynąc w kraj polski daleki,
Zamek krakowski sterczał na skale,
Szczytami sięgał w obłoki.

W zamku mieszkała cudna królowa,
Berło żelazne w jej dłoni,
A pod purpurą szata godowa
I wieniec z lilji na skroni.

I przyszedł z za gór książe niemiecki,
Ludy Rydygierem go zwały,
I chciał za pierścień, zdradziecki,
Z Wandą zagarnąć kraj cały!

O! nie dla wroga ślubny mój wianek,
Ja Polsce chcę być królową,
Bo kraj to wierny, Wandy kochanek,
A Wisła wstęgą godową.

I odszedł gniewny, książę niemiecki,
I już prowadzi wojsk chmury —
I już otoczył zamek wawelski,
I już się spuszczał z za góry.

Wanda z swym ludem bieży z Krakowa
I mieczem błyska ze stali —
Wrodzy zaś jakby rażeni gromem,
Z trwogą przed bitwą zmykali.

Rydygier, zdjęty siłą dziewicy,
Rzucał się w gniewie bez miary,
Wanda powraca do swej stolicy,
I bogom składa ofiary.

I rzecze: Nieraz, ludu kochany,
Cierpiałeś może z mej winy,
Wróg ci narzucić pragnie kajdany
W podarku za zaślubiny.

I z skał Wawelu w głębinę wpada,
Swe ręce do góry wznosi —
Lud zaś za Wandą żałośnie biada,
Potomstwo wdzięczną pieśń głosi.

CZEŚĆ MISTRZOWI IGNACEMU J. PADEREWSKIEMU

(Deklamacja)

Cześć Ci, nasz Mistrzu, za Twoje czyny,
Które spełniłeś dla swego ludu,
Tyś imię wzniósł na wyżyny,
Podbiłeś serca swojego Ludu.

W czasach niewoli i udręczenia,
Wzniecałeś wiarę w Zmartwychwstanie,
Ojczyzny swojej Ludu cierpienia
Osładzał, wzniecał w nim przekonanie.

Wśród obcych ludów Ty Apostołem
Dla swojej ziemi byłeś wolności,
Przekonywałeś wszystkich pospołem,
Że ród Twój godzien niepodległości.

W dworach królewskich swoją muzyką
Wzniecałeś litość do swego rodu,
Wrogów Ojczyzny swoją taktyką
Serca kruszyłeś jeszcze za młodu.

Tyś w czasie wojny był jałmużnikiem,
Swemu Ludowi, co ginął z głodu,
W najcięższych chwilach byłeś rzecznikiem,
I opiekunem swego narodu.

Ty to wszczepiłeś w sercu Wilsona
To przekonanie, że Polska cała
Winna być wolną wśród ludów grona,
Która niewolę znosić musiała.

Tyś przy Wersalskim okrągłym stole
Praw Polski bronił wśród dyplomatów,
Polski niedolę w owym zespole
Przedstawił, chłoszcząc jej dawnych katów.

Ty po wszej ziemi swemu rodowi
Roznosisz w świecie Polski plemieniu
Szacunek, prestyż Ty, narodowi
Pomnażasz chwałę Polski imieniu.

Żyj nam, Mistrzu, przez długie lata,
Prowadź Lud Polski do wielkich czynów,
Imię Twe zawsze do końca świata
Będzie sławione wśród Polski synów.

M. Tomaszkiewicz,
3/12/33

NASZ SZTANDAR HARCERSTWA

Nasz sztandar harcerstwa tkała żywa moc,
Co śmierci się nie lęka!
Przez chmurne dnie, przez głuchą noc,
Tkała go duchów ręka.
Na jej drgającą snuli nić
Z serca, co żarem bije....
Ten tylko naród godzien żyć,
Co czuje sam, że żyje!

Nasz sztandar powiał w pośród zórz
Na drzewcu z tego drzewa,
Co korzeniami wszerz i wzdłuż
Wrosło w tej ziemi trzewa.
I nikt i nic przez żaden trud,
Nie zerwie węzła tego,
Co z ziemią wiąże wierny lud,
A ziemię z duchem jego!

Nasz sztandar jedno hasło ma,
I jedno zawołanie:
W jedności, w pracy żyje, trwa,
Jest z klęski zmartwychwstanie.

My go z czcią niesiem w życia chram
Od ziemi, od macierzy....
Ten tylko wejdzie do jutra bram,
Kto w jutro swoje wierzy!

CZEŚĆ SZTANDAROWI!

Cześć ci sztandarze widomy znaku
Przez setki latek rodowi Piastów
Byłaś podnietą zbrojnych orszaków,
Rycerzy Polskich, dzielnych Sarmatów.

Ty wiodłeś hufce króla Jagiełły
Co zniszczył chytre krzyżackie plemię
Ziemicy Piastów, Symbol wspaniały
Ty jednoczyłeś nam Polskie ziemie

Ty wiodłeś króla Jana trzeciego
Pod mury Wiednia bić Muzułmany
Tyś wzniecał miłość rodu Naszego
Jak kochać Polskę zwalczać tyrany.

Ty prowadziłeś Poniatowskiego
Z rycerstwem swojem w stronę Uralu,
By bronić ludu ciemiężonego
Walczyć o wolność dla swego kraju.

Tyś wiódł Kościuszkę i Pułaskiego
Przez góry morza w stronę zachodu
By dla uznania Ludu Polskiego
Walczył w obronie Yankesów rodu.

Cześć ci Sztandarze Orła Białego
Tyś jest symbolem Polski kochanej
Najdroższy skarbie Ludu Polskiego
Po wieczne czasy bądź szanowany.

Drogi sztandarze biało czerwony
Bądź nam Harcerstwu Symbolem męstwa
Przez te drużyny bądź zawsze czczony
Dodaj otuchy, ucz posłuszeństwa.

Baczność! drużyny Harcerstwa Związku
Oddajmy pokłon tu sztandarowi
Zaprzysięgajmy że z obowiązku
Zostaniem wierni swemu rodowi.

Nie damy niszczyć Polskiej tu mowy
Tej tu nie wydrze nam żaden wróg
Życzliwi Polsce, wierni Związkowi
Wytrwamy! Tak nam dopomódz Bóg!
Czuwaj!

M. Tomaszkiewicz.

POD SZTANDAREM

Oto nad nami do drzewca przypięty,
Powiewa Sztandar z srebrnemi gwiazdami,
Wiatr go potrąca — cichemi szmerami,
Wiążą się w silne zaklęcia zachęty
By wtych co dzieżą jego drzewce twarde
Wskrzesić moc ducha na dni życia harde.

Od wieków dawnych mieliśmy sztandary,
One odwagę niosły nam w przeboju,
I dodawały do zwycięstwa wiary,
Wzmacniały ducha do wytrwania w znoju.

Pod ich przewodem harcerskiego męstwa,
Pójdzie Harcerstwo Polskie do zwycięstwa.

My pod wiszącym tu dzisiaj sztandarem,
Skupiem z wiarą harcerskiego ducha,
Pójdziemy w szereg w polu życia szarem,
Z niego nam będzie wiać moc i otucha.
Pod nim staniemy w zwartej kupie bratniej,
Bronić polskości aż do Krwi ostatniej.

Niechaj ten sztandar nam będzie symbolem,
Braterstwa ducha, poświęcenia czynu
A godło jego z tem gwiaździstem polem,
Niech nam przyświeca zwycięstwem wawrzynu.
Harcerstwo Polskie w Związku Narodowym,
Było i będzie na wszystko gotowym.

CZEŚĆ SZTANDAROWI GWIAŹDZISTEMU!

(Deklamacja)

Cześć ci sztandarze sławny gwiaździsty,
Tyś jest symbolem złotej wolności,
Ty kryjesz w sobie ideał czysty,
Uczysz cnót wielkich rodzaj ludzkości.

Ty prowadziłeś tu Waszyngtona
Na bój zwycięski przeciw ciemiężcom,
Tyś jest łącznikiem Narodów grona,
Świecisz przykładem Ludów zwycięzcom....

Pod tym to znakiem Kościuszko sławny
Walczył w obronie Yankesów rodu,
Reprezentując ród Piastów dawny
Przy narodzinach nowego rodu.

Za ten to sztandar dzielny Pułaski
Tam pod Savannah oddał swe życie,
Udowadniając, że ród Piastowski
Umie za wolność lać krew obficie.

Pod tym sztandarem armie Wilsona
Przez góry, morza poszły na wroga,
By zniszczyć chytre plemię Teutona,
Które szydziło z samego Boga.

Cześć ci i sława, drogi sztandarze,
Przed tobą składam pokłony nasze,
Ty złotą wolność dajesz nam w darze,
Ciebie przez wieki czci plemię Lasze.

M. Tomaszkiewicz.

CZEŚĆ MATKOM!

(na dzień matek)

Mateczki drogie nasze kochane
My was dziś czcimy i uwielbiamy
Syny i córki wasze kochane
Cześć pozdrowienie dziś wam składamy.

Życząc Wam zdrowia szczęścia bez liku
Życia długiego w szczęściu, weselu
Stoim przed Wami w przykładnym szyku
Ukłon składamy, życząc wam wielu

Łask Bożych doznać na tym padole
By wśród mozołów i mrówczej pracy
Jaką wy dla nas drogie Matule
Dniami nocami nam poświęcacie.

My dziatki Wasze tutaj przed Wami
Z radosnym sercem z uśmiechem na twarzy
Z zadowoleniem cieszym się z Wami
Że Was Bóg zdrowiem i życiem darzy.

Stoimy wśród Was w strojach Harcerskich
By nasze zmysły wśród biegu życia,
Hartować, uczyć zasad rycerskich.
Kochać ród polski już od powicia,

Przyjmcie Matusie od dziatek swoich
Z serca płynące to zapewnienie
Że my Harcerstwo przykazań swoich
Dochowamy! spełnim Wasze życzenia.

M. Tomaszkiewicz.
3/29/33.

POWINSZOWANIE IMIENIN

(Deklamacja).

Drogi tatulu, w twe imieniny
Składam ci z serca, z duszy życzenia,
Nie mogę złożyć dla cię daniny,
Bom dziecię wątłe, mimo życzenia.

Życzę ci, tato, szczęścia w twym życiu,
Życia długiego w zdrowiu, weselu,
O pomyślności w twojem pożyciu,
Oraz przyjaciół prawdziwych wielu.

Niech Bóg łaskawy szczęściem cię darzy,
Byś żył wesoło, bez żadnej troski,
Przyjmij odemnie szczere wyrazy,
Wznoszę ci tato, okrzyk Harcerski:
Czuwaj!

M. Tomaszkiewicz.

PRZY CHOINCE

(Deklamacja)

Już gwiazdka weszła, ciemny zmierzch zapada,
Białym całunem pokryty świat cały,
Kto żyw, na święto dziś się przysposabia,
Gosposia domu krząta się dzień cały.

By przy Choince wpośród swej rodziny,
Łamać Opłatek, przyjąć życzeń wiele,
Przy śpiewie kolend uczcić narodziny
Dzieciątka Jezus, Boga w ludzkim ciele.

Gospodarz domu, z posiwiałym włosem,
Oświetla izbę, choinkę zapala,
Z całem domostwem, podniesionym głosem,
Zaintonował pieśń na chwałę Pana.

Łamie Opłatek, dzieli między dziatki,
Stare tradycje czcić im nakazuje,
Żąda wierności dla Ojczyzny Matki,
Kto nie posłucha, ten odpokutuje.

Wicher dmie, gwiżdże około komina,
Zaś gospodyni wzywa do wieczerzy,
Pcd potrawami aż się stół ugina,
Na dworze silna zawieja się szerzy.

W hasła Harcerskie święcie oni wierzą.
W tem słychać szelest, mowy i stupanie,
Dziatki powstają zaniepokojone,
Co to być może, już słychać stukanie.

Otworzyć wrota, zobaczyć kto idzie,
Czy jaki biedak zziębnięty i głodny;
Patrzą: — Harcerzy zastęp wielki idzie,
Wśród nich jest jeden chłopczyna urodny.

Licho ubrany, wyczerpany z siły,
Ostatek siły z siebie wydobywa,
Zamiast Choinki, poszedł do mogiły,
Gdzie jego matka i ojciec spoczywa,

Lecz wpośród mrozu i srogiej zawieji,
Zasłabł znużony, głodny i zziębnięty,
Harcerzy oddział, powracając z knieji
Zabrał go, to ich obowiązek święty.

Chłopiec już odżył, dziatki go częstują,
Harcerze w drogę na pasterkę bieżą,
Z swego uczynku wszyscy się radują,
Stuk, puk, otwórzcie, życie zagrożone.

M. Tomaszkiewicz.

PASTERKA HARCERSKA
(Deklamacja)

W noc wigilijną, wśród lasów szumu,
Białym całunem pokryte łany,
Hufiec Harcerski, wśród ludzi tłumu
Stoi w ordynku w niebo wpatrzony.

I przed choinką, pokrytą śniegiem,
Staje, by uczcić Chrystusa Boga,
Jezuska w żłóbku, który barłogiem
Siana nakryty, bo zima sroga.

Hufcowy "Baczność!" rozkaz wydaje,
Zaśpiewać każe na chwałę Pana,
Drużyna staje, okrzyk wydaje:
"Czuwaj! . . . uklęknij tu na kolana . . .

I do dzieciątka narodzonego
Wznieś korne modły, by Polskę naszą
Miał w swej opiece, bronił od złego,
By błogosławił tę ziemię Laszą.

Wtem ksiądz kapelan w ornat ubrany
Wychodzi ze mszą, Pasterką zwaną,
Lud wiejski klęczy, uradowany,
Śpiewa kolendę, polską, kochaną.

Chwała bądź Bogu na wysokości!
A pokój ludziom tu dobrej woli,
Wejrzyj na Polskę z swej wysokości,
Daj czasy błogie, broń od niewoli . . .

Hufcowy staje obok sztandaru
Białego Orła — Harcerstwa znaku,
Składa przysięgę wśród nocy czaru,
Bronić przyrzeka swego orszaku.

Hufiec z nim razem na baczność staje
Bronić Ojczyzny zawsze gotowy . . .
Z pokorą ukłon Bogu oddaje,
Przed majestatem pochyla głowy . . .

M. Tomaszkiewicz,
12/26/1932

JUŻ SŁONECZKO ZASZŁO

(Deklamacja)

Już słoneczko zaszło, a gwiazdeczka wschodzi
Dziś Harcestwo Związku swą Gwiazdkę obchodzi
Aby uczcić Boga Chrysta Narodzenie
Który zlewa na nas łask Swoich strumienie.

Harcerska drużyna dziś się popisuje,
W duszach oraz w sercach radość i wesele
I pełna otuchy dumna się dziś czuje
I że ma przed sobą gości zacnych wiele.

Nie na darmo traci czas i lata młode
By w swych młodych mózgach utkwić miłość swoją
Do swego narodu i młodości odę
Poświęcić dla hartu nad przyszłością swoją.

Wtem naraz komendy głos się rozlatuje:
Drużyno Harcerska stawaj do szeregu,
Zaśpiewamy teraz co serce dyktuje,
Kolendę harcerską na cześć, chwałę Bogu.

Niech echo tej pieśni do niebios dolata,
Niech dzieciątko Jezus swoją rączkę świętą
Wzniesie nad Harcerstwem by przez długie lata
Żyło i zostało Polskości podnietą.

By w tym roku nowym Bóg pobłogosławił
Waszym ukochanym Ojcom z rodzinami,
By ich zdrowiem darzył, z kłopotów wybawił,
Z duszy i ze serca życzenia składamy.

Życzenia składamy oraz dziękujemy
Za szczere poparcie zabiegów i czynów
Tych drużyn Harcerskich my wdzięczność czujemy
I szczerze prosimy wpiszcie waszych synów.

Oraz córki wasze, by w bratniej miłości,
Nasza Polska młodzież pod Związku sztandarem

Była wychowana w cnotach i w karności
By ona nie była pospólstwa ciężarem.

Niechaj żyje nadal Związek Narodowy
Niechaj żyją w szczęściu Zjednoczone Stany,
Niechaj po wsze wieki żyje ród Piastowy,
Ziemia Ojców naszych, Kraj Polski kochany.
Czuwaj!

M. Tomaszkiewicz.

ROTA HARCERSTWA Z. N. P.

(Deklamacja).

Wobec sztandaru Ojczyzny naszej,
Symbolu kraju, w którym żyjemy,
My tu potomstwo krwi, kości Laszej
Wierność Ojczyzny przysiądz pragniemy.

A sztandarowi też gwiaździstemu
Oddać cześć, honor zawsze gotowi,
Miłość dozgonną rodowi swemu
I wierność przysiądz swemu Ludowi.

Bronić godność Harcerstwa znaku,
Którym jest sztandar biało-czerwony,
Ten sztandar, godło naszych orszaków,
Nie będzie przez nas nigdy splamiony.

Nie pozwolimy Polsce urągać,
Tej ziemi ojców sercu nam drogiej,
Harcerskiej młodzi od nas odciągać,
Chociaż ze złości pienią się wrogi.

Nie damy niszczyć naszego Związku
Narodowego w przybranej Ziemi,
Hasła Harcerskie my z obowiązku
Wśród polskiej młodzi wszczepiać będziemy.

Nie damy tępić Ojczystej mowy,
Która jak dzwonów dźwięki spiżowe
Przenika serca i w nasze głowy,
Wpaja wytrwałość i myśli zdrowe.

Od lat dziecinnych aż do zgonu
Życia naszego między obcymi
Święte ideje w polu czy w domu
Wśród naszych drużyn szerzyć będziemy.

Przed tobą Boże, Włodarzu Ludów,
Dziś ślubujemy i przyrzekamy,
My ród piastowski wśród życia trudów,
Polsce wierność my dochowamy.

I na świadectwo bierzem cię, Boże,
Daj siły by nas nie złamał wróg,
Złączonych żadna siła nie zmoże,
W dobrem wytrwamy, co daj nam Bóg!

M. Tomaszkiewicz.
2/5/33.

CZEŚĆ POLSKIEJ ZIEMI

(Deklamacja)

O, Piastowska ziemio Lasza,
Ziemio Ojców naszych droga,
Ty, Ojczyzno święta nasza,
Skarbie dany nam od Boga.

Cześć Ci, sława, ziemio Polska,
Coś wydała Lechów plemię,
Niech cię wspiera ręka Boska,
Byś znieść mogła trudów brzemię.

Po twych drogach, łąkach łanach,
Tratowali wciąż wrogowie,
Turcy, Niemcy, w polskich panach,
Nieśli postrach, nieszczęść mrowie.

Rusi, Szwedzi i Tatarzy,
Polską ziemię najeżdżali,
Wiedzą o tem młodsi, starzy,
Co z wrogami bój staczali.

Każdy najazd był odparty,
W Polskiej ziemi jest ta siła,
Że wydała Naród zwarty,
Co go żadna ludzka siła

Zmódz nie mogła i nie zdoła,
Bo w tym ludzie siła męstwa,
Że w potrzebie znaleźć zdoła
Tych, co wiodą do zwycięstwa.

Tyś, o Polska ziemio nasza
Dała życie swoim synom,
Mężom, których świat ogłasza,
W uznaniu ich wielkim czynom.

My, twe plemię, od cię zdala,
Polska ziemio, kraju drogi,
Twe wspomnienie w nas rozpala
Żar miłości sercu drogi.

My przez morza, lasy, góry,
Polska ziemio, twe uroki,
Wielbim z twymi syny, córy,
Tej nie przyćmią żadne mroki.

M. Tomaszkiewicz.

TĘSKNOTA DO POLSKI

(Deklamacja).

O, Polska ziemio, mych ojców kraju,
Do ciebie tęskni me młode życie,
Do gór skalistych, zielonych gajów,
Do jezior modrych i gwiazd w błękicie.

Tęsknię do Polskich rzek i strumyków,
Pięknych miast polskich i wiosek ludnych,
Do szumu lasów, śpiewu słowików,
Oraz skowronków tonów przecudnych.

Tęsknię do starych borów jodłowych,
Pszenicznych łanów i łąk kwitnących,
Zapachu róż i kwiatów lipowych,
Szmeru strumyków, lasów szumiących.

Niech cichy wietrzyk z Polski zawinie,
Przez góry, morza, lasy, doliny,
Niech echo pieśni polskiej nie zginie,
Niech go usłyszę z Polskiej krainy.

Boże łaskawy, włodarzu ludów,
Daj mi zobaczyć Polskę kochaną,
Tę ludność polską, co wiele trudów
Zniosła, niewolą będąc nękaną.

Ja w wolnym kraju tu, Waszyngtona,
Żyję i kształcę mój umysł młody,
Dusza miłością jest przepełniona
Do Polski i jej wdzięków przyrody.

W Harcerstwie Związku Narodowego,
Tu w Ameryce z werwą pracuję,
Bo to Harcerstwo z ludu Polskiego,
W nim polska młodzież ducha hartuje.

Harcerstwo jest mi twierdzą obronną,
Ono mnie uczy Polskę miłować,
W me serce wpaja miłość dozgonną,
Wszystko, co Polskie, czcić i szanować.

M. Tomaszkiewicz.

MIŁOŚĆ DO POLSKI

(Deklamacja)

Gdybym ja była słoneczkiem na niebie
I żaru jego miała siłę w sobie,
Promienie ciepła, o, Polsko, dla Ciebie
Słałabym zawsze w każdej życia dobie.

O, gdybym była gwiazdeczką poranną,
Codzień o świcie ponad polskie łany,
Iskrę miłości wzniecałabym palną
Między nasz ludek szczery i kochany.

Gdybym ja była ptaszyną, skowronkiem,
To bym frunęła ponad polskie sioła,
I hen w obłoki pięła się za słonkiem,
By śpiewać Stwórcy, chwalić Jego dzieła.

Marjii Pannie, Najświętszej dziewicy
Hymny pochwalne pięknie bym nuciła
O łaski, szczęście, dla Piastów Ziemicy,
Polski królowę codziennie prosiła.

Gdybym ja wichrem potężnym się stała,
Tobym pognała poprzez góry morza,
Lasy i gaje bym rozkołysała,
I chwałę Polski niosłabym w przestworza.

A gdybym Arfą stała się grającą,
Tobie, o, Polsko codziennie bym grała,
Melodię serca zwątpione kojącą,
Ażebyś smutku nigdy nie doznała.

O, Polsko droga, jakaś mi ty miła,
Jak cię nie kochać ze serca i siły,
Tyś to na matki łonie mi się śniła,
Twą miłość wezmę z sobą do mogiły.

Polska młodzieży w Harcerstwie skupiona,
Poznań. kraj polski od wczesnej młodości,
W drugą półkulę przez losy rzucona,
Czcij ziemię Ojców do późnej starości.

M. Tomaszkiewicz.

JAM POLKA

(Deklamacja)

Jam Polką jest młodą. Jam Polski nie znała,
Jej piękna i wdzięków uroku,
Lecz od lat dziecinnych Polskę pokochała,
Zobaczyć ją pragnę co roku.

Ja nie znam miast polskich, ani wiosek ludnych,
Lecz znam język polski, ojczysty,
Nie znam również polskich starych legend cudnych,
Lecz znam lud nasz miły i czysty.

Nie znam ja Tatr polskich, starego Wawelu,
Lecz poznać jest mojem pragnieniem,
Kocham ziemię Piastów, jak i innych wielu,
Ją zwiedzić jest mojem marzeniem.

Ja nie znam wód Wisły, modrego Bałtyku,
Lecz wszystko co polskie, to moje,
Wielkość Polski sławię w ojczystym języku,
W nim miłość piękna są zdroje.

Nie znam ja Krakowa, Warszawy, stolicy,
Poznania, ni Wilna, ni Lwowa,
Świętego obrazu tej Bogarodzicy,
Co na Jasnej Górze się chowa.

Lecz nadejdzie chwila, że Polskę zobaczę,
Ten lud, który szczerze miłuję,
Na grobach mych przodków serdecznie zapłaczę,
Pamiątki drogie ucałuję.

W mundurze Harcerskim przed Piłsudskim stanę,
I przed nim ja złożę me śluby,
Że Polski imienia chwalić nie przestanę,
Mowę polską ochraniać od zguby.

I Orła Białego do piersi przytulę,
Opieką otoczę go stałą,
Przekonam starszyznę i moją matulę,
Żem Harcerka dobrą, choć małą.

I wrócę do swoich, by tutaj w Obczyźnie
Głosić wielkość Narodu Polskiego,
Młodym pokoleniom przekażę w spuściźnie,
Nie wstydzić się rodu Laszego.

Jam Harcerką małą, ja Polski nie znałam,
Ameryka Ojczyzną jest moją,
Przeszłość przzodków moich w Harcerstwie poznałam
Harcerstwo polskości ostoją.

CZUWAJ!

M. Tomaszkiewicz,
10/15/23.

JA SIĘ CHLUBIĘ, ŻEM POLAKIEM

Ja się chlubię, żem Polakiem:
Ptaków król mych ojców znakiem
On wiódł Lecha na tę ziemię,
Gdzie się niańczy orłów plemię.
Wstało w puszczach życie nowe,
Błysło słońce — brylantowe
Słońce wiary! Wiara święta
Siłę dała — i orlęta
Lot ku niebu skierowały —
A znak ojców, orzeł biały,
Kiedy rozpiął skrzydła szumne!
Łączył nimi morza dumne!
Po Bałtyku sięgnął fali,
Dniepru, Ossy, Łaby, Sali
I tatrzańskich wirzchów lody
I Czarnego Morza wody.
Całą, wielką przykrył ziemię,
Gdzie gaździło Lecha plemię.
Ja się chlubię żem Polakiem,
Bo król ptaków Polski znakiem,
On, gdy rozpiął skrzydła szumne
Łączył nimi morza dumne!

II

Ja się chlubię, żem Polakiem
Biały orzeł Polski znakiem,
Śmiałe orły, — Polski syny,
Synów Polski — orle czyny.
Co? ty pytasz jak się zwali
Owi męże hartu stali?
Słuchaj bracie, gdyś ciekawy:
Lśnią nam orły Bolesławy,
Piast, król chłopków, Łotko mały
I Jagiełłów ród wspaniały —
A Zygmunty a Batory
Do pogromu wroga skory —
A Sobieski, ów Jan Trzeci,
Co jak słońce sławą świeci,
Co niósł służby Niebios Panu,
Lwem—przezwany—Lechistanu.
Same orły — same słońca!
Jasnych, znanych jak świat Boski —
Jest Ostrogski i Tarnowski
I Radziwił, pan Litewski
I Zamojski i Żółkiewski
I Chodkiewicz i Karliński,
Ów wsławiony wódz olsztyński
A "nie z soli" pan Czarniecki,
Dzielny Kątski, ksiądz Kordecki —
Przy Kościuszce znowu chwacki
Występuje kmieć Głowacki —
Lecz — kto gwiazdy zliczyć może?
Bohaterów u nas — Boże!
Słońc i gwiazd promiennych tyle,
Ile trawek na . . . mogile
Wielkiej, świętej Matki naszej,
Krwią zżyźnionej ziemi laszej . . .

POLSKA MOWA

Nietylko kraj ten, w którym żyjecie,
Ojczyzną naszą się zowie,
Jest jeszcze druga ojczyzna w świecie,
Co w polskiej mieści się mowie.

Z głębi serc polskich nurty żywemi
Rwie się jak rzeka wspaniała —
To mowa ojców, co naszej ziemi
Nazwisko "Polski" nadała.

A jakież czary mowa ta mieści:
Raz gromem huczy i błyska,
To znów się ozwie jękiem boleści,
Że nam łzy z oczu wyciska.

Bo w niej się chowa moc tajemnicza,
Ta czarodziejska moc wróżki,
Co raz ją zmienia w pieśń Mickiewicza,
To znowu w hasło Kościuszki!

Więc czcij to słowo, co się u świata
Okryło zasług wawrzynem,
Bo kto niem gardzi, albo pomiata,
Ten złym ojczyzny jest synem.

MOWA OJCZYSTA

Mowo ojczysta — cudne dźwięki twoje
Dusza się trawi z tęsknoty za tobą,
Ty to osładzasz trudne z życiem boje,
Gdy serca nasze okryte żałobą.

Mowo ojczysta — tyś promieniem słonka,
Co nam rozjaśnia mroki i ciemności,
Ty rozweselasz jak tony skowronka,
Tyś to jest naszą pochodnią przyszłości.

Tyś ukochana, jak rodzinna chatka,
Jak te modlitwy, co się w serce wryły,
Jak te piosenki, co śpiewała matka,
I te najdroższych cmentarne mogiły.

Ach, nie upadnie, kto nad skarby ziemi
Ukochał Ciebie, Ty święta, Ty droga,
Kto szuka Ciebie oczyma tęsknemi,
Kto w mowie ojców korzy się do Boga.

Bo on przekazał nam te cudne dźwięki,
Byśmy ich strzegli jak źrenicy oka,
I nasze bóle i troski i męki,
On wszystkie liczy i sądzi z wysoka.

A kiedy przyjdzie zapłaty godzina,
On dziatki swoje przywoła do tronu,
Wtedy zapyta polskiej ziemi syna:
Czyś mowę Ojców ukochał do zgonu?

JESTEM POLSKIE DZIECKO

Jestem polskie dziecko, Boże, Tobie chwała,
Polka mnie zrodziła, Polka wychowała;
Z macierzyńskiej piersi święty zapał ssałem,
Od ojca przykłady męstwa odbierałem.

Jestem polskie dziecko świętego plemienia,
Czystej przodków wiary i ze krwi i tchnienia;
Uczucia wraz z życiem wziąłem pracowite,
Miłość Boga i bliźnich — mam w sercu wyryte.

Jestem polskie dziecko i Polakiem zginę,
Kocham polską mowę i polską krainę,
Obiedwie jednakowo, jako mi Bóg miły
Dla nich rad wysączę krew z ostatniej żyły.

Jestem polskie dziecko rodu Słowiańskiego
Idę wszędzie śmiało, nie boję się złego;
Dać życie za wiarę i ojczyznę złotą,
To mi to igraszką — to mi polską cnotą.

Jestem polskie dziecko, nie naprożno żyłem,
O Sobieskim Janie z młodu się uczyłem,
Co jak w niebo westchnął i wąsa poprawił,
To Niemców i całe chrześcijaństwo zbawił.

Jestem polskie dziecko, męczenników plemię,
Co za wolność ludów krwią zbroczyło ziemię,
Ziemię Europy, ziemię Ameryki,
Powiedzcie narody, powiedzcie kroniki!

JAM POLKA
(Deklamacja)

Jam Polka i z dumą to wyznaję,
Chociaż Polski w życiu nie widziałam,
Lecz język, wiarę, praojców zwyczaje,
Sercem mem całem ja pokochałam.

Pamiętam, gdy niemowlęciem jeszcze byłam,
To pierwsze słowo po polsku "mamo" wymówiłam
A potem pamiętam, gdy mamusia droga,
Co poranek przy łóżeczku klęknąć kazała.

I pierwsze Ojcze nasz do Pana Boga,
Tak nabożnie i ze skruchą mnie opowiadała.
Przez co miłość gorąco w me serce wpajała
Do ziemi i narodu, co w świecie jedyny.

Jak Chrystus Pan kroczył drogą krzyżową,
Krwawą drogą kroczyły polskie córy i syny
Do wolności, a teraz erę rozpoczęli nową,
Życia wolnego w ojczyźnie własnej.

Krocząc ku wielkiej przyszłości jasnej,
Więc z dumą stwierdzam ja polskość swoją,
Lecz także kocham sztandar gwiaździsty
I kraj ten przybraną Ojczyznę moją.

Jak biały amarantowy nasz sztandar Ojczysty
Wszak przez walkę o szczytne ideały
Te dwa sztandary ze sobą się zbratały.

NASZE

Tego, cośmy zgromadzili,
Wieków i pokoleń trudem,
Niech się brać nam nikt nie sili,
Bo nie zginie nawet z ludem,
Co lud zdziałał w natchnień chwili

I któż ręką świętokradzką
Kopernika genjusz zgasi?
Komu wojną, lub zasadzką
Wziąć się dadzą wieszcze nasi,
Co wsławili ziemię Lacką?

Nasz Mickiewicz, słup z granitu,
Co roztrąca czasu fale,
A krzyż złoty ma u szczytu;
Nasz Sobieski lśni wspaniale
Konstelacją gwiazd z błękitu.

Nasi królowie, nasi wodze,
Niewzruszonym wzrośli wałem
Na tureckich lawin drodze;
Naszych ojców dzielnem ciałem
Postawiony mur pożodze.

Jest powszechny skarbiec świata,
Gdzie lud każdy składa myta,
By uznany był za brata.
Wiecznotrwała i obfita
Była tam i nasza wpłata.

Już tę wpłatę dzieje chronią,
Wszczerozłotej zasług skrzyni;
Więc kto rękę ściąga po nią,
Ten na świętość zamach czyni,
Której prawa ludów bronią.

DO POLEK

Hańba! hańba! polskiej córze,
Co cnotą gardzisz rodową,
I tak czystą ust twych różę,
Obcą sobie plamisz mową.

Nie dla cię słowo stworzone,
Zębołomne, dziko brzmiące,
Sadzą knastru okopcone
I dymem fajek cuchnące!

Polko, w gronie twym domowym
Bądź nam od wroga ochroną,
Odepchnij go polskiem słowem,
Jak czarta wodą święconą!

Polko, Polko, broń nas szczerze!
Tarcza twoja w twojem słowie!
Stoisz skałą przy twej wierze,
Stój posągiem przy twej mowie!

Słowo jest tą wielką siłą,
Której żadna moc nie zwali;
Słowo świat ten utworzyło,
Słowo i ten kraj ocali.

Póki w polskich komnat ściany,
Gwar obczyzny nie zawita,
Póty próg nasz nieskalany,
Póty Polska niezdobyta!

W polskich domach to się mieści
Mowy polskiej arka święta;
Stoi na niej krzyż boleści,
Leżą krwawe ludu pęta.

W tych to domach Polska żyje,
W nich ostatnia ich obrona,
W nich najdroższy skarb się kryje:
Godności naszej korona.

Matki! Matki przyszłych matek,
Dumne z świeżej synów sławy,
Zapiszcie to w duszach dziatek,
Ogniem gromów, krwią Warszawy.

Że kto wrogów w dom wprowadza,
Siebie hańbi, lud swój zdradza,
I każdem tchnieniem obczyzny,
Dokończa mordu Ojczyzny!

WSZYSTKO CO POLSKIE KOCHAM NAD ŻYCIE

(Deklamacja)

Kocham ja z duszy moją matulę,
Ona mnie uczy ojczystej mowy
Kocham tatulę mile i czule,
Siostry, braciszków, pielesz domowy.

Kocham serdecznie ojczyznę moją,
Tę wolną ziemię tu Washingtona,
Sztandar Gwiaździsty ochroną moją,
Przezeń tu wolność zabezpieczona.

Kocham prastarą piastowską ziemię,
Krwią moich przodków gęsto zroszoną,
Tam żyje moje Lechitów plemię,
Ludność przez wrogów długo gnębioną.

Kocham przepiękną mą polską mowę,
Polskie piosenki, polską muzykę,
Podziwiam Polski ustroje nowe,
Polskie tradycje i polską sztukę.

Kocham ja Związek nasz Narodowy,
Jego ideje, dążności, czyny,
Dorobek jego tu półwiekowy
I sztandar Związku kryty wawrzyny.

Kocham Harcerstwa Związku drużyny,
Po wszystkich stanach licznie rozsiane,
W kadry Harcerskie polskie rodziny,
Zapiszcie wasze dzieci kochane.

Kocham pierwszego Związku Harcerza,
Jego ideje w pamięci chowam,
Przy nim nie zerwiem z Polską przymierza,
Swemu rodowi wiary dochowam.

Polska młodzieży staj do szeregu
Pod piękny sztandar Harcerstwa Związku,
W nim hartuj ducha do życia biegu,
Wszystko, co nasze czcij z obowiązku.

M. Tomaszkiewicz,
1/18/33.

POLSKA MOWA

Polska Mowo Ojców naszych
Tyś nad wszystko jest nam drogą
Tyś językiem rodów Laszych
Skarbie dany nam od Boga.

Jak przepiękny śpiew Słowika
Miły sercu dźwiękiem swoim
Czar twój w każde serce wnika
Sprawia radość w sercu moim.

Jako dzwonów dźwięk spiżowy
W serca nasze miłość wpajasz
Uczysz kochać ród Piastowy
W smutkach ból i żal ukajasz.

Ty Ojczysta Polska mowo
Utkwij w naszych młodych sercach
Zrządź byśmy wszyscy wzorowo
Przy sztandarach i proporcach.

Stając mieli na pamięci
Żeśmy dzieci Piastów rodu
Polska mowa niech się świeci
Uczmy się jej zaraz z młodu.

Tyś językiem urzędowym
Jest Harcerstwa Związkowego
W którym młodzież życiem nowym
Idzie w ślady rodu swego

Więc Harcerki i Harcerze
Mowy Polskiej używajcie
W duchu Polskim w Ojców wierze
Swe umysły utrwalajcie.

Polskiej mowy używajmy
W domu, szkole i kościele
Wstrętnych słów się wystrzegajmy
W polskiej mowie czaru wiele.

Żyj przez wieki polska mowo,
Wryj się w młode serce nasze
Słodko brzmiące każde słowo
Niech jednoczy Plemię Lasze.
Czuwaj!

M. Tomaszkiewicz,
3/29/33.

MOWO POLSKA!

Mowo polska! Orlico swobodna,
Tyś wichr wzlotów, tyś krwawy miecz starć!
Mowo polska! słoneczna i miodna,
Tyś pachnąca ojczystych lip barć!
Mowo polska! Pacierzu i gromie,
Tyś szept matki nad dziecka złym snem!
Mowo polska! Ojczyzno i domie,
I czemże jesteś?
"Jam sercem jest twem!"

Or-Ot

(Hymn Wolności)

Dalej w góry, dalej w lasy,
Tam szeroko można żyć!
Pod namioty, pod szałasy
Z kryształowych źródeł pić...

NA PIĄTĄ ROCZNICĘ HARCERSTWA Z. N. P.

Harcerska Młodzieży podnieś w górę czoła
Patrz na świat szeroko swym okiem
Choć różne przeszkody piętrzą się dokoła
Choć młode serduszko dostrzedz nie podoła
Jak rośniecie w siłę z każdym dniem i rokiem.

Przed pięciu latami z własnej Waszej woli
Wszczęliście szlachetne swe dzieło
Nie z chleba ni soli lecz z tego co boli
By wyrwać młódź polską z wstecznictwa swawoli
Harcerstwo Związkowe początek swój wzięło.

Pomni na swych Ojców święte przykazania,
Zachować nasz język ojczysty,
Choć w trudnych warunkach z losem borykania
Znieść nieraz wypadnie śmiech szykanowania,
Ideał Harcerstwa jak kryształ jest czysty.

Choćby na twą zgubę wszystko się spiknęło,
Nie ugnij się nigdy Harcerzu;
Z Waszych cnót harcerskich wielu przykład
wzięło,
Z kałuży zepsucia młodych serc dźwignęło,
Czuj się dumnym wierny polskości Szermierzu.

Wy dziećmi jesteście piastowskiego rodu,
W żyłach bohaterska krew płynie,
Nie czyńcie starszyźnie przykrości zawodu—
Wszystko co jest polskie szanujcie od młodu,
Mowa i pieśń polska z ust Waszych niech płynie.

Niech myślą przewodnią i życia wskaźnikiem,
Będzie Wam Piłsudski patronem;
Niech Jego ideał będzie rozsadnikiem,
Wasz mundur Harcerski piękna miłośnikiem,
Harcerstwo jest świętym polskości Zakonem.

Starszyzny Związkowej niechaj hasłem będzie
Pomnażać szeregi młodzieży,
Niech szare mundurki zajaśnieją wszędzie,
Nasza Polska młodzież niechaj staje w rzędzie —
Nam się wspólnie jednoczyć należy.

Złóżmy cześć należną Założycielowi,
Niech w serduszkach Waszych tkwią słowa —
Życzmy sto lat życia Romaszkiewiczowi,
Pięknych cnót Harcerskich rozkrzewicielowi,
Bronić tychże młodzieży bądź zawsze gotowa.

Na Wasz Jubileusz Młodzieży Kochana,
Raczcie przyjąć serdeczne życzenia,
Do czynów szlachetnych jesteś powołana,
Obrona Polskości w Wasze ręce dana —
Tej brońcie jako czci i mienia.

5/5/37. **M. Tomaszkiewicz.**

MODLITWA HARCERSKA

(Deklamacja)

W pośród lasów dębowych, wśród kwiatów zieleni
Stoi obóz Harcerski Związkowej młodzieży,
A naczelna komenda pogotowie czyni,
I na sygnał trębaczy każdy raźno bieży.

Na Mszę świętą polową obok masztu staje
Wśród tempotu doboszy Ksiądz ze Mszą wychodzi
Młodzież raźno uklęka, Bogu cześć oddaje,
Echo pieśni nabożnych do niebios dochodzi.

Chwała na wysokości Ksiądz Kapelan śpiewa,
O drużyna powstaje, śpiewa na cześć Pana,
Zaś starszyzna wsłuchana jak echo rozbrzmiewa,
Ze łzą w oku z radością stoi zadumana.

Patrzy z dumą dokoła i oczom nie wierzy,
Czy to sen, czy też mara, czy rzecz oczywista:
Młodzież Polska w obczyźnie wierna swej Macierzy,
Z pieśni polskiej, z języka swych Ojców korzysta.

Wtem głos dzwonka rozbrzmiewa, chylą się sztandary
Podniesienie! — Obecni pochylają głowy
I do Pana Zastępów, czy młody czy stary
Wznoszą modły, Polskości każdy z nich gotowy

Bronić, do zgonu życia, póki serce bije,
Harcerstwo w tym momencie składa przyrzeczenia,
Że jest Polskiem wyznaje i z tem się nie kryje,
Przyrzeka zawsze bronić Polskiego imienia.

O Boże Jagiellonów i Sobieskich Boże,
Daj rodowi Lechitów Polskiej ziemi całej
Siły i wytrwałości. Niech jej wróg nie zmoże,
Nie dopuść by cierpienia, niewola, wracały.

Daj, by nasz ludek polski z wszech zakątków świata
Nie doznał smutku, troski, oby żył szczęśliwy,
Niechaj Harcerstwo młodzież naszą polską zbrata,
Pobłogosław Harcerstwu Boże litościwy.
Czuwaj!

M. Tomaszkiewicz.
8/5/33.

TYLKO W SERCU CZEGOŚ JESZCZE ŻAL
(Deklamacja).

Staję przed wami z podniesionem czołem,
Z oczyma trzeźwo patrzącemi w dal,
Bo dążąc śmiało do celu pospołem,
Dopniem do mety choć z wielkim mozołem,
Tylko mi w sercu czegoś jeszcze żal....

Żal mi tej dziatwy, która luzem chodzi,
Zdąża do celu coraz bardziej w dal,
W dziatwie tej przyszłość, nadzieja w tej młodzi,
Ona nam ginie w bezbrzeżnej powodzi,
Dlatego mi jej bardzo, bardzo żal.

My dzieci polskie, polska krew w nas płynie,
Poco nam błądzić, szukać obcych hal,

Imię już polskie głośno dzisiaj słynie.
Nam razem zdążać, a żadne nie zginie,
Wtedy i w sercu nie będzie tak żal.

Związek, Harcerstwo, to są wielkie słowa,
Fundament silny, jako spiżów stal,
Nasz ojciec prezes, to Związku głowa,
My jego dzieci, nie jest to czcza mowa,
Wtedy i w sercu nie będzie tak żal.

Niechaj się serca wszystkich już otworzą,
Zwartym szeregiem podążają w dal,
Związku Harcerstwa niechaj przyszłość tworzą,
Niech wszyscy zgodnie pracy swej dołożą,
A wtenczas i w sercu nie będzie już żal.
Czuwaj!

Dh. L. C. Poprawski.

MUNDUR HARCERSKI

(Deklamacja).

Harcerką Związku jestem ja małą,
Choć w Ameryce jestem zrodzoną.
Kocham ten mundur duszą mą całą,
On mi jest miłym, on mi obroną.

Pod tym mundurem serce me młode,
Które z krwi polskiej, z polskiego ludu
Wyszło, wśród obcych i lata młode
Spędza w rozmaitym zespole ludów.

Ten mundur szary—uczy miłości
Do swego rodu, do polskiej ziemi.
Wznieca nadzieję lepszej przyszłości
Dla polskiej młodzi między obcymi.

Ten mundur stale mi przypomina
Cnoty harcerskie. W me serce wpaja
Pamięć o przodkach, ich wielkich czynach,
Zadowoleniem serce upaja.

W tym to mundurze, pragnę ja z duszy
Złożyć wizytę tej Polsce starej,
Zobaczyć Wawel, co serce kruszy
Swymi pamiątki o Polsce całej . . .

W tym to mundurze, zwiedzić Lwów stary
I cmentarz Orląt, małych harcerzy.
Na ich mogiłach żal wzniecić szczery
Jest mem pragnieniem—kto chce niech wierzy.

W tym to mundurze chcę widzieć Wilno,
Ten gród Jagiełłów i Mickiewiczów,
Z których harcerstwo przykład brać winno
Z ich wzniosłych czynów, dawnych dziedziców.

W tym to mundurze, w Poznania progi
Pragnę zawitać, w Piastowskie grody,
Odwiedzić Wrześnię, co Niemiec srogi
Mordował, o czem wiedzą narody.

W tym to mundurze, na Jasną Górę
Pójdę, by u stóp Bogarodzicy
Zaczerpnąć siły na życia turę,
Ona Królową polskiej ziemicy.

W tym to mundurze, w bramy Warszawy
Zajdę, by przyrzec tam Piłsudskiemu,
I że Harcerstwo, wśród obcej lawy
Zostanie wierne Rodowi swemu.

M. Tomaszkiewicz.

WIOSNA A HARCERSTWO

(Deklamacja)

Witajże nam miła wiosno,
Z utęsknieniem czekam na cię,
Niesiesz z sobą wieść radosną,
Gdy przychodzisz w nowej szacie

O, jak mile słońce świeci,
Wietrzyk miły nam powiewa,
Z ciepłych krajów ptactwo leci,
Do swych gniazdek mile śpiewa.

O, jak piękne te kwiateczki,
Które rosną w pośród drogi,
Jak wesołe są dziateczki,
Gdy opuścić mogą progi

Swoich domów, pójść na łąki,
Dla rozrywki zbierać kwiatki,
Wśród zieleni kwiatów pąki,
Wić wianeczki dla swej matki.

Największem zadowoleniem
Dla Harcerek i Harcerzy,
Gdy na ustach z pieśni pieniem
Do obozu każdy bieży.

Aby w lesie wśród natury
Spędzić życia miłe chwile,
Poznać drzewa, rzeki, góry,
Różne ptactwo i motyle.

Spędzać chwile przy ogniskach,
Słuchać legend o swym rodzie,
Wspólnie ćwiczyć na boiskach,
Cieszyć się z wiosny w przyrodzie.

Witamy cię, miła wiosno,
Wlej otuchę w serca nasze,
Zanućmy więc pieśń radosną,
Niechaj żyje plemię Lasze!
Czuwaj!

M. Tomaszkiewicz,
4/23/33.

ROZMOWA HARCERZA I HARCERKI O POLSKICH DZIEJACH

(Deklamacja)

Harcerka:

Czy znasz ty Harcerzu młody
Twej Ojczyzny sławne rody,
Czy znasz czyny Washingtona,
Lincolna, oraz Wilsona?

Harcerz:

Znam ja czyny Washingtona,
Lincolna i Wilsona,
Gdy oni krajem rządzili,
Ludom wolność przywrócili.

Czy wiesz ty Harcerko miła,
Skąd matula twoja była,
Skąd twój ojciec i pradziady,
Z jakiej ziemi i osady.

Harcerka:

Wiem skąd ojciec, matka miła,
Polska ich Ojczyzną była,
Byli dziećmi Piasta rodu,
Przybyli tu z polskich grodów.

Czy wiesz ty Harcerzu miły,
Gdzie naszych przodków mogiły,
Gdzie Piastowie, Jagiellony,
Sobieski niezwyciężony?

Harcerz:

Wiem, gdzie naszych przodków groby,
Z historji minionej doby,
Że sławni polscy mężowie,
Spoczywają tam w Krakowie.

Czy wiesz ty, miła Harcerko
Jakie trudy, poniewierkę
Lud nasz polski tam przechodził,
I kto jego oswobodził?

Harcerka:

Wiem o Polski poniewierce,
O niewoli i udręce,
Wiem o Polski wskrzesicielu,
Szczerym Polski przyjacielu.

Czy wiesz ty młody Harcerzu
Którzy to z polskich rycerzów
Za Ojczyznę dali życie,
Przelewali krew obficie?

Harcerz:

Znam sławnych polskich rycerzy,
Wielkich wodzów i żołnierzy,
Zawiszę, Poniatowskiego,
Kościuszkę i Pułaskiego.

Czy wiesz ty Harcerko luba,
Co jest starej Polski chluba,
Czy znasz historję Polski,
Polskie miasta, oraz wioski?

Harcerka:

Wiem, z czego się Polska chlubi,
Że cudzej krzywdy nie lubi,
Zawsze broni swej wolności,
Nikomu jej nie zazdrości.

Mój Harcerzu, znasz ty Kraków,
Naszych dzielnych tam rodaków,
Lwów, Warszawę, Poznań, Wilno,
Częstochowę i Mogilno?

Harcerz:

Znam ja polskie miasta, sioła,
I sąsiadów jej dokoła,
Znam lud miejski i mieszczanów,
Prostaków i możnych panów.

O Harcerko, czyś czytała,
O Mościckim? Czyś słyszała,
Kto wykonał czyn nadludzki,
Czem dla Polski jest Piłsudski?

Harcerka:

Wiem ja, że Polski włodarzem
Jest Mościcki jej szafarzem,
Jest on mądry, sprawiedliwy,
I na nędzę ludzką tkliwy.

Zaś Piłsudski to Wódz wielki,
Zaznał dosyć poniewierki,
Polskim wojskom on przewodził,
On to Polskę oswobodził.

Drogie dzieci zapytacie,
Skąd wy Polski dzieje znacie,
Odpowiedź jasna, otwarta,
To Harcerstwa czynów karta.

M. Tomaszkiewicz,
1/20/33

ZUCHY NA NARTACH

Sunie, sunie po przestworzu
Długi zuchów sznur.
Po cudownym, śnieżnym morzu:
Szur, szur, szur, szur, szur...

Z wszystkich oczu radość miga
Żar nam bije z lic.
Czasem zając nas wyściga:
Kic, kic, kic, kic, kic....

Tańczy w polu zawierucha,
Goni śnieżny kurz —
Wnet się chwyta zuch za zucha —
Przyjechali już!...

A. Niekończuk.

MARSZ ZUCHOWY

Idą zuchy — oczy w skrach,
Miny tęgie, że aż strach.
Nóżki tupią: stupu — stop!
Buzia śpiewa: hop! hop! hop!
Ta-ra-ra-ra! huczy róg.
Bęben wali: stuku-puk!...
Echo niesie głosów wtór
W jasne niebo, w ciemny bór...
Idą zuchy — oczy w skrach,
Miny tęgie, że aż strach.
Zawojować idą świat,
Bo nad chwaty każdy chwat!

Aleksander Anik.

ESKIMOSI

Za górami, za morzami,
Jak podróżnik jakiś głosi,
Pośród lodu i zasp śniegu
Żyją sobie Eskimosi.

Choć ze śniegu mają domki,
Przecie dobrze im się wiedzie.
Łowią w morzu wieloryby
I polują na niedźwiedzie.

A na łowy ze swym ojcem
Idą małe Eskimoski,
I gdy czasem mróz dokuczy,
To we futro chronią noski.

A psy duże i kosmate
Ciągną wtyle duże sanie
I cieszą się bardzo z tego,
Że idą na polowanie.

D-ń.

HEJ, ZUCHY!

Hej, wiosna już przyszła,
Hej, wiosenka!
I słońce zagląda
Do okienka.

Hej, zuchy! Hej, bracia!
Dalej z domu!
Na zbiórkę się zebrać
Pokryjomu.

Trza ruszyć nam w pole,
W świat szeroki,
I strzały wypuścić
Pod obłoki.

Do lasu się wykraść,
W gęstą knieję,
Podpatrzeć, co też to
Tam się dzieje.

Nad wodę, nad potok
Pobiec szybko,
"Dzień dobry" powiedzieć
Zwinnym rybkom.

A kiedy zobaczym
Cudów wiele
Z radości zatańczym
Karuzelę.

D-ń.

NA SANECZKACH

Na mel. piosenki "Jak-em maszerował."

Leci biały śnieżek,
Sypie się jak puch.
Idzie na saneczki
Uśmiechnięty zuch.

Oczęta mu błyszczą,
A serduszko drży,
Bo w polu tak cudnie
Biały śnieżek lśni.

Z górki na pazurki
Jadą zuchy, wnet,
Radosny śmiech zucha
Wiatr porywa het.

I niesie przez pola
Niesie w miasta ruch
I wszystko się śmieje
Gdy się śmieje zuch.

Marja Chabelska.

WESOŁA HARCERKA

Jestem sobie Harcereczką
Lubię gimnastykę
Wesołą jestem dzieweczką
Kocham ja muzykę.

Lubię śpiewać oraz tańczyć
Żwawe krakowiaki
I na teatr lubię patrzyć
Lecz nie byle jaki.

Na wycieczki chodzić lubię
Lecz nie z psotnikami
Jam Harcerką, tem się chlubię
Pomiędzy ludziami.

Po polsku ja zawsze mówię
Bo to piękna mowa
Polskie piosnki nucić lubię
To rozrywka zdrowa.

Żyje wciąż Harcerskim życiem
Bo to dobra szkoła
A Harcerki nikt i w niczem
Prześcignąć nie żdoła.

M. Tomaszkiewicz.
4/8/33.

MIEĆ LAT SZESNAŚCIE

Mieć lat szesnaście i przed sobą życie,
I głowę pełną zamiarów i chceń,
Pędzić przed siebie w radości, w zachwycie
W cudny, słoneczny, szafirowy dzień.

Mieć lat szesnaście, mocne młode nogi
Na przyszłe trudy dwoje silnych rąk,
Przebiegać ścieżki, bezdroża i drogi
I żyć swobodnie wśród lasów i łąk.

Mieć lat szesnaście i twarz roześmianą,
Z miłością patrzeć na ludzi i świat,
Z radością życia budzić się co rano,
Ach, jak to dobrze mieć szesnaście lat!

ŻWAWY CHŁOPCZYK

O, ja sobie chłopczyk żwawy
I do pracy i zabawy,
Mówią, żem ja dziecko żywe,
Ale serce mam poczciwe.
Ledwie zejdzie słońce z rana,
Już mym śpiewem wielbię Pana,

A potem dla Jego chwały
Pracuję pilnie dzień cały.
Wieczór znowu wyśpiewuję,
Za śliczny dzionek dziękuję;
Przeżegnam się w Imię Boże
I w łóżeczku się położe.

ZUCH HARCERZ

(Deklamacja)

Jestem sobie harcerz krzepki, zuchowaty,
Czy w domu, czy w szkole, czy przy gimnastyce,
Śladami rycerzy, co żyli przed laty,
Jestem zawsze pierwszy w śpiewie i muzyce.

Mam dużo odwagi, nigdy się nie boję
Pracy, ni nauki, we wszystkiem przoduję.
Pomagam matusi uprzątać pokoje,
Że jestem harcerzem, szczęśliwym się czuję.

Na odgłos komendy zawsze pierwszy staję,
Niesfornych kolegów pouczam i ganię,
Ospałym i gnuśnym otuchy dodaję,
Odżywić w nich ducha jest moje staranie.

Wszyscy mnie szanują zuchem nazywają,
Bo znam ja harcerskie życie i przygody,
Harcerki oczkami wciąż na mnie mrugają,
Ja się z nich pośmiewam, bom jeszcze za młody.

A więc koleżanki, koledzy kochani,
Chcecie być szczęśliwi, róbcie jak należy,
A wówczas przez wszystkich będziecie lubiani,
Tak pośród starszyzny, jak pośród młodzieży.

M. Tomaszkiewicz.
10/17/33.

PSOTNY HARCERZ

W pewnej Harcerskiej Drużynie
Był Harcerz krnąbrny zuchwalec
Czy nauka czy ćwiczenie
Zawsze psocił się ów malec.

Gdy hufcowy rozkaz dawał
Druhów wzywał tworzyć szyki
Ten na boku wciąż zostawał
Płatał figle wzniecał krzyki.

Gdy był rozkaz stać w szeregu
Janek chodził na czworakach
Gdy ćwiczenia były w biegu,
On spoglądał po chłopakach.

Raz gdy hufiec w pełnym szyku
Maszerował przez polanę
Szybkim krokiem do strumyku
Doszedł zoczył przepaść ścianę.

W tem komendy rozkaz pada:
W tył zwrot! Naprzód marsz drużyna
Krnąbrny Janek odpowiada
Strumyk, błacha jest przyczyna.

Do odwrotu. Więc nie słucha
Idzie naprzód w przepaść wpada
Woda sięga mu do ucha
Grzęźnie w błocie w postrach wpada.

Począł krzyczeć w niebogłosy
O ratunek prosi błaga
Aż hufcowy, słyszy głosy
Krzyknął chłopcy stać! Uwaga!

Biegnie w stronę skąd głos słyszy
Patrzy Malec ręką kiwa
I od strachu ledwie dyszy
Pomoc w porę mu przybywa.

Z tąd wypływa ta nauka
Być zuchwałym nie popłaca
Kto rozrywki w psocie szuka
Często życiem to przypłaca.

M. Tomaszkiewicz.
3/29/33.

HARCERZU!—HEJ!

Ciupagę w rękę bierz,
Na ramię plecak włóż,
I w lasy, w pola bież —
Boć wszak to wiosna już!

Na wątłą łódkę siądz,
Wiosłami silnie pchnij, —
A pewnym siebie bądź
I w dal z falami mknij!

Hej! porzuć miasta cieśń!
Ze wszystkich nieszczęść drwij!
Wesołą zanuć pieśń —
I górnem życiem żyj!!

Błahuciak Tadeusz.

DO HARCERZA

Harcerzu! Lot — niech będzie orła lotem,
Pacierz — płomieni niech będzie wytryskiem,
Słowo — sztandarów na wietrze łupotem,
Pieśń — krwawą łuną nad serca ogniskiem,
Myśl każda — słońcem niechaj będzie złotem,
Rytmy — tętentnem, a rym każdy — błyskiem,
Hymn każdy niechaj będzie, jak pożoga,
I taki Polski pełen — jak świat Boga.

Jej to śpiewajmy pieśni nad pieśniami,
By, jak dąb, duszą swą rosła wspaniałą,
A gdy strudzona uśnie między nami,

Skrzydła pod święte jej zawiążmy ciało,
Lecąc — połóżmy ją między gwiazdami,
By jej się cudnie na gwiazd łące spało,
A gdy się zbudzi, dzwońmy w serca dzwonki
I wszystkie do niej zwołajmy skowronki.

Kiedy prząść zechce, to wtedy na krosna
Takich tęczowych słów jej damy zwoje,
Że jej na płótnie się wyprzędzie wiosna,
A na zamkowe, gdy zbiegnie pokoje,
Pierwszy raz w życiu biednem swem radosna,
Pieśni rzucimy na nią jako stroje
I takie hymnów zawiedziemy mnóstwo,
Że pląsać będzie, jak radosne bóstwo.

Gdy będzie głodna, albo pić zapragnie,
Nie będzie bólu jadła Pani nasza,
Ni piła jadu w łez zatęchłem bagnie,
Bo się pieśń winem napełni jak czasza,
Jako dojrzały kłos się żytni nagnie,
Co się w pokłonie łaski jej doprasza,
Tak ją biedni nakarmią poeci,
Jak śpiewające — matkę karmią dzieci.

A gdy jej oczy błyskiem się rozpalą,
Kiedy nią tagnie moc, jak wichry drzewem,
Gdy jako morze, które miota falą,
Tak mężów szyki rzuci zdjęta gniewem, —
Wtedy harcerskich serc dźwiękniemy stalą
I takim wichrym napełnimy śpiewem,
Aby z tej pieśni krwią wypiła dzielność
Szał burzy, gromu moc i nieśmiertelność.

O, tacy bądźmy polscy heroldowie,
Z duszą ognistą i sercem z kryształu,
Gdy trzeba — cisi, jak apostołowie,
A kiedy trzeba — z głosem pełnym szału
Ziemi synowie, a z gwiazdami w zmowie,
A, jako sztandar fortecznego wału,
Młodych duch polski nad ziemią łopoce,
I niech ogniste z niego biją moce!

WEZWANIE DO WODZÓW

Do naszej gromady,
Co tworzy tu krąg
Do pracy i rady
Głów trzeba i rąk!
Do pracy i rady
Kto siebie chce nieść,
Ma w naszej gromadzie
Uznanie i cześć!
Do naszej gromady
I z nami krok w krok,
Do pracy i rady —
Bo w koło śpi mrok....
Do pracy, i rady!
Samotność rzuć precz!
Sam nikt nie da rady
To znana jest rzecz!

A. N.

DO HARCERZA

Mały jesteś, ale miły,
ja Cię kocham, kocham szczerze,
Ty pokrzepiasz ducha, siły,
ja w Twe słowa święcie wierzę.

Bo z twych stronic wiara płynie,
miłość bliźnich i hart ducha,
z których brać harcerska słynie
od harcmistrza aż do zucha.

Lot Twój śmiały! Orłem lecisz
na kresowe, czarne niwy
w mrokach nocy jasno świecisz,
tworząc zorzy blask prawdziwy.

Świeć więc dalej, całe wieki,
i bądź tarczą tych rycerzy,
którym zamknął sen powieki,
których milijon w Polsce leży.

Broń tych cichych bohaterów
od rąk wrażych, co w nie mierzą,
stój wytrwale koło steru,
dawaj przykład nam...—harcerzom

Białyś Miś (Smoła Wł.)

ZŁOCISTE DNI . . .

Złociste dni minęły, lecz powrócą,
Nad dni minionych dzieły się zasmucą.

Nad przeszłością ciemną się zastanowią,
I przyszłością tajemną się odnowią.

Przeklętych za ich klęski łaską zbawią,
Idących w żywot zwycięski pobłogosławią.

Leopold Staff
(Ucho igielne).

KARNAWAŁ W LESIE

Jak baśń świetlana śnieżny tren
dale ugorów, pustkę łąk
spowinął słodko jak sen
mukaniem niewidzialnych rąk.

Gdy się karnawał w murach miast
rozbrzmiał w szalone dźwięki tang,
harcerzu, pośpiesz w pola, w las!
na maskaradę leśną tam.

W śnieżne sobole, w pereł blask
strojne chojary, niemy lud,
gdy się świtania bieli brzask,
zda się, że wiodą swój tan — cud...

Kostjum ich strojny w tysiąc słońc
w miljon brylantów zimnych skrzepł
tęczowych świateł chłodna toń
spowija ten karnawał drzew...

Gdy się karnawał w łonach miast
rozebrzmiał w dźwięki walców tang,
harcerzu, pośpiesz w cichy las
na cichy, niemy lasu tan!

Tam patrząc w brylantowy puch,
co świetlaną bielą wszystko skrył,
zapragniesz mocno, by twój duch
ponad te śniegi bielszym był!

Fr. Machalski.

MŁODE PRAWO

W płaczki się nie wpiszemy
nie będziem biadań echem,
lecz z całej duszy śmiać się będziemy
Młodym i mocnym śmiechem.

I w błaznów się nie wliczym,
co drżąc bezmyślnie ględzą
gdy ze stroskanym przyjdzie obliczem
zmagać się z świata nędzą.

Nie stóchrzymy ni chwili
zrywamy z wszelką błagą
Chcemy, gdy życia prawo się sili,
stać twardo i z powagą.

A gdy dźwigniemy w trudzie,
co nam pospólnie drogiem,
to uwierzycie, wątpiący ludzie,
że Bóg nasz—mocy Bogiem.

M. Grzędzielska.

WALKA

Na podbój świata idziem! — Na bagnety
Z złem, co spruchniałe ku nam zęby szczerzy.
Zdusim je, zmiażdżym — Z brudnych wyrwiem leży.

Jak wicher jasny dopadniemy mety,
Zerwiemy taśmę występków, podłości
I światu rzucim w twarz hasło MIŁOŚCI.

Z rozkołysanym zapału sztandarem
Na bój idziemy wielki, choć bezkrwawy.
Czoła się wznoszą pod wiatr bez obawy.
Świat rozpłomienim serc młodych pożarem.
Tam, kędy walki szalały zawzięte,
BRATERSTWA znicze zapalimy święte.

Zrodzona w żarach obozowej warty
Pieśń nasza pójdzie radosna, gorąca,
Porwie za sobą serca w świat, do końca,
Zwycięstwem rozbrzmi od morza po Tatry,
Od fabryk Śląsku po wschodnie rubieże
Pieśń — czyn w harcerskiej wykowany wierze!

O. B.

ŻAL WILKA

Raz wpadłszy w baranią trzodę
Porwał wilk jagniątko młode,
Co za wilczysko poczciwe,
Zaniósł je do lasu żywe,
I żałował, "co za szkoda,
Tyś taka owieczka młoda;
Nie przeżywszy ani lata,
Musisz schodzić z tego świata"
Tak wilczysko zawodziło,
Długo, bo głodne nie było,
Aż łapami łzy ocierał,
Kiedy owieczkę pożerał . . .

Z tej bajki jakaż nauka,
Każdy łatwo ją odszuka,
Gdy się wpatrzy w ludzkie dzieje,
Wieleż łez się wilczych leje! . . .

LATO LEŚNYCH LUDZI

A gdy pod dachem leśnego szałasu
Spędzać będziecie — harcerze — swe lato,
Niechaj przemówi do was dusza lasu
Swą treścią, w tyle tajemnic bogatą.

Niechaj przemówią do was szumy w borze,
Wszystko, co dzwoni i wszystko, co śpiewa
I drzew modlitwa o wieczornej porze,
Kiedy się do snu układają drzewa.

Bo owej pieśni w wieczornej godzinie
Słucha świat cały: zwierzę, ptak i liszka,
Jakby się ozwać miał w leśnej gęstwinie
Głos kaznodziei — świętego Franciszka.

Nawet anioły na różowej chmurze
Patrzą ku ziemi, zasłuchane w szumie,
Cudowne rzeczy dzieją się w naturze
Dla tego, kto w jej księgach czytać umie.

A gdy, harcerze, leśny chrzest przyjmiecie
Pod stropem nieba z gwiazdami złotem,
Wszystko wam będzie piękne na tym świecie,
Wszystko wam będzie dobre na tej ziemi.

Henryk Zbierzchowski.

GOŁĄB I LIS

Siedział gołąb gdzieś wysoko
I lisowi wnet wpadł w oko.
Lis przebiegłe, chytre zwierzę,
Na różne się figle bierze.
Chcąc mieć ptaka na śniadanie,
Odezwał się doń zdradziecko:
"Pójdź tu, do mnie, me kochanie,
Ja ciebie, jak własne dziecko
Ucałuję i popieszczę,
Pójdź tu, pójdź tu, bliżej jeszcze".

Gołąb czując, że to zdrada,
Wnet lisowi odpowiada:
"Pieszczot sobie twych nie życzę,
Bo w nich same są gorycze,
Znana twoja chytrość lisia...
Chcesz, przywołam zaraz Brysia,
To on mnie zastąpić może,
Bryś ma ostre kły, jak noże,
Widzę Brysia już z daleka,
Słyszę nawet jak on szczeka.
Zatrzymaj się tylko chwilę,
A Bryś cię przywita mile!"
Lis zrozumiał, co się święci,
I zaniechał swych złych chęci,
A Brysia już nie czekając,
Czmychnął w pole jakby zając.

ZUCHY ROBIĄ PTAKOM DOMKI

Zuchy czułe na niedolę
Robią ptakom domki.
— A kto lepszy zrobi domek,
Tolek, Staś czy Tomek?

Puk, puk!... Ciach - ciach - ciachu!
Słychać w zuchów kole.
— Mój już gotów! Ależ mocny!
Woła pierwszy Tolek.

— Tu na wodę wstawię miskę,
Wsypię ziaren złotych,
I umieszczę go wysoko,
By nie wlazły koty.

A. Nikończuk.

SIEROTA PRZY GROBIE MATKI

(Deklamacja)

Wieczór zimowy mróz ściska srogi
Klęczy sierotka przy matki grobie
Nie umie znaleźć do życia drogi,
Za słabą aby poradzić sobie.

Klęczy i modły wznosi do Boga
Łzy gorzkie leje i drży od zimna
Czy ją usłyszy matka nieboga
Czy się otworzy mogiła ciemna.

Niema opieki tu od nikogo
Ojca nie znała, matka już w grobie
Głodna, zziębnięta, patrzy, czy kogo
Znajdzie aby jej pomógł w potrzebie.

Wtem słyszy odgłos obok cmentarza,
Oddział Harcerzy z wędrówki wraca
Zbiera swe siły słowy pacierza
Uwagę chłopców na siebie zwraca.

Stanąć! zawołał tu zastępowy
Słowa modlitwy słychać wśród ciszy
Zobaczmy kto tu w wieczór zimowy
Stają, sierotka od strachu dyszy.

Co robisz tutaj? dziecię kochane,
Czy śmierci szukasz? — pyta w trwodze.
Dziewczę z żałością mówi spłakane,
Sierotką jestem i cierpię srodze.

Nie mam opieki tu od nikogo.
Ojca nie znałam, matka w mogile,
W biedzie, rozpaczy, zamknęła powieki
Mnie zostawiła o własnej sile.

Rozpalić ogień, ogrzać sierotę,
Odziać, nakarmić, waszym Harcerze
Jest obowiązkiem, więc ową cnotę,
Raczcie wykonać, mali żołnierze.

Oraz opieką otoczyć stałą,
Nie dać sierocie zginąć wśród mrozu,
Uczyńmy jej więc przysługę małą,
Weźmy ją z sobą wraz do obozu.

I przed naczelnym Harcmistrzem stają
Z raportem krótkim o swoim czynie.
W całej drużynie opowiadają,
Mała sierotka z głodu nie zginie.

M. Tomaszkiewicz,
1/3/1933

NAD MOGIŁĄ HARCERZA
(Deklamacja)

W ciemnej mogile spocząłeś Harcerzu,
Życie swe młode skończyłeś przedwcześnie,
Koledzy twoi w modlitwy pacierzu
Ronią łzy żalu — żeś odszedł zawcześnie.

Druhowie, Druhny, kochani, serdeczni,
Smutkiem okryci, że niema Cię z nami...
Życząc pokoju i radości wiecznej,
W królestwie Bożem oręduj za nami.

Uproś u Stwórcy, oraz Matki jego
Łaski potrzebne dla twojego rodu...
Kadry Harcerskie plemienia Laszego,
Niech swoją łaską otacza za młodu.

Śpij więc w spokoju nasz drogi kolego,
Wznieciłeś smutek w sercach naszych wielu.
W krótkiej pielgrzymce żywota twojego
Doszedłeś do mety, dopiąłeś już celu.

Czuwaj!
M. Tomaszkiewicz,
5/20/33.

DOBRANOC

Błyszczą gwiazdki na błękicie,
Jakaż wielka Boska moc,
Spojrzyj, Panie na swe dziecię,
Daj mi, Panie dobrą noc!

Świećcie gwiazdki, jak świecicie,
O! cudowna Boska moc,
Boże, miej w opiece dziecię,
I daj dobrą, dobrą noc.

Ześlij anioła swego,
Wszystko zrobi twoja moc
Dla mamy i taty mego,
Ześlij, Panie dobrą noc!

Świećcie gwiazdki jak na straży,
Objawiajcie Boską moc,
Niech nic złego się nie marzy,
O gwiazdeczki, dobra noc!

SYGNAŁY HARCERSKIE

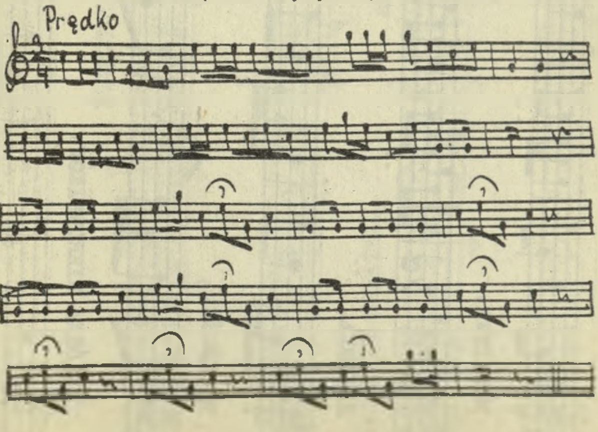
DLA

TRĘBACZY DRUŻYN HARCERSTWA ZWIĄZKU NARODOWEGO POLSKIEGO W AMERYCE PÓŁNOCNEJ

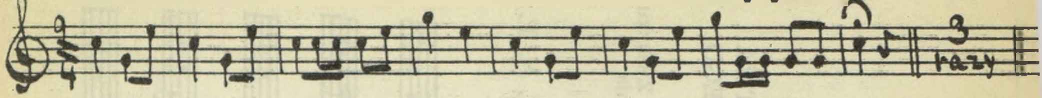
Obowiązujące Wszystkie Drużyny Harcerstwa Związku Narodowego Polskiego Dla Ujednostajnienia Rozkazów Sygnałowych Na Zbiórkach, Zlotach, w Obozach i t. d.

SYGNAŁ PREZESA HARCERSTWA Z. N. P.

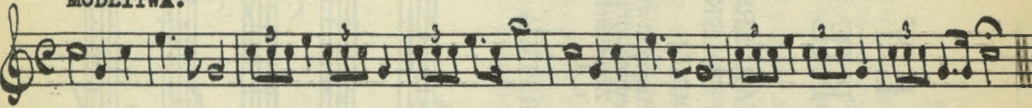
(Fr. Przybylski)



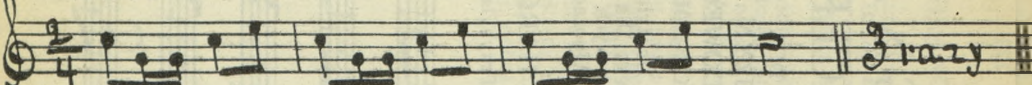
POBUDKA RANNA. Fr.Przybylski.



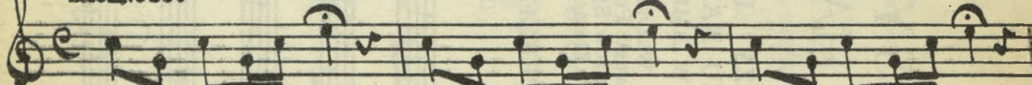
MODLITWA.



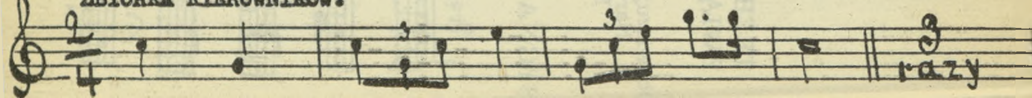
ZBIÓRKA.



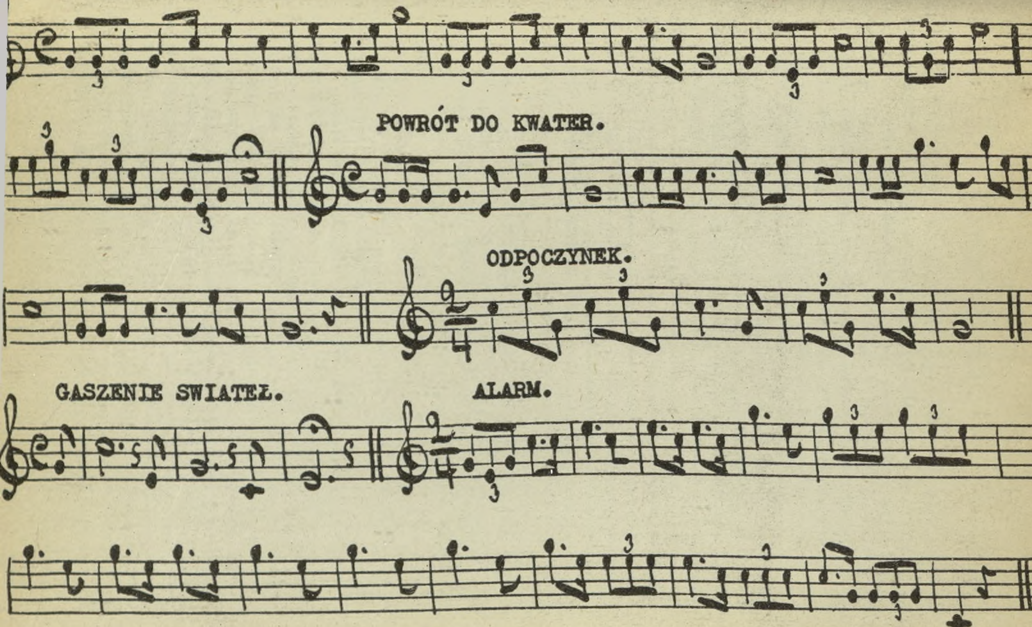
BACZNOŚĆ.



ZBIÓRKA KIEROWNIKÓW.



SZTANDAROM CZEŚĆ.



SPIS RZECZY

WIERSZE